

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Czwartek 9. stycznia 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt.

95-70.— Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 25-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Budowa tanich mieszkań dla pracowników umysłowych i robotników. Obniżenie podatku lokatorskiego. Zaburzenia bezrobotnych. Katastrofa lotnicza

Zjazd lekarzy w Krynicy.

Krynica. (AW.). W sobotę rozpoczął tu obrady trzeci zjazd lekarski, w którym wzięło udział około 400 lekarzy z całej Polski. Najliczniej reprezentowani byli lekarze z Krakowa, a następnie z Warszawy, Lwowa i Poznania. Prezydium honorowe zjazdu stanowili: generalny dyrektor Służby Zdrowia dr. Piestrzyński z Warszawy, dr. Aleksander Rosner z Krakowa (który zmarł nagle w Krynicy podczas zjazdu na atak sercowy), prof. dr. Ludomir Korczyński z Krakowa i prezes nac. Izby lekarskiej dr. Chodźko z Warszawy. Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się w sali teatru w Krynicy, poczem nastąpiły obrady naukowe, które trwały do poniedziałku popołudnia. Podczas zjazdu urządzona była wystawa środków leczniczych krajowych i zagranicznych. Z lwowskich lekarzy wygłosił na zjeździe referat docent dr. Sabatowski „O leczeniu uzdrowiskowem w stosunku do zjawisk okresowych w biologii człowieka“.

Powstanie w Albanii?

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wedle doniesień tutejszych dzienników, miało wybuchnąć w Albanii wrzenie przeciwko modernistycznemu dążeniu Achmeda Zogu. Sytuacja ma być tak poważna, że Zogu nie wyjechał na uroczystości weselne do Rzymu — a wedle ostatnich wiadomości, powstańcy mieli osaczyć króla w jego pałacu. Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona.

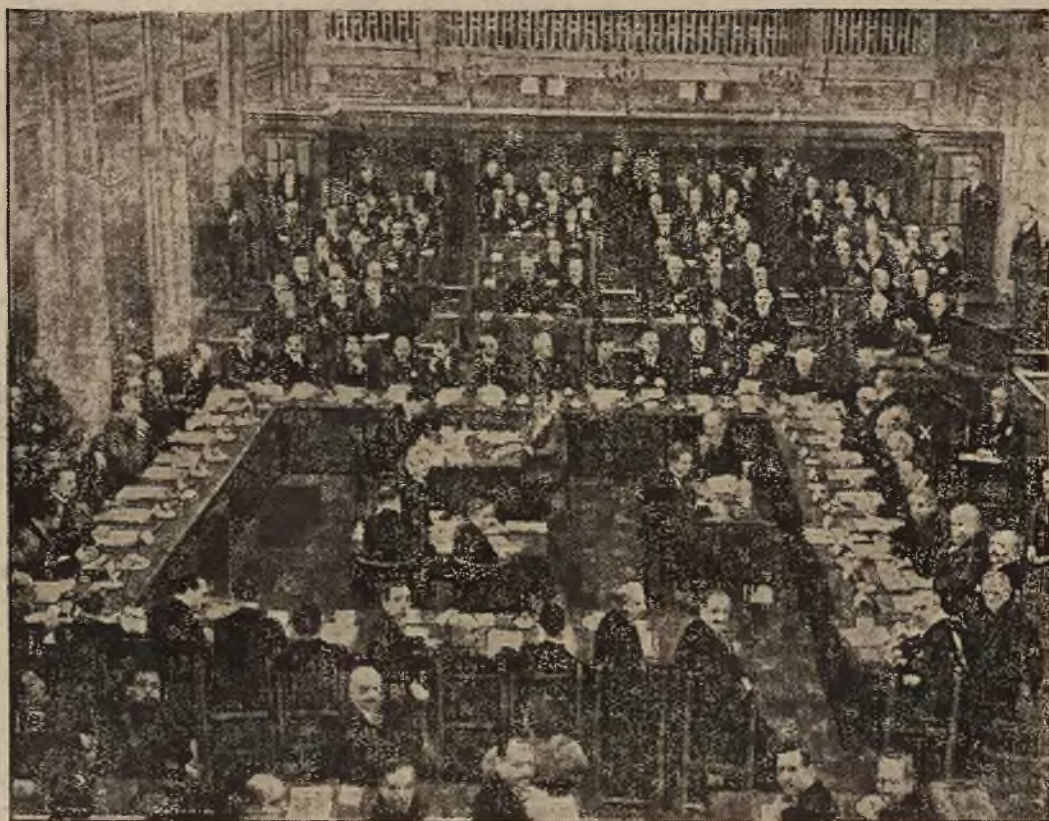
OBCZYT SOKOŁOWA W KRAKOWIE.

Kraków. (Pat.). Onegdaj wieczorem w sali Starego Teatru, wobec licznego audytorjum, wygłosił reprezentant egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonistycznej Nahum Sokolow odczyt w języku polskim na temat: „Terazniejszość i przyszłość sjonizmu“.

„LENIN” OSSENDOWSKIEGO SKONFIKOWANY WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT.). Rozporządzeniem władz policyjnych został skonfiskowany w księgarniach stołecznych nakład dzieła pisarza polskiego S. A. Ossendowskiego „Lenin“, w tłumaczeniu włoskiem p. Leonarda Chociem-

Pierwszy dzień w Hadze.



(xy) Przy długim stole ustawionym w środku, zasiadły poszczególne delegacje, na małych ławkach w głębi rzeczoznawcy. Na lewo od przewodniczącego konferencji Jasparsa (x) siedzi francuska delegacja (Tardieu i Briand) i angielska z kanclerzem skarbu Snowdenem, na prawo od przewodniczącego delegacje belgijska i niemiecka. Za nimi delegacje innych państw.

skiego. Zastanawia fakt, że konfiskata tego dzieła nastąpiła po 4 miesiącach od ukazania się pierwszego wydania, rozpowszechnionego w 30.000 egzemplarzach i po 15 dniach od ukazania się drugiego nakładu w ilości 15.000 egzemplarzy.

STRAJK TEATRÓW W PARYŻU.

Paryż. (AW.) W związku ze zbyt wysokim wymiarem podatku od widowisk dyrektorowie wszystkich teatrów w Paryżu na znak protestu zamierzają w najbliższym czasie zawiesić przedstawienia.

SIGMA.

Zmniejszenie masy wyborczej.

Obok proporcjonalności z wielomandatomymi okręgami posiada obecna nasza sejmowa ordynacja wyborcza jeszcze drugi dotkliwy brak — zbyt niski cenzus wieku dla czynnego prawa wyborczego.

Uprawnionych do głosowania w Polsce jest około dwunastu milionów głów. Jest to masa ogromna. Jeżeli się uwzględni jej polityczną całkowitą surowość, jej brak wszelkiego doświadczenia i politycznej kultury, boć przecie więcej, niż sześćdziesiąt procent tej masy mieszka na obszarze dawnego zaboru rosyjskiego i życia politycznego aż do czasu wskrzeszenia Polski wogóle nie znało, to łatwo zrozumieć, że wszystkie siły organizacyjne i agitacyjne wszystkich partii w Polsce istniejących nie mogą wystarczyć do ujęcia tej masy w pewien kształt polityczny do pokierowania nią całą lub jej częściami w jakikolwiek sposób politycznie rozsądny.

Mimo wszystkich wysiłków i ofiar ze strony stronnictw w okresie kampanii wyborczych cała ta masa wyborcza pozostaje politycznie martwą i nieruchomą, wykonuje akty wyborcze bezdusznie, niby jakieś obrzędy zwyczajowe, przedstawia też zawsze nieprzenikniętą zagadkę dla wszystkich najdoświadczeńszych nawet organizatorów i propagatorów partyjnych. Wyniki wyborów, dokonywanych przez taką politycznie całkowicie bezkształtną i bezduszną masę, muszą być zawsze czystym przypadkiem. Rzeczywistego bowiem wpływu na nie nie mogą mieć nietylko poszczególne stronnictwa, ale nawet sam rząd z całym swoim ogromnym administracyjno-policyjnym aparatem. Ten stan rzeczy ogranicza wprawdzie bardzo znacznie możność stosowania tak zwanych nadużyć wyborczych przez rządy, ale w

tym samym stopniu czyni on też każde wybory pewnego rodzaju ciągnięciem na loterji klasowej...

Każde wybory sejmowe są polityczną mobilizacją obywateli. Każda zaś mobilizacja, aby nie przeistoczyła się w bezmyślne i bezsensowne zbiegowisko, wymaga istnienia gotowych kadr, które znobilizowanych przyjmują w swoje ramy, przeistaczając ich z bezradnego tłumu w zorganizowane grupy i jednostki. Kadrami dla mobilizacji politycznej podczas wyborów są partie. Otóż partie polskie wszystkie bez wyjątku są zbyt ubogie w takie dobra moralne i materialne, jak programy i tradycje, jak przygotowane i wyszkolone zastępy agitatorów i organizatorów a przede wszystkim pieniądze, aby mogły spełnić zadanie takich kadr wobec tak olbrzymiej masy wyborczej, podlegającej mobilizacji. Nie będzie wielkiej przesyady, jeżeli się powie, że zaledwie jakieś dwadzieścia procent tej dwunastomilionowej masy idzie do wyborów ze świadomością przynależności do takiego czy innego stronnictwa, podczas gdy cała ogromna reszła wali przed siebie jak stado owiec, wygnanych z płonącej stajni i nie widzących przed sobą tryków, które prowadzą...

Szczegółowe studjum wyników wyborów w Polsce przekona każdego, że wybory te są pod względem politycznym zawsze całkowitym chaosem, którego ani partie ani rząd w jakikolwiek rzeczywisty sposób opanować nie mogą. Nie wyraża się w tych wyborach oprócz beznadziejnego zamieszania i pomieszania nie z tego wszystkiego, co stanowi elementarne podstawy każdej organizacji i akcji politycznej, więc chociażby tak grube rzeczy, jak świądomość klasowa, poczucie najbardziej

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, osiąga się łatwo wypróżnienie. Wybitni profesorowie — kierownicy klinik chorób wewnętrznych nawet u ludzi z porażeniem połowy ciała osiągnęli za pomocą wody Franciszka-Józefa doskonały skutek w funkcjach trawienia. Ządać w aptekach. 126

choćby interesów własnej klasy czy grupy społecznej.

Taki stan rzeczy musi stanowić trwale niebezpieczeństwo dla demokracji w Polsce, ponieważ demokracja ta, źle zastosowana i jeszcze gorzej prowadzona, musi się nieuchronnie za każdym swoim występem na nowo kompromitować. Każdy szczerzy demokrat musi też dbać przede wszystkim o to, aby formy demokratyczne w Polsce odpowiadały rzeczywistym zdolnościom demokratycznym społeczeństwa w jego aktualnym stanie kultury ogólnej i politycznej.

Gdy więc kadrów partyjnych nie podobna z dziś na jutro zwiększyć tak, aby mogły w swych ramach całą masę wyborczą, to potrzeba zmniejszyć samą masę przez podniesienie cenzusu wieku wyborców. Amputacja ta nie przyniesie żadnej szkody demokracji w ogólności ani żadnemu stronnictwu w szczególności, ponieważ dotyczyłaby ona całości, obcinała wszystkie stronnictwa w równej mierze, czyli nie zmieniałaby stosunku sił, wyjąwszy te wypadki, w których demagogia niektórych stronnictw utraciłaby swoje najwrażliwsze, bo najmniej dojrzałe audytorjum młodzieży.

Cenzus dwudziestu jeden lat wieku dla czynnego prawa wyborczego przyjęto u nas w okresie przewrotów powojennych i silnych dreszczów rewolucyjnych. Takie okresy sprzyjają zawsze wszelkiemu rozszerzaniu praw daleko poza obręb praktyczności a nawet zdrowego sensu. Wszak pamiętamy z tego okresu

43

HERMAN HEYERMANS

TAJEMNICA WOZU SYPIALNEGO.

(Ciąg dalszy)

— I ta pani wczoraj wieczorem była u J. E. na oknie? To nie do pomyslenia!

— Pełnych dwadzieścia siedem minut...

— Jeżeli pan nie jest w błędzie — mówił dalej zwierzchnik — to byłoby może najlepiej, żeby pan nadal zajmował się tą sprawą, a nam zechciał pozostawić wszystko co się tyczy zamordowanego R. Takie sprawy są przecież zbyt skomplikowane, a żeby sobie jedna osoba mogła z nimi dać radę. A oprócz tego proszę, aby pan zechciał do mnie zaglądnąć. Mamy coraz to większe kłopoty. Dordrechtcki korespondent „Gazety Handlowej“ pisze dziś rano, że pan Hans Thyssen miał w istocie mieć wykład w Dordrecht, że policja w nieprawdopodobny sposób się zagalopowała. No i — ale to już mówię panu prywatnie. Uważam pana za moją prawą rękę; ale — niech się pan nie gniewa — dowiedziałem się, że pan się tej nocy spił, a potem na ulicy tak dziwnie jakoś się zachowywał... Policjant nr. 217 chciał już pana przywołać do porządku — ale w ostatniej chwili poznał, kogo ma przed sobą. To nie śmie się zdarzyć. Takie zachowanie nie licuje z tak poważną sprawą.

Dupore z trudem powstrzymał się od śmiechu i pytał: — Czy pan jest sam przy telefonie?

— Mniejsza o to — odparł szef wymijająco. — Jestem sam, ale powtarzam, że to nie ma nic do rzeczy.

— Przeciwnie, ma coś do rzeczy — rzekł Dupore, którego bawiło to, że może służalcemu koledze dokuczyć — bo w prezydium znajdują się mili koledzy, którzy Bóg wie co wymyślają — a to bez powodu.

— A niech pana djabli weźmą! — odezwał się na nowo nieuprzejmy głos.

— Jeżeli pan zaraz rano jest w tak świetnym humorze, to przypuszczam, że pan ma jakieś dobre nowiny. Panie Sier, chciałbym być chwilę sam. Słucham — niech się pan spowiada.

— Przede wszystkim muszę panu powiedzieć jedną rzecz, którą znalazłem w moim słowniku, mianowicie, że Rana znaczy to samo co Kikker albo żaba. Szkoda tylko, że słownik taki ciężki, boym go inaczej przyniósł ze sobą.

— Pan mnie martwi — odparł szef policji — musi pan stanowczo parę dni wytchnąć.

— To wykluczone — rzekł komisarz. — A ponieważ poznaję po pańskim tonie, że nikt niepowołany nie słucha naszej rozmowy, mogę pana zapewnić słowem honoru, że obie sprawy należą do siebie.

— Pan bredził!

— Otóż następujący panowie są pośrednio lub bezpośrednio wmieszani w sprawę morderstwa w pociągu: J. (jak Józef) K. (jak Karol) jako główny sprawca, nazwisko gatunkowe po łacinie Rana następnie J. (jak Józef) B. (jak Berta) jako drugi H. (jak Henryk) T. (jak Teodor) jako trzeci — ale ten wpadł niechcący i tego możemy wypuścić, kiedy nie będzie więcej obawy, że narobi krzyku w gazetach. Potem jeszcze przychodzi J. (jak Józef) T. (jak Tulipan), osławiony Tulb, a wreszcie piąty J. (jak Józef) E. (jak Edward) na oknie. Razem więc jest czterech Józefów a jeden Henryk. Nie możemy spraw rozdzielić, bo wpadłem na to, że Jantje, Joopje, Jaapje i Jantje H. — że ich tak nazwę dla ścisłości — poznali się w pociągu, że znają wszystkie szczegóły morderstwa od A do Z, i że według wszelkich praw logiki trzeba przede wszystkim tego pana z okretu przycisnąć do muru. Czy to jasne?

— Weale nie! — odparł zwierzchnik krótko.

— Jeżeli pan ma ochotę, to niech pan wstąpi do mnie na pół godziny, bo muszę pójść na Sarphatistrasse, a nie można wiedzieć, co się jeszcze dziś może wydarzyć. Mam jeszcze drugą wiadomość, która pana wprawii w zdumienie, ale o tem przez telefon ani wspomnieć nie chcę. Przekona się pan naocznie, że mój stan umysłowy nie pozostawia nic do życzenia, chociaż były chwile, w których sam w siebie wątpiłem... A więc pan przychodzi?... Pójdę się prędko ubrać.

— Zgoda, a więc za pół godziny — odpowiedział szef, który wciąż jeszcze nie wiedział, czy Dupore nie jest — aby się ogólnie wyrazić — zlekka przepracowany. — Zjawił się o oznaczonej porze. Kuzynka Duporea wprowadziła go do jadalni, gdzie zastał detektywa, spożywającego wydatne śniadanie. Komisarz szeptał mu coś na ucho — kuzynka nie kwapiła się z wyjściem — już przedtem błagała kuzynka, by jej wydał tajemnicę morderstwa. Szef wziął do ręki zapiski swego najlepszego urzędnika i czytał je z takim zajęciem, jakby zawierały najszlachetniejsze plody literatury. Co chwila kłął siaręzyscie — co chwila zerkał z poza okularów na swego nadwładnego.

— Niesłychane! Nio do wiary! — rzekł komisarz, zapelniając pokój kłębami dymu.

— Proszę cię, powiedz mi też choć słówko — błagała kuzynka — przecież nieraz już słyszałam różne rzeczy, i nigdy słówka nie pisałam!

— Moja koheano Anno — odparł komisarz z niewzruszonym spokojem — sprawa jest tego rodzaju, że to, co wiemy, jest narazie tylko domysłem. A jak długo ten domysł nie jest matematycznym pewnikiem, tak długo nie powinno się występować z oskarżeniem.

— No to nie! — mruknęła obrażona i za trzasnęła drzwiami za sobą.

(C. d. n.).

nawet rady uczniowskie, a w Rosji zgola wybieranie nauczycieli przez gimnazjalistów... Ale po pierwszym okresie wzlotów i uniesień rewolucyjnych następuje z reguły otrzewienie i redukcja nadmiernie rozszerzonych praw. Wezbrane rzeki wracają po prostu do swoich naturalnych łożysk.

Dlaczego w Polsce miałyby nadal ponad wszelką miarę i potrzebę wezbrana rzeka uprawnień obywatelskich płynąć dalej, niszcząc wszelki krajobraz polityczny, uniemożliwiając wszelką racjonalną robotę polityczną?

Najbardziej przodujące cywilizacji i najdojrzałsze politycznie narody nie mają tak niskiego cenzusu wieku, jak my. U nas, w naszym klimacie i przy tym poziomie kultury ogólnej na którym się ogromna większość ludności państwa rzeczywiście znajduje, gdzie dojrzewanie fizyczne i umysłowe ludzi odbywa się wogóle o wiele powoliej na gruncie gorszego odżywiania i prymitywnego wychowania, bronić tak niskiego cenzusu wieku może tylko ten kto albo nie w tych sprawach wogóle nie rozumie albo świadomie pragnie demokrację i jej formy kompromitować.

Podniesienie wyborczego cenzusu wieku np. o trzy lata zmniejszyłoby masę wyborczą o blisko jedną trzecią i odciałyłoby ją znacznie od elementu politycznie najsurowszego, najbardziej chaotycznego i nieobliczalnego. Nie zaszkodziłoby żadnemu poważnemu stronnictwu ani na prawicy ani na lewicy z wyjątkiem tych które swoją tanią i szkodliwą demagogią przystosowują właśnie do gustów najmłodszych roczników wyborców, pomogłoby zaś bardzo znacznie demokracji, bo oparłoby ją

na elemencie życiowo dojrzalszym i przynajmniej w jakimś minimalnym zakresie zdolnym do poczucia odpowiedzialności za swoje polityczne decyzje.

Oprócz podniesienia cenzusu wieku byłoby pożytecznym wprowadzenie jeszcze małego chociażby cenzusu osiadłości, np. jakieś sześć miesięcy. Dzisiejsza nasza ordynacja, poczęta ze skrajnie „postępowych“ broszurek, cenzusu tego nie zna, tak, jakgdyby była przeznaczona do użytku narodu koczowników, dla jakichś Kirgizów, którzy ze swoimi namiotami i stadami ciągną od pastwiska do pastwiska.

Tymczasem Polacy są narodem od wieków osiadłym, rolniczym przeważnie, w którym fakt osiadłości ma swoje szczególne znaczenie, pozwala odróżnić element lotny od stałego, stanowi pewną najniższą miarę uspołecznienia jednostki. Zaana zaś demokracja całego cywilizowanego świata nie może stawiać na równi uspołecznionych z nieuspołecznionymi. Ale przy tak słabej ruchliwości, jaką okazuje ludność Polski na ogół, ten minimalny cenzus osiadłości miałby raczej tylko moralne znaczenie, podnosiłby w pewnym stopniu samą godność wyborcy natomiast sama masa wyborczą zmniejszałaby zaledwie o jakiś ułamek procentu, czyli pod tym względem byłby bez praktycznego znaczenia.

Więc jednomandatowe okręgi, podniesiony cenzus wieku wyborców, w danym razie także pewien cenzus ich osiadłości — oto główne elementy celowej reformy ordynacji wyborczej, bez której wszelkie reformowanie konstytucji musiałoby pozostać bezskutecznym.

ZJEDNOCZONA FABRYKA ŻARÓWEK I. K.
WARSZAWA KONOWIEZKA 15.

WYMIARY WATOWATE

TUNGIRAM

ORAZ ŻARÓWKI:
ŻARNE. ŚWIATŁODZIENNE.
OPALOWE. CHOINKOWE.
ILUMINACYJNE. WYSTAWOWE.
DWUWIETLNE. SAMOCHODOWE
I T. D.

Podziemny Paryż.

Dzielnica nędzy i zbrodni. -- „Bal pod królikiem“. -- Wśród paryskich apaszów. -- Człowiek z czarną klapą na oku. -- Cancan dżentelmenów.

(Od naszego paryskiego korespondenta).

Paryż, w styczniu 1930.

Jan Rudawski, młody, wybitnie zdolny reżyser (z pochodzenia Polak) nakręca film p. t.: „Podziemny Paryż“ na tło życia paryskich wyklejonec, ludzi, kryjących się za dnia w ciemnych zaułkach, w labiryntach tunelów lub wiaduktów, którzy do życia budzą się dopiero wtedy, gdy noc zalegnie bulwary. Niektóre zdjęcia do filmu muszą być dokonane w autentycznym środowisku. Korzystając z zaproszenia, przyłączam się do wycieczki w zakazaną dzielnicę Paryża.

Późną nocą, w straszliwym tłoku samochodów, posuwa się nasze auto powoli naprzód przez tonące w morzu światła bulwary. Mijamy rozbawiony Paryż wyuzdanego przepychu, a wkraczamy w Paryż nędzy, upodlenia i zbrodni. W dzielnicy Sebastopol skręca nasze auto w małą uliczkę. Zanurzamy się teraz w labirynt zaułków. Głucho tu i ciemno, jedynie z daleka dochodzą odgłosy tętniącej życiem stolicy. Niema tu oślniewających reklam świetlnych i zawrotnego wiru ruchu kołowego. Spokoju nie ma, a ciemności rozświetlają jedynie rzadko rozmieszczone latarnie gazowe. Z uroku wysuwa po przechodnia swe macki prostytutka w postaci kobiet o twarzach, upudrowanych na biało, kryjących pod maską cynizmu rozpacz i zwątpienie. Uliczka, w której się znajdujemy, zwęża się w pewnym momencie do tego stopnia, że jesteśmy zmuszeni opuścić auto i iść dalej pieszo. Ostatecznie dochodzimy do celu. Znajdujemy się w słynnym zaułku apaszów paryskich, w ulicy des Graviillers, która w wypadku popełnienia zbrodni w Paryżu jest punktem wyjścia dla akcji śledczej policji paryskiej. Jakieś dziwne fatum bowiem ściga przestępców w tę ulicę, gdzie dosiada ich ręka sprawiedliwości. Policja inwigiluje w tym celu lokal, przed którym właśnie stoi: rodzaj szynkowni o szczelnie zasłoniętych czerwonymi firankami oknach. Nad drzwiami wisi wielka, oświetlona na czerwono szklana kula, z czarnym napisem: bal pod królikiem. Wchodzimy do wnętrza i — je-

steśmy oczarowani. Spodziewaliśmy się, że znajdziemy się w ponurej knajpie, pełnej niebezpiecznych indywiduów, a tymczasem najnie spodziewaniej ujrzeliśmy się w eleganckim, rześcicie oświetlonym barze, składającym się z dwóch sal. W drugiej sali, odgradzonej od baru rodzajem parawanu, odbywał się dancing. W barze zastaliśmy kilku klientów, prawdziwych apaszów w kaszkietach i w czerwonych szalach fularowych, tańczyli przy dźwiękach ręcznej harmonji. Harmonista o dziobatej twarzy, z czarną klapą na jednym oku, siedział na podwyższeniu i wygrywał skoczne polki i waleczyki. Charakterystyczne, że do tego środowiska nie dotarł jeszcze ani blues ani charleston. Młodzian o niejasnej przeszłości, trzymając kureczowo w kościстых palcach swoją tancerkę, tańczy apaszowskie polki i walec tak, jak jego ojciec i dziadek. Nas z początku nie spostrzeżono. Dopiero gdy

operator rozpoczął nakręcać sceny, apasze zgotowali nam niespodziankę. — Na dany znak, człowiek z czarną klapą na oku zagrał na harmonji melodję do cancana. Apasze i koryntjanki poszli zgodnym rytmem w taniec. Cancan apaszów przypomina kadryla z tą różnicą, że ruchy partnera są raczej brutalne, a partnerka w pewnych figurach podnosi jedną nogę powyżej głowy. Mimoto całość wypada znacznie przyzwoiciej, niż niejedyn „niewinny“ taniec salonowy.

W ogólności byłem zachwycony apaszami. Ci ludzie, którzy żyją w dzień pod ziemią, a w nocy tańczą i grają w kostki, mają wielką kulturę grzeczności. Prawda, że od czasu do czasu popełniają jakąś nieprzyzwoitość, ale to należy do ich zawodu, jak smyczek do skrzypiec.

W każdym razie doznaliśmy zaszczytu nielada. Apasze powitali nas cancanem, swym „tańcem oficjalnym“, za co oczywiście nie omieszkaliśmy im podziękować.

Największe zadowolenie okazywał Rudawski. Zrealizował jedną z najpiękniejszych scen z życia podziemnych ludzi Paryża, dzięki u przejmności apaszów - dżentelmenów.

Stefan Herwil.

Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości w Polsce.

Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości dla pracowników fizycznych istnieje w Polsce tylko na terenie b. zaboru niemieckiego. Natomiast ubezpieczenie pracowników umysłowych istnieje obecnie już na terenie całego państwa polskiego. Zatem w Wielkopolsce i na Pomorzu ubezpieczeniu są wszystkie pracownicy zarówno fizycy, jak i umysłowi, pierwsi w Krajowej Ubezpieczalni w Poznaniu, drudzy w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Ani b. zabór rosyjski, ani b. austriacki nie

mają jeszcze w tej chwili ubezpieczenia pracowników fizycznych na wypadek inwalidztwa i starości. Ma ono być według zapowiedzi rządu wprowadzone w najbliższym czasie. — Warto się więc zapoznać bliżej z organizacją tegoż ubezpieczenia tam, gdzie ono działa już od wielu lat Krajowa Ubezpieczalnia w Poznaniu działa zresztą w Polsce już dziesięć lat od 1919 r. do 1929.

Ubezpieczalnia poznańska utworzona została w roku 1890 tak, iż w marcu 1930 roku obchodzić będzie 40-lecie swego istnienia.

Nowy gabinet.



(xy) Od lewej ku prawej: minister spraw wewnętrznych Henryk Józewski, min. robót publicznych prof. Maksym Matakiewicz, minister oświaty Sławomir Czerwiński, minister opieki społecznej Aleksander Prystor, min. komunikacji Alfons Kühn, min. spraw wojskowych Marszałek Józef Piłsudski, min.

spraw zagr. August Zaleski, Prezydent Ignacy Mościcki, min. skarbu Ignacy Matuszewski, premier Kazimierz Bartel, min. handlu i przem. Kwiatkowski, min. sprawiedliwości Feliks Dutkiewicz, min. reform rolnych Witold Staniewicz, minister poczty Ignacy Boerner.

Liczba ubezpieczonych od inwalidztwa i starości wynosiła w r. 1913 — 438.000 osób, w 1924 — 370.000 osób, w r. 1928 — 620.000 osób. — Płacili oni przeciętną składkę roczną w złotych polskich w r. 1924 — 18,51, w 1928 — 22,21.

Składkę oblicza się zależnie od zarobku, ubezpieczeni podzieleni są na pięć grup: I — roczny zarobek do 500 zł., II — do 700 zł., III — do 900 zł., IV — do 1.200 zł., V — ponad 1.200 zł.

Składki wynoszą tygodniowo dla pierwszej grupy 30 gr., drugiej — 45 gr., trzeciej — 60 gr., czwartej — 75 gr., piątej — 90 gr., przyczem połowę płaci pracodawca, połowę pracobiorca.

W zależności od tych grup zarobkowych korzystają ubezpieczeni również ze świadczeń inwalidzkiego w razie stwierdzenia niezdolności do pracy w 66 2/3 proc. starszego po ukończeniu 65 roku życia. — Mianowicie w grupie

Kupuj towary krajowe

pierwszej otrzymują 70 zł. rocznie, drugiej — 110 zł. rocznie, w trzeciej — 140 zł. rocznie, w czwartej — 180 zł. rocznie, piątej — 220 złotych rocznie.

Tyle płaci ubezpieczalnia, do tego dopłaca państwo do każdej renty bez względu na grupę 50 zł. Zatem robotnik, który ukończył 65 rok życia, płacił składki przez 25 lat, zarabiał ponad 100 zł. miesięcznie, otrzymuje jako zabezpieczenie na wypadek starości do 25 zł. miesięcznie. Do tych świadczeń mają prawo również wdowy i sieroty ubezpieczonych.

Dochody ubezpieczalni pochodzą głównie ze składek i procentów od kapitałów, wydatki idą na świadczenia rentowe, dobrowolne i administracyjne. Do świadczeń dobrowolnych należą te, które ubezpieczalnia dobrowolnie na siebie przyjmuje. Chodzi tu głównie o pomoc lekarską, udzielaną inwalidom pracy. Ubezpieczalnia ma nawet własny zakład leczniczy pod Obornikami w Poznańskim. Nadwyżki dochodów nad rozchodami wynosiły w roku 1926 — około 3.700.000 zł., w 1927 — około 4.700.000, w 1928 — około 6.300.000 złotych. Ubezpieczalnia zatem akumuluje poważny kapitał, majątek jej wynosił w roku 1926 — około 13.800.000 zł., w 1927 — około 18.600.000, w 1928 — ok. 23.900.000 złotych. Zatem z końcem 1928 roku majątek Ubezpieczalni wynosił prawie 25 milionów zł.

Od roku 1924 ujęła Ubezpieczalnia również w zakres swej działalności ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, do czego powołała osobny wydział. Tu praca jest analogiczna, jak i w innych dzielnicach kraju. — (P. A. P.)

Uregulowanie sprawy przelotów granic. między Polską i Niemcami.

W tych dniach nastąpiła wymiana not między Polską i Niemcami w sprawie przelotów.

Z TEATRU.

Teatr Mały: „Karol i Anna“, sztuka w 4 aktach Leonarda Franka. Przekład Jacka Frühlinga.

Temat wojny, przez długi okres czasu odpychany z niechęcią, stał się obecnie aktualny, a nawet modny w literaturze i teatrze. Nawrót ten przyniosło zarówno większe oddalenie od przeżytej bezpośrednio rzeczywistości z jej straszną grozą, jak zupełnie nowe ustosunkowanie się do zagadnienia wojny z jego wybujałą romantyką i świadomym kłamstwem, natomiast z całą siłą narzuciła się tragedia wojny, z jej nagą, bezpośrednio, nieklamana prawdą. Tę prawdę odkryła z głęboką plastyką realistyczną głośna powieść Remarque'a „Na zachodzie spokój“, rzucając jaskrawe i niezmiernie ciekawe światło na zakryte dotąd parawanami pięknych frazesów tajemnice ducha ludzkiego, cierpiącego w otchłani wojennych katuszy. Ukazała ona prosto tragedję człowieka, jego uczucie i wzruszeń, na tle światowej wojny. Powieść Remarque'a dokonała zasadniczego zwrotu w stosunku do wojny, wywierając przemożny wpływ na wzmożenie się pacyfizmu, a zarazem otworzyła szeroko bramy w życiu i w literaturze wszystkim utworom, dawnym i nowym, które stanęły wraz z nią w bojowym szyku do walki o prawdę wojny. Stąd w literaturze wypłynęły na powierzchnię wszystkie pacyfistyczne powieści, w teatrze zaś ujrzały światło kinkietów sztuki, sięgające głęboko w zagadnienie wojny, jak „Kres wędrowki“ Sheriffa, „Rywale“ i „Karol i Anna“ Franka.

Leonard Frank jest znany w Niemczech jako pacyfista. Jedną z pierwszych jego książek nosi tytuł „Człowiek jest dobry“. Syn stolarza z Würzburga i samouk, po ukończeniu szkoły powszechnej był subjektem w skle-

pie z rowerami. W trzydziestym roku życia napisał pierwszą swoją powieść pt. „Szajka rozbójników“. Potem wydał kilka powieści, ostatnio powieść „Brat i siostra“ i napisał dramat pt. „Przyczyna“, przerobiony z powieści pod tym samym tytułem. Znany jest obecnie jako powieściopisarz w Niemczech i Francji.

Szeroki rozgłos przyniosła mu jednak dopiero sztuka „Karol i Anna“, przerobiona z noweli pod tym samym tytułem i wyświetlana jako film pt. „Powrót z niewoli“. Grana była równocześnie w dwudziestu czterech teatrach niemieckich i w przekładzie francuskim w jednym z teatrów w Paryżu.

Powodzenie swoje zawdzięcza sztuka Franka głównie temu, że daje pewien odcinek wielkiej tragedji człowieka, przeżywanej podczas wojny światowej. Wiemy, co jest istotą tej tragedji: wojna wyrzuciła z swego kotła całe zastępy ludzi niepotrzebnych w życiu i w miłości. Frank ukazał te drugą kategorię ludzi z całą mocną precyzją nowoczesnego realizmu.

Dwaj jeńcy niemieccy, Karol i Ryszard, przeżywają pełne udreki, długie miesiące niewoli w obozie jeńców na dalekim Sybirze. W ciągu samotnych rozmów we dwoje Ryszard opowiada Karolowi o swojej ukochanej żonie Annie, którą zostawił w Berlinie. Opowiada mu o niej szczegółowo, bez obsłonek, o jej duszy i ciele, aż w końcu w mózgu Karola krystalizuje się żywy obraz Anny. Tę Annę z opowiadania Ryszarda kocha Karol całą mocną swą roztęsknionej wyobraźni, pragnie jej i pożąda. Niespodziewany przypadek przychodzi mu z pomocą i Karol ucieka z obozu jeńców, pozostawiając w nim Ryszarda. Jakby obłąkany osoblwią miłością przybywa do domu Anny i przedstawia się jej jako jej mąż, Ryszard. Anna nie wierzy temu, a uległszy urokowi miłości Karola, zgadza się młodziu na tę zaimprovizowaną komedję, jaką grają teraz oboje wobec siebie i innych. Wojna kończy się, nastaje po-

kój. Uważany za umarłego Ryszard wraca do domu, pełen radości i tęsknoty do żony. I wtedy rozgrywa się prawdziwa tragedia. Anna wybiera tego, kogo kocha naprawdę. Wybiera Karola z którym związana jest tysiącami węzłami miłości, i odchodzi w świat. Ryszard zostaje z przyjaciółką Anny, Marją, którą autor wprowadził na zakończenie, aby osłodzić samotność Ryszarda i złagodzić zbyt okrutny finał.

Fabula sztuki nie jest wcale nowa. Powrót z niewoli męża, którego żona uważała za nieboszczyka, był już niejednokrotnie tematem powieści i sztuki. Najbardziej interesujące i nowe w sztuce Franka jest natomiast działanie wyobraźni, która potrafiła w duszy Karola wzbudzić tak potężną i nieprzepartą miłość. Frank okazał się pod tym względem dobrym psychologiem, wnioskującym głęboko w duszę ludzką w jej wyjątkowych i nieprawdopodobnych wybujałościach. Wypadek Karola wydać się może wprawdzie sztuczny i naciągany, ale niema takiego dziwu psychologicznego, któregoby psychologia Freuda nie potrafiła wytlómaczyć. A że Frank znajduje się w tej sztuce pod wybitnym wpływem teorii Freuda (a nawet, jak twierdzą niektórzy, Pirandella) to nie ulega żadnej wątpliwości. Na działanie wyobraźni i wywołany przez nią konflikt dramatyczny kładzie zresztą sam autor największą wagę. Wynika to z tytułu sztuki, w którym Karol wymieniony jest na pierwszym miejscu, jako główny bohater i oś dramatu.

Dotyka równocześnie sztuka Franka bezpośrednio zagadnienia wojny jako tragedji człowieka w postaci Ryszarda. Człowiek ten, który kochał Annę równie silnie, a może nawet silniej niż Karol, staje się ofiarą wojny: człowiekiem niepotrzebnym w miłości. Wojna druzgocze jego miłość i wyrzuca go na śmietnik jako zużyty strzep. To, że autor podsuwa mu w ostatniej chwili litościwie Marję, nie uratuje go od katastrofy. Stał się już człowiekiem niepotrzebnym

tów samolotów na liniach Warszawa-Gdańsk, Poznań-Katowice, Berlin-Gdańsk i Berlin-Królewiec. Niemcy otrzymały dla dwóch ostatnich swych linii powietrznych wolny przelot przez terytorjum polskie, wzamian za wolne przeloty samolotów P. L. L. „Lot” przez terytorjum niemieckie.

Postanowienie, zawarte w notach obu państw, weszło w życie z dniem 21 grudnia r. ub.

Dzięki uregulowaniu sprawy przelotów nad granicą niemiecką Polska uzyskała skrócenie czasu lotu na linii Poznań-Katowice i Warszawa-Gdańsk (na tej linii samoloty kursują narazie przez Bydgoszcz) o blisko pół godziny.

Edison a Lampa Katodowa.

Powstanie lampy katodowej jest ściśle związane z nazwiskiem Edisona. On pierwszy zauważył zjawisko emitowania ujemnych ładunków elektrycznych przez rozżarzoną nitkę żarówki elektrycznej swego wynalazku. Nastąpił cały szereg badań i wynalazków, których rezultatem była lampa katodowa w różnych odmianach.

Zjawiskiem, zauważonem przez Edisona zajęli się przedewszystkiem Fleming i Wehnelt, a następnie Lee de Forest. Uczeń ci, na zasadzie swych obserwacji zbudowali prostownik katodowy z lampami dwuelektrowymi (katoda i anoda), a następnie, wprowadzając trzecią elektrodę (siatkę), stworzyli prototyp dzisiejszej trójelektrodowej lampy radiowej.

To, co zapoczątkował genialny umysł dobroczyńcy ludzkości, Edison, dziś dają nam w formie doskonałej Zakłady Philips. W olbrzymich laboratorjach Zakładów Philips stworzono doskonałą lampę katodową, godną geniusza twórczego — Edisona. 9004

Helgoland skazany na zagładę.



(xy) Gwałtowne burze, które szalały ostatnio na morzu Północnym i Bałtyckim, wyrządziły spustoszenia na wyspie Helgoland. Kruszące się skały zburzyły basen wodny i dwa sąsiednie budynki, jak to widzimy na naszej rycinie.

Zatrważający wzrost przestępczości w Polsce.

Z roku na rok wzrasta się fala przestępstw i zbrodni.

(—) Jest rzeczą dowiedzoną, że wojna wszechświatowa nie była szkołą cnót, ale szkołą wszystkiego tego, co w konsekwencji przyniosło na dłuższy okres czasu znaczny spadek moralności w całym świecie.

Powojenna statystyka przestępczości wykazuje bardzo wielki wzrost zbrodni, popełnianych nie tylko w wielkich środowiskach, ale nawet wśród spokojniejszej ludności wiejskiej. To też wszystkie państwa, śledząc z nie-

Są w sztuce Franka pewne niekonsekwencje, które psują jasną i zwartą budowę konfliktu dramatycznego. Najbardziej rażąca jest ta, że Karol, przedstawiający się Annie jako Ryszard, twierdzi z całą stanowczością, że nie jest oszustem. Mimo jednak tych niedociągnięć i grożącej nieustannie zmyry nieprawdopodobieństwa, sztuka Franka, napisana z wielką prostotą i realistyczną prawdą, jest ciekawa i oryginalna, posiada silną ekspresję dramatyczną i wywiera bezsprzecznie duże wrażenie.

Zagrano ją naogół starannie. Należało jedynie podkreślić silniej robotniczy charakter środowiska, w której rozgrywa się sztuka. Z trudnego zadania wywiązał się sprawnie Jerzy Szynkler, który odbył swój debiut reżyserski. W dobrze odczuty tonie prostoty i szczerego realizmu utrzymała swoją rolę Miła Czajkowska (Anna). Oddała w odpowiednim nasileniu wszystkie trudne przejścia wewnętrzne, jak rezygnację, lęk przed powrotem męża, walkę między pochłaniającą ją miłością a obowiązkiem. Nieco więcej ciepła byłoby nadała jej grze pełnię ekspresji. Mimo bardzo gładkiej gry p. Stępnowski nie dał przekonywującej postaci Karola. Był zbyt subtelny i miękki. Scena z Anną w akcie drugim nie wywierała koniecznej sugestii obłakającej jego miłości. Słowem, postaci Karola brakowało rozmachu, siły, niepomaganego rozpędu. Pełnym trafno wyrazu był natomiast Ryszard w interpretacji p. Kierczyńskiego. Dał postać męża, bezsilnie walczącego z losem, ofiarę tragedii wojennej, wkładając w swoją grę dużo dobrej ekspresji mimicznej. W roli Marji p. Rońska nie dała nic ponad przeciętną poprawność.

Dekoracje p. Balka oddawały należycie posępną izbę jęńców i schludny pokój robotniczy. Przekład Jacka Frühlinga bardzo gładki, nawet zbyt literacko wypielegnowany. Przydałaby się bardziej gwara robotnicza.

Kazimierz Bukowski.

„Gong”.

Krytyk, który chwali, jest znawca — w oczach wykonawców. Krytyk ganiący jest itd... (dalszego ciągu szukajcie w alfabecie greckim).

Kierownictwo muzyczne Gongu zaliczyło podpisanego sługę Waszego, Kochani Czytelnicy, (obu płeć — rzecz prosta —), do kategorii... trzeciej. Do życzyliwych, których rady można wreszcie posłuchać. (Od biedy!) I oto mieliśmy próbkę piosenki, która — nieśmiało, — a mam tego dowody, iż jest już przyswojoną i między sobotniu wieczorem a momentem w którym pracowite ręce zceera składają te litery była nawet przez grono muzycznych osób przy akompanjamentie fortepianowym jednej z najpiękniejszych pań śpiewaną. Mowa tu o piosence „Carmela”, może przypominającej nieco „Marianne” z repertuaru Ordonówny — lecz nie mniej b. melodyjnej i b. smacznie harmonizowanej. Gdyby jeszcze piosenkę tę niepostrzeżenie umieścić na początku wieczoru, nie przyćmieć jej sąsiedztwem innych („Góra grube”) i dać na pożegnanie — aby publiczność pod jej wrażeniem i z nią na ustach opuszczała salę — mam przeświadczenie, że efekt, o którym pisałem w mej ostatniej o Gongu krytyce, byłby kompletny.

Ale przejdźmy do oceny całego programu.

Nie przeczę, że są w nim rzeczy śmieszne, ale niewielkiej wartości i niewiadomo dlaczego „niepodociągane”.

„We trójkę” na pograniczu między tańcem a rytmiczną pantomimą popsute niepotrzebnym skokiem n. K. oraz końcowym wypadnięciem z charakteru. Mogłoby należeć do t. zw. żelaznego i wartościowe repertuaru.

„Zdrada hr. Edwarda” zupełnie surowe i naiwne.

„Czy umiesz kochać” posiada dużo uroku.

zawdzięzanego wyłącznie solistce p. Leonowicz.

„Na ówczesnościach” ma jedną znakomitą zaletę: mogłoby z korzyścią dla całości być opuszczone.

„Stary Wiedeń” nie znosi pełnego światła, o co nie trudno, gdyż półcień ma kilka barw. No i trzeba by usprawiedliwić i usprawnić zejście na poziom figur stojących (po co to szaty?) na postumentach.

Sympatyczny i zdolny p. Cybulski tym razem i w naśladownictwie Berangera i w piosence o „Rządzie” nie przypominał Cybulskiego z poprzednich programów.

Inscenizacja „Carmeli” wymaga większego przemyslenia. W tym zespole „ją” musi śpiewać p. Runowiecka, której wybitne parodystyczne zdolności (może i talent!) raz tylko zajaśniały w całej pełni: („Parodja Ordonki”, którą — parodię naturalnie — należałoby umieszczać w każdym programie pod konieć!). Wizja zbyt realistyczna. Chóry nie były ześpiewane, niektóre głosy nazbyt ostro wydobywały się na plan pierwszy (p. S. B.), no i co najboleśniej — nie wszyscy brali udział w przeżyciach bohaterki. To w teatrze miniaturowym nie jest dopuszczalne.

„Pan Florjan” — niezem nieusprawiedliwiony. Seplenianie panny Janki — również.

„Si mi nie chce” w tych czasach ma zbyt smutną ośnowę, aby mogło szczerze bawić. Szkoda wysiłku.

„Idź spać Hanko” — ale przedtem raz jeszcze sparoduj nam kogoś. Toż to tak bogata i niewyczerpana dołychezas dziedzina!

„Tak my, a tak nowe gierlasy” śmieszne, lecz przydługie.

„Góra grube” (tytuł VI. programu) przy braku równoczesnego pokazu istotnie „grubych” musiało zawieść.

W konferensjerce jeden(!) dobry dowcip na temat popierania towarów krajowych. To za mało

Czesław Krzyżanowski.

pokojem ten wzrost, starają się opanować instynkty zbrodnicze przez wszczepianie ludności bezwzględności poszanowania prawa.

W Polsce wzrost przestępczości jest za prawdę groźny. Oto, co mówi w tej sprawie Główny Urząd Statystyczny:

	1925	1926	1927
Morderstwa i zabójstwa			
zwyczajne	995	1,084	1,135
Uszkodzenia cielesne	34,801	50,491	57,150
Kradzieże kasowo			
z włamaniem	202	258	273
Kradzieże kolejowe	4 053	4,195	4,623
Inne kradzieże z włam.	24,493	30 654	33,547
Kradzieże bez włam.	123,909	162,277	190 515
Kradzieże z pola i lasu	42,228	44,628	50,982

Paserstwo	1,776	1,934	2,058
Oszustwo	18 206	18 866	21,704
Sprzeniewierzenia	3,072	3,906	4,269
Falszerstwo pieniędzy	1,275	2 603	3,709

Dat statystycznych odnośnie do przestępstw w Polsce za ostatnie dwa lata jeszcze brak. — Ale już z przytoczonych wyżej dat okazuje się, jak gwałtownie z roku na rok rośnie u nas przestępczość. — W dwóch ubiegłych latach wzrost jej ma być jeszcze większy i szybszy. A podłożem tego zastraszającego w swym rozwoju pochodzącego przestępczości — obok trudnych warunków egzystencji — zanik etyki i destrukcyjnego wpływu dzisiejszej nawskróś materialistycznej struktury społecznej.

Sensacyjny spór weterynarski.

Sprzeczne orzeczenia o jakości mięsa, przeznaczonego dla wojska przemysłowego. — Kwestja, czy to mięso, czy ścierwo-padlina, nie rozstrzygnięta.

Przemyśl, 4 stycznia.

(m.) Na skutek doniesienia pewnego rzeźnika tutejszego, zarządziły władze miejskie komisyjne zbadanie jakości mięsa, bitego w rzeźni pod dozorem weter. p. Rachwała, a przeznaczonego dla wojska. Komisja, odbyta przy udziale weterynarza powiatowego p. Dyndowicza, stwierdziła w znacznej mierze prawdziwość doniesienia. Ten stan faktyczny został następnie tylko nieznacznie zmodyfikowany na skutek orzeczenia delegowanego przez województwo lwowskie weterynarza p. Kwiecińskiego.

W każdym razie dość wielka ilość mięsa, bo około 300 kg. wskutek tego została „wycofana z obiegu“, chociaż weterynarz miejski p. Rachwał uporeczywie i nadal twierdzi, że wszystkie przez niego pierwotnie zbadane i zaopatrzone stampilją sztuki bydła rzeźnego, nadają się w zupełności do spożycia.

Na tle właśnie sprawy tego konsumu zakwestjonowanego mięsa toczy się spór, przy czem zainteresowany bezpośrednio dostawca wojskowy Izak Spinner zwrócił się do sadu celem „zabezpieczenia dowodu“, t.j. o ustalenie urzędowo stanu i jakości mięsa, uznanego za nienadającego się do użytku.

W obecnym stanie sporu oczywiście trudno przypuścić, kto ma słuszość. Czy zgodnie

z interesami konsumentów działał weterynarz miejski p. Rachwał, który szafował pieczęcią rzeźni, pieczętując jako dobrą każdą sztukę mięsa herbem miasta, czy też sceptyczny weterynarz powiatowy p. Dyndowicz, który ujawnił w tym kierunku pewną powściągliwość i zakwestjonował jakoś znacznej ilości sztuk tego mięsa, czy w końcu weterynarz województwa p. Kwieciński ze Lwowa. Ten bowiem część mięsa zakwestjonowanego „rozgrzeszył“, nadając mu prawo pobytu między mięsem „porządniejszym“.

Jakkolwiek jednak jest, to orzeczenie weterynarza miejskiego zostało poważnie zachwiane. Zagrożeni zaś tym stanem rzeczy dostawcy, bronią się przeciw twierdzeniu, jakoby dostarczali żołnierzom padliny lub — mówiąc delikatnie — mięsa ostatniej jakości. Twierdzą oni, że kampanja przeciw nim ma charakter ukartowanej intrygi, której celem jest, by zachwiać zaufanie sfer wojskowych do nich, a temsamem wyrugować ich z dostaw. Toteż bardzo ciekawie zapowiada się epilog tej walki, która się toczy około mięsa dla wojska tutejszej załogi, zwłaszcza, że ma być także zasięgnięta opinia lwowskiej Akademii weterynaryjnej, jako najwyższej instancji w takich sprawach.

Zdemaskowanie groźnej szajki

szpiegowskiej na terenie Przemyśla.

Przemyśl, w styczniu.

(m) Wedle krążących pogłosek udało się władzom bezpieczeństwa zdemaskować inwigilowaną oddawna szajkę szpiegowską, działającą na tutejszym terenie.

Pod zarzutem uprawiania tej zbrodniczej działalności zostali aresztowani i odstawieni

do więzienia tut. sadu okregowego niejaki Mikołaj Dacko i Józef Fedyniak, którego aresztowano na dworcu kolejowym na krótko przed odjazdem pociągu pospiesznego do Lwowa, dokąd mają sięgać sieci akcji szpiegowskiej. Fedyniak zamierzał właśnie wyjechać tym pociągiem do Lwowa.

Upiór düsseldorfski

w Borysławiu i Stryju, czyli zmyślone pogłoski.

Stryj, w styczniu.

(r.) Upiór düsseldorfski wywołał zrozmiałe zainteresowanie w świecie. Legenda o nim rozrosła się jednak do rozmiarów niezdrowej sensacji i na tem tle powstają rozmaite fantastyczne pogłoski. Oto od pewnego czasu kurantja w Stryju pogłoski, że przez kilka dni bawił on w Borysławiu, a wobec kroków zaradczych policji uciekł do Stryja. Rekordowych kłamców nie brak też i w Stryju. Toteż

puszczono w Stryju pogłoskę, że ukrywa się on na przedmieściu w Stryju, ha, nawet „bujają“, że w Stryju bebniono, by kobiety same wieczorami nie wychodziły na miasto.

Rzecz jasna, że we wszystkich tych plotkach nie ma oni słowa prawdy. Policja powinna pociągnąć do odpowiedzialności rozszerzających te niepokojące, a zupełnie zmyślone pogłoski.

W domu, nawiedzonym przez ducha.

SEANS W MIESZKANIU, W KTÓREM

UKAZUJE SIĘ DUCH ZMARŁEJ CÓRKI. (—) Znana już naszym czytelnikom z wczorajszego artykułu sprawa niezwykłych zjawisk medialnych w mieszkaniu rodziny Borowców w Warszawie, które oddawna nawiedza zmarła ich córka, jest tematem ogólnego

zainteresowania w stolicy. Prasa tamtejsza poświęca tej emocjonującej sprawie osobne artykuły. Bardzo ciekawy jest wywiad jedne-

go z pism z mężem zmarłej, Gruszką. Z wywiadu tego przytaczamy kilka momentów.

— Pierwszy raz widziałem zmarłą żonę — opowiada on — tej samej nocy, kiedy to zakolała z korytarza. Sprawilo to na mnie wrażenie bardzo silne. Mówię szczerze, że się przestraszyłem i nawet dlatego wyprowadziłem się od teściów.

— Czy często przychodziła nieboszczka?

— Rozmaicie. Bywały okresy, że i codziennie.

— Przy świetle, czy bez światła?

— Zdarzało się i przy lampie naftowej, a w ciemności sama świeciła. Czasami robiło się jasno w pokoju jakby promieniował sufit.

— Co panu mówiła nieboszczka?

— Zapytywała o zdrowie, mówiła, że dobrze jej na tamym świecie, przypominała mi, żebym mówił pacjent. Raz, pamiętam na balu w gazowni, wypilem dwa kieliszki wódki. Sięgam po trzeci, a tu mnie czyjaś dłoń łapie za rękę. Zimno mi się zrobiło, bo poznałem, że to była dłoń zmarłej żony. A kiedy wróciłem do domu, to zjawiała się, jak zwykle, i tylko spojrzala na mnie z wyrzutem, ale nie me rzekła.

— Czy głos był silny, wyraźny?

— Jak czasami. Zawsze jednak zrozumieć można było.

Onegdaj w mieszkaniu, nawiedzonym przez ducha zmarłej, odbył się seans spirytystyczny, w którym wzięła udział także znakomita artystka p. Irena Łolska. Opowiada ona o przebiegu seansu, jak następuje:

— Udałam się na seans w towarzystwie pułkownika Włodzimierza Polańskiego, oraz p. Stanisława Wołowskiego, który słusnie uchodzi za dobrego znawcę zjawisk medialnych. Zasiadliśmy z rodziną pp. Borowców do godziny 9 i pół wieczorem. Wzajemna kontrola była bardzo ścisła. Utworzyliśmy łańcuch, poza tem z ulicy padało światło do pokoju. Córeczka gospodarzy, mała Władzia, licząca 7 lat, służyła nam za medjum. Po kwadransie dziewczynka zasnęła. Sen jej był niespokojny, budziła się co chwila, gdyż bezustannie kolatano we drzwi. Korytarz był zapchany tłumem ciekawych. Około trzydziestu osób dobijało się do mieszkania, rozpraszając naszą uwagę. W takich warunkach nawet Eusapia Palladino nie dałaby objawów.

Tymczasem przy małej Władzi, choć sen jej bezustannie przerywano, wystąpiły bardzo silne zjawiska świetlne, a na zakończenie ukazała się zjawa. Pierwsze zamigotały mgławice, następnie błędne ogniki, wreszcie zajaśniał krzyż ognisty nad naszymi głowami. Słychać było bardzo silne pukanie w okno, oraz ścianę od ulicy, a mieszkanie znajduje się na drugim piętrze.

Odniosłam wrażenie, że zjawa weszła do pokoju przez zamknięte okno. Szczegółów ubioru nie zauważyłam, jedynie po konturach poznałam, że była to kobieta.

Seans miał przebieg męczący. Za drzwiami hałasowano bez przerwy, wobec czego zaproponowałam przerwanie łańcucha.

Kalendarzyk karnawałowy dla Lwowa.

(d) Dla orientancji naszych Czytelników poniżej podajemy spis bali, redut i zabaw tanecznych, które odbędą się w okresie karnawału:

11 stycznia — Bal „Rodziny Wojskowej“ w salach Kasyna Garnizonowego przy ul. św. Piotra i Pawła (40 pp.). Zaproszenia wydaje adjutant por. Możdżeń, Komenda Placu, ul. Wałowa 1 16.

11 stycznia — Raut reprezentacyjny adwokatów i kandydatów adwokatury w salach Kasyna i Koła liter. - art.

15 stycznia — „Dancing mandarynkowy“ w salach Kasyna i Koła liter.-art., staraniem Komitetu pomocy dla dzieci i młodzieży. Zaproszenia wydaje Sekretariat komisarza rządu Ratusz, I p.

18 stycznia — Reprezentacyjny Bal Prawników w salach Kasyna i Koła liter. - art.

Z pobytu premjera dr. Bartla we Lwowie.



(u.) Jak już naszym Czytelnikom wiadomo, ubiegłej niedzieli rano do Lwowa przyjechał premier prof. dr. Bartel w towarzystwie ministra robót publicznych prof. dr. Matakiewicza i wiceministra spraw zagranicznych dr. Wysockiego. Na pierwszym, powyż zamieszczonym zdjęciu fotograficznym, widzimy pana premjera Bartla (X) rozma-

wiającego na dworcu kolejowym z dyrektorem kolei inż. Morawiańskim, a na drugim zdjęciu w rozmowie ze starostą grodzkim Klotzem, naczelnikiem Wydziału bezpieczeństwa w województwie Rogowskim i komendantem policji nadkom. Trojanowskim. (Fotogr. red. Daniluk).

Zmiana w Starostwie grodzkiem we Lwowie

Wicestarosta Nowakowski przeniesiony na powiat.

(d.) Jak się dowiadujemy, wicestarosta grodzki p. Jerzy Nowakowski, ustępuje ze swego dotychczasowego stanowiska. Przeniesiony on został do służby administracyjnej w starostwie powiatu lwowskiego. Zastępcą

starosty grodzkiego p. Klotza został radca wojewódzki p. Schnitzel, który do tej pory był zastępcą starosty powiatowego p. Eckhardta.

Uroczystości wspólnego opłatka.

Wśród Legionistów. -- „Gwiazda“. -- „Skala“. -- Towarzystwo Strzeleckie. -- Zjednoczenie mieszczanek. -- Sokół IV.

(d.) Tradycyjnym zwyczajem nader uroczystości obchodzili Oplatek Legioniści we własnym lokalu przy ul. Gródeckiej l. 69. Na wieczornicy tej jawili się przedstawiciele władz, reprezentanci różnych związków i stowarzyszeń, oraz członkowie Związku Legionistów z rodzinami. Przemówienia wygłosili: wojewoda hr. Gołuchowski, generał Czuma, komisarz rządowy m. Lwowa prof. dr. Nadolski, senator prof. dr. Stanisław Zakrzewski, pułk. Hozzowski i prezes Schmal. Po oficjalnej części, obejmującej wieczernię, nastąpiła zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Pięknie wypadła uroczystość Oplatka w Stowarzyszeniu „Gwiazda“. Do stołów zasiadło blisko 150 osób, wśród których obecni byli m. in. komisarz rządu prof. Nadolski, prezes Kongregacji kupieckiej p. Litwinowicz, prezes Izby rekordzielniczej p. Pammer, wiceprezes Strzelniczy p. Sudhoff, oraz przedstawiciele różnych organizacji i stowarzyszeń, wojskowości, prasy itd.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem ks. kanonika dr. Górniewicza, po którym przemawiał prezes „Gwiazdy“ p. Irzyk, po czym zebrani zasiadli do suto zastawionych stołów. W czasie wieczerni wygłoszono szereg toastów, które wznosili: Komisarz prof. Nadolski, red. Rolle, wiceprezes Sudhoff, dyr. Smolicki im. Sokola IV., p. Dohnalik i inni. Odczytano również gratulacje, nadesłane przez ks. biskupa Bandurskiego. Przez cały czas koncertowała orkiestra „Gwiazdy“ pod batutą prof. Abratowskiego, a Chór Drukarzy wykonał szereg kolęd.

W Stowarzyszeniu „Skala“ uroczystość łamania się opłatkiem była połączona z poświęceniem nowourządzonej sali dolnej, która służyć będzie na zebrania i dla celów rozrywkowych członków. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Rokicki, a w uroczystości wzięli

udział, prócz bardzo licznie zebranych członków, prezes honorowy ks. Cieślak, ks. prof. Naleśniak, delegaci bratnich stowarzyszeń i przedstawiciele prasy. Wśród śpiewu kolęd wygłoszono podczas kolacji szereg przemówień, które zainaugurował prezes „Skali“ p. Madura. Po nim przemawiali: wiceprezes p. Litwin, ks. prof. Naleśniak, p. Foltyski, red. Cepnik, prezes Tow. im. Kościuszki p. Stankiewicz i delegat chóru „Syrena“. W przemówieniach wspomniano o przypadającej na rok przyszły 75-tej rocznicy istnienia „Skali“ i poruszono wiele cennych myśli, mających na oku dalszy rozwój tego najstarszego we Lwowie stowarzyszenia, które tak chlubną ma za sobą tradycję.

Uroczystości obchodzono Oplatek w Towarzystwie Strzeleckim przy ul. Kurkowej. Do zebranych licznie członków z rodzinami przemówił wiceprezes Jan Sudhoff, składając wszystkim serdeczne życzenia. Następnie przemawiali: król kurkowy dr. Bronisław Ostaszewski, marszałek Wiński, oraz radea Włodzimirski, Antoni Gojawiczyński, dr. Potyński i inż. Gruea. Mowcy toastowały na pomyślność Towarzystwa i jego pracy obywatelskiej.

Wspólny też Oplatek urządziło Zjednoczenie Mieszczanek. W tej uroczystości, która odbyła się w sali Związku Cechów udział wzięli: ks. biskup Lisowski, ks. kanonik Piwiński, radea Krzyszkowski imieniem Województwa, prof. dr. Nadolski z małżonką, księżna Eleonora Lubomirska im. Zjednoczenia Chrześcijańskich towarzystw kobiecych, ks. Andrzej Lubomirski, major Magiera, senator prof. dr. Stan. Zakrzewski, prezes Pammer, dyrektor Instytutu tech. in. Tatarczuch, pułk. Baczyński, delegaci różnych towarzystw i licznie zebrane członkinie. Przemówienie wygłosił ks. biskup Lisowski, a następnie życzenia gościom i członkiniom skła-

dała przewodnicząca Cirinowa. W czasie wieczerni przygrywała orkiestra 26 pp., po wieczerni nastąpiły tańce.

Również Oplatek w Sokole IV. na Łyczakowie zgromadził tłumnie członków T-wa i gości. Po poświęceniu oplatka przez ks. Świerżkę i po złożeniu życzeń, zebrani zasiadli do stołu. Toasty wznosili: wiceprezes dyr. Smolnicki, prof. dr. Nadolski, red. Rolle, delegat „Gwiazdy“ Kielbusiewicz i inni. Po oficjalnej części nastąpiła zabawa taneczna, w czasie której przygrywała własna orkiestra.

Szcześnie unikniona katastrofa kolejowa.

Stryj, w styczniu.

(r) Dnia 5 bm., gdy pociąg pospieszny, wychodzący ze Lwowa do Stryja o godzinie 9.40 dojeżdżał do stacji Szczerzec, urzędnik ruchu zauważył dym, unoszący się z pod kół jednego wagonu. Natychmiast dał sygnał do wstrzymania pociągu. Po zatrzymaniu pociągu okazało się, że paliła się oś jednego wagonu. Gdyby nie wstrzymanie pociągu w Szczercu, po zupełnym przepaleniu osi, wóz ów mógł runąć, co mogłoby spowodować katastrofę, której rozmiary nie dadzą się przewidzieć.

Po zatrzymaniu pociągu wśród podróżnych powstał popłoch i pisk. Uspokojono ich i przetransportowano do innego wagonu. Wagon uszkodzony wyłączono, poczem pociąg odjechał do Stryja. Urzędnikowi owemu należy się uznanie za uchronienie pociągu od katastrofy.

Lekkomyślny woźny Uniwersytetu.

(K. D.) Wyrokujący sędzia r. Michalyszyn rozpatrywał wczoraj sprawę Tomasza Kwika, 35-letniego woźnego Uniwersytetu Jana Kaz., oskarżonego o to że we wrześniu ub. r. zalażwiając różne zlecenia dla profesora dra. Ryszarda Ganszyńca, sprzeniewierzył 413 zł. Kwik bronił się, że 240 zł. ktoś mu skradł, a co do 183 złotych również zaprzeczył, by miał zamiar je sprzeniewierzyć, a stracił je w szynku, wpadłszy w rozbawione towarzystwo kolegów.

Sędzia skazał Kwika za sprzeniewierzenie 183 złotych na sześć tygodni. Wykonanie kary nie zawiesił, gdyż Kwik przed paru laty był w Pradze za kradzież karany.

Sędzia: Czy przyjmuje pan wyrok?

Osk.: Nie przyjmuje, bo wyrok jest niesłuszny.

Sędzia: Wolno panu zgłosić apelację, ale co będzie, gdy karę podwyższą?

Osk.: Czy tak, czy owak, skazujący wyrok jest dla mnie śmiercią, więc wszystko mi jedno, czy dostane sześć tygodni czy sześć lat.

Pobił rodzzonego ojca.

(K. D.) W rodzinie Pfeiferów w Horodysławicach przed dwoma jęszcze laty panowały stosunki całkiem poprawne. Gdy młody Michał Pfeifer żenił się, ojciec jego Jan zapisał mu i oddał w używanie 4 morgi pola. Nie długo zmarła stara Pfeiferowa. Tato Jan zapragnął się powtórnie ożenić. Upatrzył sobie młodą dziewczuchę. Ta zażądała od niego, by zapisał jej najpierw grunt. Zakłopotany tato począł domagać się od syna Michała zwrotu dwóch morgów gruntu. Synalek odmówił. Na tem tle pomiędzy ojcem a synem wynikły kłótnie.

W dniu 4-go lipca ub. r. doszło do bójk, w toku której podbił ojcu lewe oko i zranił go w twarz.

Wczoraj stanął Michał Pfeifer przed sędzią r. Sokołowskim i zafasował 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Oskarżał prokurator Janisch, bronił adw. dr. Singer.

ŻYWY TRUP

LWA TOLSTOJA — SWOJĄ TREŚCIĄ I SENTYMENTEM PRZYPOMINAJĄCY ŻYWO ŚWIETNY DRAMAT ROSYJ. „PRZY KOMINKU“ wyświetla **FATAMORGANA** Słynna we Lwowie nasza orkiestra — przy współudziale zespołu bałałajkowego, z maistrą dostosowana ilustracja, pozostawia na długo niezatarte wrażenie u widzów. 10741

Fala bankructw i protestów wekslowych

zalewa życie gospodarcze w Przemyślu. — Przesilenie w przemyśle spożywczym. — Bankructwo mączarzy i piekarzy. — Niewypłacalność wielkiej fabryki.

Przemyśl, 4 stycznia.

(m.) Oszukańcze bankructwo i ucieczka hurtownika mącznego Sisiego Sprunga, który, puściwszy w obieg dużo fałszywych weksli, uciekł z Przemyśla, nie pozostało odosobnieniem. Równocześnie bowiem z tą niewypłacalnością, która wynosi ponad 60 000 złotych, pojawiły się pogłoski o niewypłacalności poważnego przedsiębiorstwa piekarskiego. — Passywa tej firmy wynoszą również kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wskutek tego zachwiała się również pewna spółka mączarska, z której kredytu korzystało powyższe przedsiębiorstwo piekarskie. Spółka ta zabezpieczyła się wprawdzie intabulacją swej preferencji na realności piekarza przy ul. Słowackiego, jednakowoż intabulacja ta wzbudza pewne wątpliwości, gdyż dokonana ona została już w czasie kiedy niewypłacalność właściciela tej realności była niewątpliwą.

Wymieniony powyżej Sprung zarwał niemal wszystkie tutejsze firmy młynarskie, przyczem okazuje się, że bankrut ten od dłuższego czasu z całą świadomością płynął ku niewypłacalności, żyjąc nad stan i fałszując weksle i rymesy.

Przemyśl spożywczy przechodzi tu zresztą nie od dziś stan przesilenia, podobnie jak cały niemal przemysł i handel tutejszy.

Coraz inne pogłoski niepokoją opinię. Najniespodziewaniej spadła wiadomość o niewypłacalności wielkiej fabryki mydła i świec — jedynej w naszym mieście. Passywa tej firmy wynoszą podobno około 30.000 dolarów. Dopiero teraz wyszło na jaw, że fabrykant ten, obywatel bardzo poważany i ceniony w sferach handlowo - przemysłowych, korzystał z wysokiego kredytu osobistego, wywiązując się do niedawna z wszelakich płatności. Prowadzi on od lat swoją fabrykę we własnej obszernej, dobrze zagospodarowanej realności na Zasaniu, tak, że przypuszczano, iż interesy tego przemysłowca, posiadającego znaczny zastęp odbiorców, opierają się na zdrowych podstawach.

Stosunki gospodarcze w Przemyślu, zapewne dotrzymując kroku sytuacji w państwie, pogarszają się z dnia na dzień. Fala bankructw i protestów wekslowych wzrasta nieustannie, zalewając miejscowe życie gospodarcze. —

Właściciel firmy pogrzebowej

potrzebował pieniędzy na nowy karawan — dlatego zawiązał spółkę złodziejską z listonoszem pieniężnym.

Przemyśl, w styczniu.

(m) Sensacyjny zwrot w sprawie kradzieży zł. 5240 zmyślonej przez listonosza pieniężnego Michała Borowskiego (Przemyśl, ulica Sienkiewicza 12), spowodował aresztowanie Mieczysława Smyka, współwłaściciela zakładu pogrzebowego, jako spółnika i inicjatora tej oryginalnej afery.

Smyk, jak już zdolano ustalić, od dłuższego czasu pouczał Borowskiego, w jaki sposób kradzież powyższa ma być dokonana, aby wszystko przemawiało za prawdziwą zbrodnią. Zapewniał on Borowskiego, że on sam pieniądze przechowa aż do czasu kiedy obaj będą mogli bezpiecznie podzielić się łupem. Smykowi zależało na pospiesznym wykonaniu planu zwłaszcza, że potrzebował koniecznych pieniędzy na

sprawienie wytwornego karawanu, najnowszego typu, za pomocą którego zamierzał konkurować z innymi przemyskimi zakładami pogrzebowymi.

Miała to więc być pewnego rodzaju inwestycja gospodarcza z pieniędzy skarbu państwa, których miał dostarczyć Borowski.

Listonosz uległ w końcu nieustającym namowom „kochanego sąsiada“ Smyka, zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza 1. 17. Obaj

kompani doszli zgodnie do przekonania, że doskonałą sposobność do upozorowania takiej kradzieży nastreczy ruch pieniężny po 1. grudnia, kiedy to liczni emeryci, renciści, inwalidzi, wdowy itd. oczekują „swego“ listonosza, aby jak najprędzej otrzymać od niego przekazaną przez odnośną władzę emeryturę czy rentę. Tak też było 2 grudnia ub. roku.

Podczas największego ścisiku zgłosił się do Borowskiego w pasażu Gansa także Smyk pobierający podobno również jakąś rentę, i otrzymał od niego „ciepłą ręką“ pakiet zawierający 5.340 złotych z którym niezwłocznie się oddalił.

Z kwoty powyższej już w domu otrzymał 1300 zł., które ukrył w pewnym dyskretnym miejscu, resztę zaś tj. czterema tysiącami złotych dysponował Smyk, inspirator całego przedsięwzięcia.

Karawan nowy zapewne już nie tak prędko pomnoży inwentarz jego firmy pogrzebowej. Smyk zamierzał upiękzyć ostatnią jazdę zmarłych na miejsce wiecznego odpoczynku i przewozić ich na cmentarz w nowym luksusowym, lśniącym karawanie, tymczasem szlachetne te wysiłki pokrzyżowała mu policja przemyska, zamykając go wreszcie.

Tragedja w celi lustrzanej.

OFIARA ZAZDROSNEGO KOCHANKA.

(?) Gazety londyńskie przypominają z okazji tragicznej śmierci śpiewaczki Rosy Bermand, która uległa katastrofie samochodowej, sensacyjną historię z życia tej artystki.

Rosy Bermand była przed dwoma laty bohaterką sensacyjnej afery, o której mówiono we wszystkich klubach londyńskich, a pisano w całej prasie europejskiej.

W roku 1927 poznała Rosy Bermand ce-

wnego młodego arystokratę. Był to syn znakomitego polityka angielskiego. Młodzieniec zakochał się w niej do szaleństwa i postanowił się z nią ożenić. Rodzina jego wszelkimi sposobami usiłowała odwieść go od tego zamiaru. M. in. zdolano go przekonać, że Rosy Bermand zdradza go z jakimś inżynierem.

Młody arystokrata kazał detektywom śledzić śpiewaczkę. Ci donieśli mu, że spoty-

Skon kupca lwowskiego.



SP. ALFRED BEACOCK.

(d.) Onegdaj we Lwowie zmarł Alfred Beacock, znany kupiec lwowski, przeżywszy 68 lat. Sp. Zmarły był długoletnim członkiem „Sokoła“, w szczególności członkiem Wydziału Oddziału kónnego „Sokoła - Macierzy“, oraz gospodarzem ujeżdżalni. Sprawami Oddziału tego, któremu był oddany duszą i ciałem, zajmował się do ostatniej chwili. S. p. Zmarły zawsze brał czynny udział w sprawach społecznych, był obrońcą Lwowa, w świecie kupieckim cieszył się uznaniem i poważaniem, w całym zaś mieście sympatją. Zwłoki sp. Beackocka zostały wczoraj popołudniu złożone w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Łyczakowskim. Cześć Jego pamięci!

ka się ona często z młodym inżynierem R. Między kochankami doszło potem do burzliwej sceny. Wreszcie on oświadczył, że wystawi ją jeszcze na próbę.

Zgodziła się na wszystko. Zażądał, by przez 10 dni nie opuszczała pokoju, jaki jej wskaże, by nie widywała się przez ten czas z nikim, nie czytała, nie grała, tylko myślała o nim i o pokucie, jaką jej zadał.

Kiedy śpiewaczka przestąpiła próg apartamentu, w którym miała w samotności przeżyć dni dziesięć, oniemiała z przerażenia. W ścianach pokoju wpuszczone były lustrzane płyty i zakrywały je w zupełności. Gdzie tylko spojrziała, widziała swoje własne odbicie. U sufitu i w ścianach lustrzanych były żyrandole. Jaskrawe światło elektryczne czyniło blask lustrzanych tafli tak okropnym, że miała wrażenie, iż oślepnie. (Kontakt umieszczony był z zewnątrz, nie mogła nigdy zgasić światła).

Pozatem urządzenie było wspaniałe. W tym pokoju zamknięta miała spędzić dni 10. Lecz już na drugi dzień dostała ostrego ataku szału i musiano ją przewieźć do sanatorium dla umysłowo chorych.

Dopiero niedawno temu, po dwu strasznych latach, wypuszczono ją z zakładu jako wyleczoną.

Teraz spotkała ją śmierć tragiczna. Ów arystokrata, oskarżony w swoim czasie przez krewnych śpiewaczki za ograniczenie osobistej wolności, wyplątał się z afery w ten sposób, że wyplacił wysokie odszkodowanie.

Rejestracja rzemieślników.

(—) Przed kilkoma dniami w artykule „Krytyczne położenie rzemiosła w Małopolsce“, ilustruje ciężkie i trudne warunki egzystencji rzemieślników małopolskich, wspomnieliśmy o nowym utrudnieniu w tej dzie-

dzinie w postaci obowiązku składania egzaminów dla uzyskania tytułu mistrza przez rzemieślników, który już na podstawie wyzwoleń i złożenia dowodu uzdolnienia nabyli prawa mistrzowskie. Egzaminacje te oczywiście pociągną za sobą i pewne wydatki.

W związku z tą sprawą nadesłano nam z Izby Rzemieślniczej we Lwowie pismo, z którego wyjmujemy zasadniczy ustęp. Brzmi on tak:

Artykuły 3 i 159 ustawy przemysłowej warują w zupełności prawa, nabyte na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów w Małopolsce, i nikomu nie wpadło dotychczas na myśl łamać postanowienia ustawy. Jest natomiast inna rzecz, która może zasnąć tych, którzy nieprawnie wykonują zawody rzemieślnicze, gdyż Izba, uwzględniając życzenia rzemieślników, z całą stanowczością wystąpi przeciw t. zw. „fuszerom” i w tym celu przeprowadzi nieodzowną rejestrację, która jest niezbędna, o ile raz na zawsze ma być położony kres wykonywaniu zawodów rzemieślniczych przez jednostki, ku temu zupełnie nieuprawnione. Rejestracja jednak sama nie będzie połączona z takimi kosztami, jak to przedstawiono w artykule „Wieku Nowego”.

Premjer Bartel opracowuje expose.

Warszawa. Wczoraj powrócił do Warszawy, po dwudniowym pobycie we Lwowie, premier prof. Bartel. Przez cały dzień premier Bartel urzędował w prezydium Rady ministrów, jednakże nie przyjmował, gdyż zajęty był przygotowaniem expose, które premier Bartel wygłosi na plenum Sejmu 10 bm, w piątek. Szczegóły expose p. premiera Bartela uzgodnił już z odnośnymi ministerstwami.

Warszawa. (AW.). Przed posiedzeniem plenarnym Sejmu zwołanym na 10 bm. odbędzie się posiedzenie poszczególnych klubów poselskich. Tematem obrad będzie taktyka tych klubów w stosunku do p. premiera Bartla.

Po posiedzeniach poszczególnych klubów zbiorą się na narady przedstawiciele klubów wchodzących w skład centrolewu.

Echa zajęć w Sejmie.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Czetwertyńskiego obradowała nadzwyczajna komisja do zbadania zajęć w dniu 31 października roku przeszłego. Przedmiotem obrad są dwa odrębne projekty regulaminu komisji, przedstawione przez posła Podoskiego (BB.) i posła Liebermanna (PPS.).

Po ożywionej dyskusji, większością 4 głosów przeciwko 3, postanowiono wziąć za podstawę dyskusji projekt p. Liebermanna.

Po głosowaniu przedstawiciele klubu BB. zażądali półgodzinnej przerwy. Po wznowieniu obrad, na wniosek posłów BB. uchwalono upoważnić posłów Podoskiego i Liebermanna do uzgodnienia obu projektów regulaminu i przedstawienia ich na najbliższym posiedzeniu komisji, które odbędzie się w nadchodzący czwartek, o godz. 10 rano.

Na porządku dziennym znajduje się wybór referenta komisji.

WIZYTY U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (PAT.). Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski przyjął wczoraj ambasadora brytyjskiego Sir Williama Erskine, p. Wacława Sieroszewskiego, posła greckiego, posła Rzpltej w Tallinie Libidzkiego oraz p. Nahuma Sokołowa.

OKRADZENIE ADY SARI.

Praga. (PAT.). Podczas odbywającego się tu koncertu znanej śpiewaczki polskiej Ady Sari, artystyce skradziono z garderoby koncertowej srebrną torebkę, zawierającą większą ilość gotówki i biżuterji ogólnej wartości 100.000 złotych. Dotychczasowe poszukiwania sprawców kradzieży nie dały żadnego wyniku.

Konferencja w Hadze.

Przykra niespodzianka dla Austrii.

Wiedeń. (AW.). Wszystkie tutejsze koła polityczne pozostają pod wrażeniem przykrych niespodzianek, jaka spotkała delegację austriacką w Hadze, gdzie, jak wiadomo, kwestja zwolnienia Austrii z odszkodowań reparacyjnych napotyka na wielkie trudności z powodu wysunięcia sprawy t. zw. długów administracyjnych przez państwa Małej Ententy i Polskę.

Jak donoszą z Hagi sprawa ta nie została dotychczas załatwiona, ponieważ rokowania delegacji austriackiej z delegacjami wymienionych państw nie dały jeszcze konkretnych wyników.

Kancelerz Schober w rozmowie z przedstawicielami prasy dał wyraz przekonaniu, że mimo wszelkich trudności jest nadzieja

pomyślnego załatwienia wszystkich spraw uniemożliwiających Austrii uzyskanie zwolnienia od odszkodowań reparacyjnych. Kancelerz Schober pozostanie w Hadze do końca bież. tygodnia.

Wiedeń. (AW.). Sprawozdania pism tutejszych z Hagi stwierdzają, że naogół we wszystkich delegacjach wielkich mocarstw panuje nastrój optymistyczny. Koła poinformowane wskazują na to, że główne kwestje zasadnicze zostały załatwione i że jedyną trudność stanowi obecnie kwestja reparacyjnej wschodniej. Powszechnie istnieje dążność do wyłączenia obrad wszelkich spraw natury politycznej.

Budowa tanich mieszkań dla pracowników umysłowych i robotników.

Warszawa. (j. — telef.). W Min. Pracy i Opieki Społecznej odbyły się wczoraj pod przewodnictwem min. Prystora dwie konferencje w sprawie akcji budowy tanich mieszkań dla robotników i pracowników umysłowych, która ma być prowadzona przez Zakłady Ubezpieczeń społecznych, stosownie do uchwały Rady Ministrów z dnia 4-go grudnia 1929 r.

Na pierwszej konferencji prócz przedstawicieli Zakładów i zainteresowanych ministrów, byli obecni przedstawiciele 9 miast: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania, Borysławia, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej i Gdyni, którzy przedstawili zebranym dane dotyczące stanu kwestji mieszkaniowej w poszczególnych miastach, a mianowicie: 1) przeciętną liczbę mieszkańców przypadających na jedną izbę w poszczególnych miejscowościach, 2) ilość mieszkań, 3) zapotrzebowanie roczne mieszkań i faktyczny ich przyrost, 4) możliwość uzyskania terenów pod budowę.

Popołudniu obradowała druga konferen-

cja, a mianowicie Komisja budowlana, złożona z przedstawicieli zainteresowanych Zakładów i ministrów. W ciągu obrad, po dokonaniu podziału sum, jakie mają być wydatkowane w roku bieżącym na akcję budowlaną w poszczególnych miejscowościach z uwzględnieniem 2 rodzajów domów (robotniczych i dla pracowników umysłowych) zgłoszono dezyderaty co do typu mieszkań robotniczych i pracowników umysłowych w poszczególnych dzielnicach Polski.

Następnie ułożono plan postępowania w zakresie nabywania terenów i prowadzenia prac projektodawczych w ten sposób, aby budowa pierwszej serii domów na ogólną sumę 37.000.000 złotych została doprowadzona do zimy 1930/31 pod dach, zaś w połowie roku 1931 oddana do użytku. Ze strony Ministerjum robót publicznych zadeklarowano poczynienie ułatwień celem przekazania Zakładom terenów państwowych na budowę. Następną konferencja z przedstawicielami Zakładów przewidywana jest z końcem stycznia br.

Piątkowe posiedzenie Sejmu.

Na porządku dziennym cały szereg ważnych spraw.

Warszawa. (j. — telef.). W piątek popołudniu odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się wiele ciekawych spraw, m. in. wniosek nagły Klubu Narodowego w sprawie rewizji art. 25 Konstytucji. Wniosek ten wstrzymuje bieg terminów, wyznaczonych Sejmowi i Senatowi do rozpatrzenia budżetu w razie odroczenia sesji oraz zezwala w wypadku nieuchwalenia na czas budżetu czynienie wydatków i pobieranie dochodów w granicach budżetu poprzedniego.

Dalej na porządku dziennym znajduje się sprawa nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, dotyczącego wydawania Dziennika Ustaw w kierunku ogłaszania w nim uchwał Sejmu, uchylających w myśl art. 44 ust. 7 konstytucji rozporządzenia Prezydenta Rzpltej. Zmiana ta miałaby bezpośrednio za-

stosowanie w sprawie dekretu prasowego, który uchwałą Sejmu został skasowany, lecz nadal obowiązuje w-kutek nieogłoszenia tej uchwały w Dzienniku Ustaw.

Najważniejszym punktem poza porządkiem obrad będzie expose prezesa Rady min. Bartla. Jak donosi „Express Poranny”, poświęcone ono zostanie głównie analizie stosunków gospodarczych i środkiem zmierzającym do ich naprawy. Nadto w mowie premiera znajdzie omówienie sprawa czekającej Sejm rewizji Konstytucji. Sprawa ta budzi największe zainteresowanie, gdyż rząd poraz pierwszy zajmie stanowisko wobec reformy Konstytucji. Nie też dziwnego, że posiedzenie piątkowe Sejmu oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem w świecie politycznym.

Nie wolno pobierać opłat za dyżury policyjne w lokalach publicznych.

Warszawa. (j. — telef.). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie pobierania wynagrodzenia przez starostów, wzgl. komendantów policji za dyżury policyjne, pełnione w kinach, teatrach i innych lokalach publicznych. Opłaty, pobierane dotychczas, przeznaczone były na różne cele, jak np. na czytelnie itd. Ministerstwo spraw wewn. wydało obecnie okólnik zabraniający

pobierania takich opłat. W myśl tego okólnika dyżury policyjne w lokalach publicznych spowodowane są względami bezpieczeństwa publicznego, a nie wygodą czy życzeniami właścicieli lokalu. Pobieranie opłat przez poszczególnych posterunkowych karane będzie odąd jako nadużycie.

W walce o poprawę bytu pracowników państwowych.

Warszawa. (j. — telef.) Prezydium I. Kongresu Pracowników Państwowych odbyło posiedzenie, na którym, działając w myśl zaleceń i dyrektyw Kongresu, postanowiło powołać do życia sekretariat, którego zadaniem byłoby 1) opracowywanie memoriałów do rządu i ciał ustawodawczych w zakresie objętym uchwałami Kongresu, 2) skoordynowanie prac Związku nad budżetami poszczególnych ministerstw, 3) organizowanie wszelkich delegacji w sprawach pracowników państwowych, 4) utrzymywanie ścisłego kontaktu z komisjami Sejmu i Senatu i wydziałami osobowymi ministerstw i Prezydium Rady Ministrów oraz dostarczanie im wszelkich materiałów, uzasadniających postulaty pracowników państwowych.

W związku z ostatnią dyskusją na terenie Sejmu na temat poprawy bytu urzędników prezes Stow. Urzędników Państw. dr. Warnski, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że z przyjemnością przyjął wiadomość, iż rząd gotów jest wziąć pod zycielną

rozważę wszystkie rozsądne i zgodne z obecnymi możliwościami propozycje poprawy bytu urzędników.

Na najbliższym posiedzeniu u prezesa Rady Ministrów, o które Prezydium Kongresu czyni starania, zamierza ono przedstawić pewne propozycje. Projekt Stow. urzędników polegałby na tem, że

podniesiono ceny spirytusu przeznaczonego do spożycia o 50 gr. do 1 zł. na litrze, co dałoby kwotę umożliwiającą podniesienie pensji urzędniczych o 10 procent.

Kongres urzędników uchwalił domagać się zasadniczego uregulowania kwestji uposażenia pracowników państwowych, do czasu zaś wydania nowet ustawy uposażeniowej podwyższenia dotychczasowych uposażeń o 25 proc., przez co dane byłoby urzędnikom minimum umożliwiające wydobycie się z obecnej niezdolnej sytuacji i ułatwiającej im i ich rodzinom bardzo skromną, lecz wolną od najcięższych trosk materialnych egzystencję.

Zaburzenia bezrobotnych.

Warszawa (j. — telef.) W Blechotowie pod Łodzią miały miejsce zaburzenia bezrobotnych. Przed Magistratem zebrało się kilkuset bezrobotnych, którzy wybrali delegację, a ta udawszy się do burmistrza zażądała wypłacenia zasiłków za postój. Gdy burmistrz oświadczył, że niema na ten cel pieniędzy,

tłum wtargnął do wnętrza budynku, gdzie

częściowo zdemolował urządzenie.

Policja aresztowała 11 osób. Podobne zajścia miały miejsce w Zielowie pod Łodzią. Tam na wiecu bezrobotnych, w którym brało udział 150 osób, uchwalono również żądać zapłaty za czas postoju. Utworzył się następnie pochód, który podążał ulicami w stronę Magistratu, gdzie doszło do starcia z policją. Dwie osoby zostały lekko ranne, a 7 osób aresztowano.

Entuzjazm Rzymu z powodu zaślubin następcy tronu.

Warszawa. (j. — telef.) „Express Poranny“ donosi z Rzymu, że starożytna stolica przeżywa chwile pełne entuzjazmu, związanego z uroczystościami zaślubin włoskiego następcy tronu w dniu dzisiejszym w kaplicy Paulińskiej. Z księciem Humbertem stanie na ślubnym kobiercu córka króla belgijskiego Marja Józefa. Cały Rzym tonie w powodź flag włoskich i belgijskich, a wieczorem w morzu świateł, które dzisiejszego wieczoru dojdą do kulminacyjnego swego punktu. Dziś wieczorem puszczane będą ognie sztuczne na Janiculum.

Wczoraj rano młoda para przyjęta została wraz z królewskimi swymi rodzicami przez Ojca świętego na uroczystej audjencji z ceremoniałem takim samym, jaki zastosowano przed kilkunastu dniami podczas wizyty włoskiej pary królewskiej w Watykanie.

Król Albert belgijski jest pierwszym z monarchów zagranicznych, który odwiedził papieża po przywróceniu samoistnego państwa kościelnego. Podczas tej wizyty, która trwała blisko pół godziny, Ojciec święty udzielił oblubienicy swego błogosławieństwa, które powtórzy raz jeszcze na audjencji po ślubie.

Goście belgijscy złożyli następnie wizytę sekretarzowi stanu Gaspariemu, który w godzinę później rewizytował belgijską parę królewską.

Następnie w godzinach południowych przeszedł przez Rzym olbrzymi pochód hołdowniczy. Na placu przed Kwirynalem ustawiono wspaniałe trybuny, na których zasiadły obie pary królewskie w otoczeniu książąt i księżniczek oraz gości wysokiego rodu. Na ulicach falowało

morze głów kilkuset tysięcy ludzi z samego Rzymu i innych miast, którzy przybyli specjalnymi pociągami.

Przez trzy godziny defilowały przed trybuną królewską barwne korowody we wło-

skich narodowych kostjumach, obrazujące wszystkie dzielnice starej Italji. Każda z tych grup oryginalnych zatrzymywały się przed trybuną, gdzie wykonywała pieśni i tańce ludowe, poczem składała u stóp nowożeńców płody swej ziemi i dzieła sztuki rodzimej. — Malowniczy ten pochód był żywo oklaskiwany i owacyjnie witany przez tłumy publiczności.

W uroczystościach zaślubin weźmie udział szereg królów i książąt spowinowaconych lub spokrewnionych z Koburg - Gothami i Sabaudami. Poza tem wezmą udział prezydenci i rządy republik. Dynastję sabaudzką reprezentują wszyscy włoscy książęta krwi. Królestwo jugosłowiańskie książę Paweł Karageorgiewicz z księżniczką Olgą.

Z Londynu przybywa książę Yorku jako reprezentant króla angielskiego, a nadto liczni inni książęta. Największą sensacją jest udział w uroczystościach księcia Ruprechta bawarskiego, brata królowej belgijskiej. Stosunki księcia Ruprechta z dworem belgijskim zerwane były od czasu wojny, kiedy to ks. Ruprecht był jednym z głównych dowódców na froncie francusko - belgijskim. Dopiero po długich zabiegach załatwiono tę drażliwą sprawę i umożliwiono ks. Ruprechtowi przyjazd do Rzymu w charakterze krewnego królowej belgijskiej.

Na czele delegacji francuskiej stoi marszałek Petaín. Dawna rodzina orleańska reprezentowana jest przez hr. Paryża i gen. hr. Gondrecourt

Nowożeńcy otrzymali szereg wspaniałych prezentów, między innymi od prez. Francji Doumergue'a przepyszny serwis stołowej porcelany serwskiej, złożony z 415 sztuk z herbami rodziny sabaudskiej.

Miasto Paryż ofiarowało księżniczce piękne kielce złożone z ogniw brylanowych. Prezydent Stanów Zjednoczonych prze-

słał praktyczny podarunek we formie 10 przepysznych futer.

Rząd włoski ofiarował ks. Humbertowi dwa piękne kandelabry, pochodzące z XV. wieku.

Wyprawa księżniczki belgijskiej jest istotnie wspaniała.

Z trudnością pomieszczono ją w 10 wagonach kolejowych.

Bielizna jedwabna i koronkowa przedstawia owoc wielomiesięcznej pracy najbieglejszych pracownic belgijskich, słynnych ze swego kunsztu. Suknie, kostjomy i płaszcze księżniczki wykonane zostały przez pierwsze pracownice Paryża, przyczem uwzględniono gust Marji Józefy, która lubi kolory biado-różowy, wodnisto - zielony i łagodnie błękitny. Wszystkie suknie zastosowano do myśli przewodniej rozkazu Mussoliniego, ponieważ są one długie, mają dyskretny dekolt i długie rękawy. Najpiękniejsza będzie oczywiście suknia ślubna, uszyta z białego aksamitu, sięgająca do kostek, dopełniona ciężkim płaszczem dworskim z białego aksamitu, podszytego gronostajami. Olbrzymi welon ślubny z koronki brukselskiej stanowi dar całego narodu belgijskiego, co świadczy o wielkiej popularności księżniczki w kraju.

Konferencje marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. (j. — telef.) Ubiegłej niedzieli Marsz. Piłsudski odbył dłuższą konferencję z prezesem Klubu BB płk. Sławkiem i z b. premierem Switalskim. Na konferencji tej zapadła podobno decyzja powierzenia b. premierowi Switalskiemu całości akcji prasowej i propagandowej BB. W święto Trzech Króli dr. Switalski złożył wizytę Prezydentowi Rzpltej w Spale.

POGŁOSKI O NOWYM POLSKIM LOCIE TRANSATLANTYCKIM.

Warszawa. (AW.) „Ekspress Por.“ podaje, że rozeszły się pogłoski o tem, jakoby amerykański komitet lotu polskiego przez Atlantyk, na czele którego stoi prezes Adamkiewicz, zamierzał ponownie zwrócić się do polskich władz lotniczych o pozwolenie wojskowym lotnikom polskim na wzięcie udziału w locie. Dziennik dowiaduje się, że zezwolenie polskich władz lotniczych jest bardzo wątpliwe, ponieważ aparat, na którym miałby się odbyć przelot przez Atlantyk, nie nadaje się zupełnie do długodystansowych lotów. Samolot zamówiony we włoskiej fabryce Caproniego, za który zapłacono już 20.000 dolarów, wykazał tak znaczne wady, że lotnicy Klisz i Kowalczyk, którzy mieli na nim lecieć w roku zeszłym, zrezygnowali z zamiaru i powrócili do kraju.

PROCES PRZECIWI BIESIEDOWSKIEMU.

Moskwa. (AW.) Proces przeciwko b. radcy poselstwa w Paryżu Biesiedowskiemu rozpoczął się dnia 8-go stycznia. Biesiedowski jest oskarżony o zdradę stanu i roztrwonienie nieniedźzy państwowych. Proces odbędzie się w nieobecności Biesiedowskiego i toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

ZMIANY W DYPLOMACJI.

Warszawa. (AW.). Attache wojskowy Jugosławji pułk. Stojanowicz mianowany został specjalnym dekretem generałem. Gen. Stojanowicz pozostaje nadal na swem stanowisku w Polsec. Attache prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. Dragu przeniesiony został na stanowisko attache prasowego przy delegacji rumuńskiej w Genewie i opuszcza Warszawę w dniu 20 bm. Następcą jego w Warszawie będzie znany rumuński publicysta i literat p. Dragnea.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 8. stycznia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8'88 zł. przy spokojnej tendencji.

DZIŚ HARRY LIEDTKE

w najnowszym filmie

„OJCIEC RYWALEM SYNA“UZUPEŁNIA TYGODNIK PATHA i MIĘDZYKRAJOWE ZA WODY
NARCIARSKIE W ZAKOPANEM. 10736KINO
LEWNastępny program: **CONRAD VEIOT** w najnow. filmie europ. wedł.
powieści Piotra Boida p. t.**„NARZECZONA Nr. 68“**
(Kraj bez kobiet). W gł. rol. Karol Huszar, Ernest Verebes, Elga Bring

Sportowa afera.

Nieuzasadnione zawieszenie Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.

Warszawa. (j. — telef.) Zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego zawiesił w pracach członkowskich Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie za niewłaściwą formę listu, wysłanego do P. Z. H. L., w sprawie zabrania Sabińskiego do drużyny Pogoni na tournée zagraniczne. Jednocześnie P. Z. H. L. postanowił skierować tę sprawę do Związku

Związków i ogłosić ją w prasie. Tego rodzaju załatwienie przez Zarząd P. Z. H. L. pisma Lwowskiego T-wa Łyżwiarskiego zakrawa na skandal, albowiem zarzuty, jakie w tem piśmie wytoczono, były zgodne z tradycjami sportu polskiego i zupełnie uzasadnione. Sprawa ta musi znaleźć wyjaśnienie całkowite i bezstronne.

Echa strasznej katastrofy samolotowej.

Zginęło 10 osób ze świata filmowego.

(xy.) Jak już doniosły depeche, wydarzyła się w mieście filmowym Hollywood straszna katastrofa samolotowa, której ofiarą padło 10 osób ze świata filmowego. Dzienniki amerykańskie przynoszą obecnie szczegóły tej strasznej katastrofy.

Wytwórnia filmowa Fox w Hollywood dokonywała zdjęć do filmu pt.: „Tacy mężczyźni są niebezpieczni“. Jedną ze scen filmu było

zderzenie samolotu, z którego znikną bogaty finansista.

podobnie, jak to się stało w rzeczywistości z belgijskim milionerem Loewensteinem.

W zdjęciach do tej sceny brały udział trzy samoloty.

Nagle na wysokości 700 m. dwa aparaty zderzyły się ze sobą i spadły, całe w płomieniach.

Z pod szczątków aparatów wydobyto zwołone zwłoki dyrektora wytwórni Kenneta Hawkesa, wicedyrektora Maxa Golda, trzech operatorów filmowych, czterech artystów i mechanika

Kennett Hawkes był jednym z najlepszych reżyserów wytwórni Foxa. Z artystów filmowych zginął Warner Baxter, który grał ostatnia w filmie „Old Arizona“. Dyrektor Hawkes był lotnikiem wojennym i mężem znanej artystki filmowej Mary Astor, która w chwili śmierci swego męża grała w Hollywood do nowego filmu, wzbudzając wśród współgrających salwy śmiechu.

Przyczyną katastrofy było to, że pilot jednego z samolotów, oślepiiony promieniami słońca, stracił orientację, i najechał na drugi samolot.

Ciekawy proces.

Warszawa. (j. — telef.) W czerwcu ubiegłego roku sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę powództwa Piotra Kosiba przeciwko Stanisławowi Wronie o uchylenie klauzuli egzekucyjnej. Podłoże procesu było następujące: Piotr Kosiba należał do Stronnictwa Chłopskiego, od którego otrzymał w czasie ostatnich wyborów na wydatki organizacyjne i propagandowe 1200 zł. Otrzymałszy pieniądze Kosiba wydał weksle gwarantujące sumę, jaka po rozrachunkach ewentualnie należałaby się Stronnictwu. Kosiba na agitację i propagandę wydał, jak sam twierdzi, znacznie więcej, aniżeli otrzymał od Stronnictwa.

Po uzyskaniu mandatu i wejściu do Sejmu Kosiba przeszedł do partii BB, a więc do stronnictwa przeciwnego Stronnictwu Chłopskiemu. Wobec tego reprezentanci Stronnictwa Chłopskiego zaprotestowali weksle wystawione przez Kosibę i uzyskali klauzulę egzekucyjną. Poseł Kosiba odwołał się do sądu, prosząc o uchylenie klauzuli.

Rzecznik pozwanego, tzn. Stanisława Wrony, zażądał odrzucenia tego żądania, motywując, że jest ono przeciwne dobrej wierze.

Sąd okręgowy odrzucił sprawę a limine, w motywach wyroku wyjaśniając, że zgodnie z postanowieniami kodeksu, umowy obowiązują nie tylko co do tego, co wyraźnie powiedziano, lecz także odnośnie do następstw, jakie słuszość, zwyczaj lub prawo nadają zobowiązaniu zgodnie z jego naturą.

Każda osoba, która przyjęła na siebie zobowiązanie przeprowadzenia akcji wyborczej zobowiązała się również do dolożenia starań, aby stronnictwo posiadało posła na Sejm. Zamierzenia te zostały przez posła Kosibę unicestwione, ponieważ działając wbrew powyższemu przepisom prawa, naraził on stronnictwo na niepotrzebne wydatki. Wy-

rok Sądu okręgowego znalazł się na wokandzie Sądu apelacyjnego, gdzie Kosiba odwołał się. Wyrok w tej sprawie zapadnie w dniu dzisiejszym.

Kto zabił się przy wskakiwaniu do tramwaju?

(d.) Już w wczorajszym numerze „Wieku Nowego“ podaliśmy obszerny opis wypadku tragicznego, który wydarzył się na ulicy Leona Sapiehy, gdzie niezłany mężczyzna usiłował wskoczyć do będącego w ruchu wozu tramwajowego. Chwycił się on wozu nieumiejętnie, spadł z niego i dostał się pod drugi wóz, w następstwie czego zakończył życie. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, to też ustalenie tożsamości osoby napotykało na trudności. Zwłoki agnoskowano dopiero, gdy „Wiek Nowy“ przyniósł szczegółowy opis zabitego i jego ubrania. Pokazało się, że śmierć poniósł Adolf Sorst, liczący 20 lat, zamieszkały przy ul. Rzeźbiarskiej 1. 5. z zawodu lakiernik, zajęty w pasażu Hausmana.

Wycieczka samolotowa do Wiednia.

„Lot Polski“ organizuje w pierwszych dniach lutego rb. trzy wycieczki samolotowe do Wiednia. Każda wycieczka trwać będzie 5 dni, przeczem przelot na trasie Warszawa-Katowice-Wiedeń dokonany będzie na aparatach P. L. L. „Lot“ typu Fokker. Koszt przelotu wraz z opłatą paszportową, wizową itd. (bez utrzymania) wynosi 190 zł., a z utrzymaniem kosztami zwiedzenia Wiednia, teatrami i t. d. 350 złotych. Informacji udziela i zapisy przyjmuje redakcja „Lotu Polskiego“ w Warszawie ul. Długa 50, tel. 311 - 48.

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem komisarza Rządu dra Nadolskiego, uchwalono między innymi utrzymać nadal obecny system pobierania opłat za wodę według wodomierzy i ustalić wysokość opłaty od 1 kwietnia 1930 na 50 groszy za 1 metr³, sprzedać starą blachę cynkową w ilości około 3.000 kg., pozostałej z dachu Czarnej i Królewskiej kamienicy w drodze licytacji ustnej, a fundusz stąd uzyskany przeznaczony będzie na dalszą rekonstrukcję kamienicy Królewskiej.

Udzielono dalej Józefowi Fischowi pozwolenia na budowę trzypiętrowego domu mieszkalnego na ul. Na Bajkach 21. Uchwalono zakupić 500 wagonów cementu na potrzeby robót drogowych, kanałowych, jakoteż dla betoniarni miejskiej za sumę 574.250 zł. W końcu postanowiono od 1 stycznia br. pobierać za użycie gruntów miejskich na składy materiałów budowlanych, ustawianie rusztowań i zagrożeń dla celów budowlanych dla budowy kanałów prywatnych i instalacji wszelkiego rodzaju 1 zł. 50 gr. tygodniowo za 1 m. kw. w śródmieściu, a 1 zł. w innych dzielnicach. Za ustawianie stolików przy kawiarniach, restauracjach itp. będzie pobierać Magistrat 2 zł. w śródmieściu, a 1 zł. 50 gr. w innych dzielnicach.

Żyd buduje kościół.

Papież posyła mu swoje błogosławieństwo.

(?) Sekretarz papieski, kardynał Gaspari, wysłał na ręce węgierskiego posła Vita, generalnego dyrektora powszechnych kopalni węgierskich odręczne pismo, w którym zawiadamia go o otrzymanem błogosławieństwie papieża.

Generalny dyrektor Vita własnym sumptem wystawił w miejscowości Tatabanya kościół katolicki.

Vita jest głęboko wierzącym żydem i znany filantropem.

Emigracja i reemigracja Żydów polskich.

(—) Statystyka w ostatnich latach stwierdza zmniejszenie się emigracji do Palestyny przy zwiększeniu się powrotu z Palestyny do Polski. Ogłoszone ostatnio daty statystyczne podają mianowicie, co następuje:

W 1927 r. przyjechało do Palestyny 2713 żydów w tem żydów z Polski 958 W 1928 r. na 2.718 Żydów, przybyłych do Palestyny, było Żydów z Polski już tylko 394. Co zaś się tyczy reemigracji, tj. wyjazdów z powrotem z Palestyny, to w 1927 r. wyemigrowało stamtąd żydów 4.431, (z tego 2.498 żydów przyjechało do Polski), a w 1928 r. wyjechało 1.568 żydów (z tego do Polski 727).

Statystyka ta dowodzi, że wyjazd Żydów z Palestyny jest gromadny i że najliczniej opuszczają Palestynę Żydzi polscy.

Ze świata.

PRZED 3000 LAT ISTNIAŁY MASZYNY DO SZYCIA. Wybitny archeolog niemiecki, profesor uniwersytetu berlińskiego, Kuemmel, który brał udział w ekspedycji archeologicznej do Mongolii i Korei, oświadczył na podstawie dokładnych badań tkanin, znalezionych w grobowcach koreańskich i mongolskich, że maszyny do szycia znane były Chińczykom już w XII. — X. wieku przed narodzeniem Chrystusa.

Zniżka podatku lokatorskiego w mieście Lwowie.

Będziemy płacić mniej o 25 procent. -- Sukces Towarzystwa Uchony lokatorów i sublokatorów we Lwowie.

(d) Gdy przed dwoma jeszcze laty rozporządzeniem wykonawczym ustanowiony został podatek lokatorski, Tow. Ochony lokatorów i sublokatorów we Lwowie zajęło stanowisko, że wymiary podatku lokatorskiego, dokonane przez magistrat lwowski, są niesłuszne i lokatorów krzywdzące. Mianowicie wymiary nie uwzględniały postanowień par. 3 rozporządzenia wykonawczego, wedle którego od komornego płaconego w czerwcu 1914 r. potrącić należy świadczenia dodatkowe, przewidziane w art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów. Ze względu na to, że świadczenia te wynosiły około 25 proc. komornego, należało najpierw z komornego płaconego w czerwcu 1914 r. potrącić owych 25 proc., a dopiero od kwoty pozostałej, po przeliczeniu jej na złoto, wymierzyć podatek od lokali. Przykładowo przedstawia się to następująco: Jeśli kto przed wojną płacił 100 kor., natenczas należało przy wymiarze podatku od lokali, od kwoty tej potrącić tytułem 25 proc. 25 kor., a następnie od kwoty 75 kor. wymierzyć podatek od lokali.

Sprawą tą na podstawie memorjału Stow. Ochony lokatorów i sublokatorów zajęła się Uradz rozjemczy i wspólnie z lokatorami i właścicielami realności orzekł, że podatek lokatorski ma być niższy o 25 proc. Też tą przysądził również Najwyższy Trybunał Admin., nie przysądził jednak ówczesny komisarz rządowy p. Strzelecki i dzięki temu płaciliśmy we Lwowie podatek większy.

Gdy obecnie Najwyższy Trybunał Administracyjny uwzględnił rekurs Stow. Ochony lokat. i sublok. i orzekł (do L. 2278/27), że

świadczenia wliczone do komornego w r. 1914 nie mogą być podatkiem obłożone, a te wynoszą 25 proc. ówczesnego czynszu, jest pewnością, że magistrat obecnie przy wymiarze podatku lokatorskiego za rok bieżący zmniejszy podatek ten o jedną czwartą część, a pobrane przez dwa lata nadwyżki zaliczy na poszczególne konta podatników, wstrzymując tem samem liczne egzekucje, prowadzone przeciw tym, którzy na czas podatku tego nie wpłacili. Nie może więc być intencją gminy, aby teraz mieszkańcy płacili wyższy podatek lokatorski, gdy intencją Trybunału jest zniżka tegoż.

Mieszkańcy powinni zatem pamiętać, jeśli otrzymają wkrótce takie same wymiary podatku lokatorskiego, jak w poprzednich latach, że mogą wnosić rekursy, powołując się na powyżej przytoczone przez nas orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Obniżka zatem podatku lokatorskiego jest wielkim sukcesem Stow. Ochony lokatorów i sublok. we Lwowie i stanowi prawdziwą gwiazdkę noworoczną dla mieszkańców Lwowa. Złożyło się jednak tak, że p. Jan Sozański, prezes Tow. Ochr. Lok. i Sublok. po przebytej ciężkiej chorobie, dziś jest rekonwalescentem i onegdaj nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu Urzędu rozjemczego. To też jako gorący orędownik tej sprawy, wysłał odpowiednie pismo na ręce sędziego Rebeczyńskiego kierownika Urzędu rozjemczego, proponując obywatelskie załatwienie poruszonej przez nas kwestji przy równoczesnem salwowaniu interesów lokatorów, nie narażając interesów gminy m. Lwowa.

Tragiczna śmierć służącej

przy ulicy Piłsudskiego.

(d) W realności przy ul. Piłsudskiego l. 11a u pp. Witlinów pozostawała w służbie niejaką Antonina Łańko, licząca 37 lat, religji grecko-kat. Wczoraj w nocy popełniła ona samobójstwo za pomocą zatrucia się gazem świetlnym. Mianowicie przed ułożeniem się do snu przy kuchence gazowej odjęła przewód gumowy, skutkiem czego gaz wypełnił ubikację kuchenną, w której ona poprzednio pozatykała szmatami wszelkie szczeliny przy drzwiach i oknie.

Gdy Łańko rano o swej zwykłej porze nie zjawiała się w pokojach, p. Adolf Wittlin udał się do kuchni i stwierdził samobójstwo służącej. Na miejsce przybyło Pogotowie ratunkowe, jednak wszelkie zabiegi lekarskie pozostały bez skutku. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Powód samobójstwa narazie nie został ustalony. Samobójczyni nie pozostawiła żadnego listu.

Straszna katastrofa kolejowa.

Paryż. Pociąg pociąg, zdążający z Tunisu do Konstancy w pobliżu swej stacji końcowej wykołował się na moście, który został poważnie uszkodzony. Parowóz, wagon po-

zyczny i dwa wagony osobowe wpadły do rzeki. 12 osób poniosło śmierć, 20 zaś jest ciężko rannych.

Katastrofa lotnicza.

Nieszczęśliwy start awionetki. -- Dwie ofiary.

Warszawa. (j. — telef.). Na lotnisku w Lublinie wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza, której ofiarą padli dyrektor General Motors inż. Jan Pawłowski i mechanik tej firmy Laudański. Inż. Pawłowski, znany sportsman, ukończył niedawno szkołę pilotów, prowadzoną przez Aeroklub Akademicki. Posiadając małą awionetkę korzystał z niej w wolnych chwilach, aby móc odbyć wycieczki powietrzną. Wczoraj inż. Pawłowski poleciał do Lublina. Po wylądowaniu na lotnisku inż. Pawłowski spędził wraz z mechanikiem kilka godzin w mieście, poczem zaczął szykować się do powrotu.

O godzinie 2 popoł. awionetka jego ruszyła do startu, ale pilotaż lotnik nie znał

dobrze terenu lotniska, więc trafił nieszczęśliwie na dół. Mały samolot, który znajdował się w pełnym biegu, skapotował i obaj lotnicy wypadli na ziemię. Mechanik Laudański uderzył głową o kamień, wskutek czego doznał pęknięcia czaszki, dyrektor Pawłowski doznał pęknięcia kości w nodze oraz powierzchownego poranienia głowy. Ofiary wypadku przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie mechanik Laudański, nie odzyskawszy przytomności, zmarł o godzinie 3 popołudniu. Stan zdrowia dyr. Pawłowskiego nie budzi obaw, jednak będzie on musiał przez dłuższy czas przebywać na kuracji w szpitalu.

USTALENIE NAZW MIEJSCOWOŚCI.

Warszawa. (PAT.). Dnia 15 stycznia br. rozpoczyna prace specjalna komisja przy Ministerstwie Spraw Wewn. dla opracowania wniosków w sprawie urzędowej nomenklatury wszystkich miejscowości w Polsce.

WŁAMANIE DO KASY WOJSEKOWEJ W DEBLINIE.

Warszawa. (Pat.). W koszarach Szkoły Oficerskiej w Deblinie dokonano onegdaj rozbicia kasy, z której zrabowano 45.000 złotych gotówki, pozostałej z wyplat poborów oficerskich. Kasiarze pozostawili na miejscu rekawiczki, bory i raka. Jako podejrzanego o współudział w kradzieży aresztowano jednego z podoficerów. Odpowiedzialność ponosi również oficer kasowy, porucznik Marjan Grodzki, który wbrew przepisom pozostawił tę sumę w kasie podręcznej i nie oddał jej do kasy głównej, dozorowanej przez warlownika. —

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Melbourne. (AW.) Nad zatoką Philips spadł z wysokości 130 m. samolot pasażerski. W samolocie znajdowało się trzech pasażerów, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Wśród pasażerów znajdował się kpt. Grosvenor, który w roku ub. odbył lot naokoło Australji długości około 8.000 mil, ang. Kpt. Grosvenor miał się podjąć obecnie lotu z Australji do Ameryki. Szczątki samolotu wydobyto po długich poszukiwaniach z głębokości 20 metrów z wody.

POSEŁ MAREK SKŁADA WICEMARSZAŁKOSTWO SEJMU.

Warszawa. Z Krakowa donoszą, że wicemarszałek Sejmu z ramienia PPS, poseł Marek zamierza rzec się stanowiska wicemarszałka. P. Marek po długiej chorobie i rekonwalescencji nie może się jeszcze zajmować pracą polityczną. Dotychczas nie wiadomo, kogo PPS. wysunie na stanowisko wicemarszałka. Przypuszczają, że obecnego swego prezesa p. Barlickiego.

Kronika bieżąca.

9 STYCZNIA	CZWARTEK rz. kat.: Juliana; gr. kat.: Stefana Mucz.
---------------	---

Temperatura w dniu 8. stycznia o godz. 8-mej rano: — 2°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa: Księżniczka Chicago.
Czwartek: Jak się bawił, to się bawił.
Piątek: Księżniczka Chicago.

TEATR MAŁY.

Do piątku włącznie: Karol i Anna.

TEATR „GONG“.

Do niedzieli włącznie o g. 7.30 - 9.30 „Góra grube“ (rewja).

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Piątek, 10 stycznia: XI. Miatrzowski Koncert abonamentowy — Berta Kiurina, prima-donna opery wiedeńskiej.

Poniedziałek, 13 stycznia: Artur Rubinstein, pianista.

KINOTEATRY.

APOLLO: Kobieta.
CHIMERA: Caluja twoją dłoń, madame.
CASINO: Magdalena.
COLOSSEUM: Groza Teksasu.
FATAMORGANA: Nieśmiertelna miłość.

GRAZYNA: Kochankowie.
KOPERNIK: Intrzygant.
LEW: Szlakiem hańby.
LUNA: Jiskor.
MARYSIENKA: Intrzygant.
OAZA: Tajny kurjer.
PALACE: Białe eienie (film dźwiękowy).
PAN: Zagłada Rosji (Rasputin).
PASAZ: Czarny jeździec.
POLONJA: Pat Patachon Wieloryb.
PROMIEN: Poliemajster Tagiejew.
UCIECHA: Submarine Łódź S. 44.
STYLOWY: Dzwonnik z Notre-Dame.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO - ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 9 stycznia br. — Początek o godz. 20-tej. Kwartet Lwowski. Wykonawcy: Dr. M. Bauer 1-sze skrzypce, J. Mund 2-gie skrzypce, H. Pollak altówka, A. Schmar wiolonczela. Program: F. Schubert: Es-dur op. 125 Nr. 1. J. Brahms: Kwartet C-moll op. 51 Nr. 1. O. Respighi: Kwartet D-dur.

DZIŚ W TEATRZE WIELKIM melodyjna, ciesząca się powodzeniem operetka Kalmana „Księżniczka Chicago”, z występem M. Wawrzkowicza, tenora operetki warszawskiej w roli księcia Sylanji. Przy pulpicie p. Seredyński.

„**JAK SIĘ BAWIĆ, TO SIĘ BAWIĆ**”, arcywesoła rewja znanego satyryka W. Raorta, bardzo pięknie i bogato wystawiona, z udziałem najlepszych sił wszystkich działów, ściągą do Teatru Wielkiego liczne zastępy publiczności. W czwartek dnia 9-go bm. powtórzenie tej nowości.

„**KAROL I ANNA**”, głęboko psychologizna sztuka L. Franka, posiadająca tendencje wybitnie pacyfistyczne, która w wiedeńskim Burgu oraz w Paryżu i Berlinie zyskała bardzo poważny sukces u prasy i publiczności, grana jest codziennie w Teatrze Małym przy zapelnionej widowni publicznością żywo zainteresowaną tą rozgłosną nowością scen zagranicznych.

JEDYNY WYSTĘP HOŁYŃSKIEGO, lwowianina, tenora oper zagranicznych, którego triumfy odbiły się głośnie echem w Europie, nastąpi w Teatrze Wielkim w dniach najbliższych.

NAJBLIŻSZA PREMJEERA komedjowa w Teatrze Wielkim. Będzie nią iskrząca się humorem komedja Adama Siedleckiego pt. „Maman do wzięcia”, która w Poznaniu doczekała się przeszło 100 przedstawień. Reżyserję objął wytrawny reżyser p. Rasiński.

REWJA „GÓRA GRUBE” w teatrze „Gong” to przebój sezonu. Zespół Gongu włożył w tę rewję cały kunszt sztuki. Na całość tego programu składają się doskonale nu mery rżęsiście oklaskiwane przez licznie zgro madzoną publiczność.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W mieście naszym zmarła po krótkiej chorobie śp. Teresa z Zaleskich Jordan Stojowska. Niepowetowaną stratę przez jej śmierć poniosło Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, którego Zmarła przez lat kilkanaście była nietylko skarbniczką, ale i faktyczną kierowniczką, dającą zawsze przykład gorliwego i ofiarnego miłosierdzia. Rada miejscowa Stowarzyszenia wzywa wszystkich członków Stow. Jan Miłosierdzia św. Winc. a Paulo do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie. Za miast kwiatów i wieńców, w myśl życzenia Zmarłej, uprasza się o składanie ofiar na cele tak ukochanego przez nią Stowarzyszenia.

PODZIĘKOWANIA. Uczestnicy kursów dla b. nauczycieli szkół powszechnych składają serdeczne podziękowania PT. gronu pp. profesorów za pracę na obu kursach maturalnych. Prof. Królińskiemu Kaz. oraz prof. Lubeżyńskiemu Józ, najserdeczniejsze podziękowania za bezinteresowne pełnienie obowiązków kierowników kursów, oraz za wszelkie zabiegi i interwencje u miarodajnych czynników, zmierzające do poprawy bytu słuchaczy, oraz za nader sumienną i troskliwą opie-



Najnowszy film produkcji polskiej ilustrujący tragedję trójkąta małżeńskiego p. t.

„MAGDALENA” W gł. roli Irena Gawecka, znana z filmu „Z dnia na dzień”. M. Cybulski. — Smutny los żony niezrozumianej przez swego męża jest tłem tego dramatu rodzinnego. 10734

kę rozwiniętą nad obu kursami i Związkiem. Prof. Lubeżyńskiemu i prof. Rylingowi Franciszkowi szczerze podziękowania zasyła zarząd kursu „B” za ich humanitarny czyn, mający swój wyraz w dobrowolnym zrzczeniu się poborów za lekcje na kursie i bezpłatne kontynuowanie tychże w okresie najkrytyczniejszego bytu materialnego słuchaczy. Niewysłowione wyrazy wdzięczności drowi Wyszynskiemu Wł. nac. PUPP., nac. Urz. Emigracyjnego i przewod. PFB. za Jego serdeczną opiekę i zainteresowanie się niedolą zredukowanych nauczycieli, by radą, wskazówką i czynem śpieszył im z pomocą. Dyrekcji szkoły im. św. Józefa za udzielanie sali dla celów kursowych, dyr. i PT. gronu nauczycielskiemu szkół im. Marji Magdaleny, Kościuszki, A. Mickiewicza za zewolenie na hospitacje wzorowych lekcji praktycznych, miejskiej Radzie szkolnej i dyrekcji szkoły im. Konarskiego oraz dyrektorowi Warzenicy za bezinteresowne udzielanie klas i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób starali się dopomóc słuchaczom w czasie ich pobytu na kursach w pełni uznania za pracę składają staropolskie „Bóg zapłać” i życzą najpomyślniejszych rezultatów w dalszej pracy Słuchacze.

ZAMIĄST ŻYCZEŃ grzecznościowych i oficjalnych z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, złożyli w Komendzie Placu na rzeź Związku Strzeleckiego: Gen. bryg Czuma Walerjan, kom. garniz. i dow. 5 dyw piech. — 30 zł. dowódcą i oficerowie sztabu 4 dywizji kawalerji — 25 zł.; 14 p. ułanów — 25 zł.; 6 dyonu samochodów — 25 zł., 6 dyonu żandarmerji — 10 zł. wojsk. sądu okr. nr. VI. prokuratury przy WOS VI i wojsk więzienia śledczego — 20 zł. 6 okr. szefostwa budownictwa — 20 zł.; 6 szwad. taborów — 10 zł. 4 szw. samochodów panc. — 10 zł.; składnicy uzbrojenia nr. 6 — 9 zł.; kadry komp. szkol. telegr. 1050 zł., p. Burker, właściciel kawiarni „Imperial” — 20 zł.

Z OKAZJI UROCZYSTEJ AKADEMJI, urządzonej dla uczczenia ziem zachodnich Rzpltej Polskiej, uchwalono następujący telegram, który został wysłany do Poznania: „Okazet, Poznań. Do Powstańców i Wojaków przez Okazet. Zebrani na Akademii poświęconej jedenastej rocznicy powstania Wielkopolskiego przesyłają Bojownikom o Wolność Ziemi Zach. wyrazy czci i uznania. Zw. Obrony Kresów Zach., Zw. Oficerów Rez., Zw. Obrońców Lwowa we Lwowie.”

PRYW. SZKOŁA JORDANOWSKA ul. Listopada 52, przyjmuje po kilkoro młodzieży do każdej klasy od 1 lutego, nadobowiązkowo język nowożytny. Zgłoszenia ul. Listopada 52, od 5—6. godz.

JASEŁKA w Kole TSL. na Zniesieniu. Ze Zniesienia piszą do nas: Tutejsze Koło Młod. TSL. wraz z Akademickim Kołem Lwowian wystawiły dnia 1 bm. Jasełka Rydla, z trzecim aktem Henryka Zbierzchowskiego. Wystawienie tak wielkiej rzeczy, mimo skromnych urządzeń technicznych, jakimi rozporządza nasza scena, wypadło bardzo dobrze; szczególnie przyczyniły się do tego obok dobrej gry amatorów, nowe dekoracje i efekty świetlne. Sztukę reżyserował p. Fr. Czorniuk, który odegrał zarazem rolę Heroda. Dobrą grą i opracowaniem ról odznaczyli się p. Martinek St. (żyd), Wojtowicz Wł. (Jędrę-Mędręk), p. Balcer O. (djabeł), p. Leczykówna Z. (Królowa), p. Kucyn M. (Dziaduś), p. Pełczarski T. (śmierć). Wspaniałą kreację Anhelego dał w trzecim akcie p. M. Mańkiewicz, zbierając liczne brawa. Wystawienie Jasełek Rydla spotkało się u nas z ogólnym uznaniem, w czem nie mała zasługa obu wspomnianych towarzystw. J. K.

(d) WYPADKI AUTOMOBILOWE. Autodorka Lw. 8511, kierowana przez szofera Meitecha Wassermana, zam. przy ul. Stonez-

nej 25, potrafiła na ul. Legjonów Marję Wesołowską, mieszk. przy ul. Ogórkowej 2. Doznała ona potłuczenia prawej nogi. — Na ul. Sapiehy u wylotu ul. Sniadeckich szofer Tadeusz Schmidt, zamieszkały przy ul. Grotgera 6, autem swoim najechał na auto Lw. 8030, którem kierował Antoni Olejarnik, zam. przy ul. Listopada 17. Skutkiem tego auto Olejarnika zostało uszkodzone na kwotę 700 zł.

(d) POŻAR AUTOBUSU. Wczoraj wieczorem na pl. Strzeleckim stanął w płomieniach autobus N. Schnüra, kursujący między Lwowem a Winnikami. Mianowicie od porzuconego papierosa zajęły się siedzenia. — Sprawcą tego jest Chaim Gimpel, którego przytrzymał. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce i ugasiła ogień. Strata znaczna.

(d) KIESZONKOWIEC. Wczoraj do aresztów polic. dostał się Markus Perlmutter, znany złodziej kieszonkowy. Przytrzymał go na gorącym uczynku kradzieży z torebki nieznannej kobiety, przechodzącej przez pl. Marjacki.

(d) ARESZTOWANIA: Policja wczoraj aresztowała: Chaima Weintrauba, zam. przy ul. Bema 9, za stręczenie do nierządu; Agnieszka Preis (ul. Zborowskich 5) za wywołanie awantury na ul. Kamińskiej; Janinę Solychę, prostytutkę (ul. Błonie 46) za opilstwo i nagabywanie mężczyzny na ulicy Gródeckiej; Emilję Teśluk, prostytutkę, za uchylenie się od oględzin lekarskich; oraz Elecha Dubnickiego (ul. Pilnikarska 12) i Marję Kołoch, prostytutkę, (ul. Szeptyckich 27) za opilstwo.

(d) CZYJE TO? Marja Bajcarówna, 11-letnia córka Eljasza, zam. przy ul. Szeptyckich 45, znalazła na podworzu torebkę, zawierającą: złotą branzoletkę łańcuszkową z brylantami, dwie obrączki ślubne z napisem „H. P 21. I. 1923” i „A. C. 21 I. 1923”, złotą koronę do zęba, 4 fotografie, jedną fotografię w oprawie, wisiorok srebrny, dwa kluczyki na ta siemce, szczyryk, świnkę porcelanową, puderniczkę mosiężną i zapiski. Przedmioty te odebrać można w policji.

(d) NIEPOPRAWNI. Policja wczoraj przez kazala magistratowi do ukarania dozorców: Jana Kuśnierza (ul. Lyczakowska 6) i A. Sochańskiego (ul. Lyczakowska 10) za nieposypywanie chodnika piaskiem. Nadto wpłynęło do policji doniesienie przeciw Izakowi Hietzowi, właścicielowi realności przy ul. Kurkowej 10, a zamieszkałemu przy ul. Stoneznej 36, za to, że zaniedbał zaopatrzyć w piasek dozorcynie, Michalinę Leśków.

(d) POBICIE. Wczoraj późnym wieczorem wracał do domu Teodor Szumiak, właściciel realności, zam. na Bogdanówce. Na drodze na padli na niego Włodz. Szweydek i Tadeusz Jarosz, którzy pobili go tępem narzędziem po głowie, zadając mu kilka ran tłuczonych, po czem obaj zbiegli.

(d) CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH? W czasie od 30 zm. do 3 bm. włącznie w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, zapomniane przez jadących pasażerów. W biurze inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wólekiej 4, są do odebrania: rękawiczki, parasolka, cwikier, okulary, modlitewnik, laska, przybory toaletowe, torebka, teczka, pugilares, książka i obrazek.

(d) PORZUCONY ŁUP. Dwaj złodzieje udali się wczoraj późnym wieczorem na „skok” na Bogdanówkę. Tam włamali się do sklepu bławatnego Janiny Fruchtman, z którego zabrali 30 sweterów. Z łupem około godz. 24-ej przechodzili obok remizy tramwajowej przy rogatce gródeckiej, a zobaczywszy nadchodzącego posternkowego Mazura, łup swój porzucili sami zaś zbiegli w ciemnościach nocny. W ten sposób Fruchtmanowa przysłała z powrotem w posiadanie swego towaru.

Kartele zbrodniarzy.

CO MÓWI B. PREZYDENT POLICJI NOWOJORSKIEJ O ZBRODNICZOŚCI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Były prezydent policji w Nowym Jorku, Ryszard Burigat, ogłosił w prasie amerykańskiej ciekawe uwagi na temat zbrodnicy w Stanach Zjednoczonych. Stwierdza on przede wszystkim, że Europejczycy wyrobili sobie myślnie pojęcie o „podziemiach nowojorskich“, wychodząc z błędnego założenia, że głównym ośrodkiem przestępczości w Ameryce jest Nowy Jork. Tak nie jest. Głównym terenem działania wszelkiego rodzaju mętłów społecznych jest w Ameryce nie Nowy Jork, lecz Chicago, gdzie okazja do najrozmaitszych „popisów“ następuje się zawodowym złodziejom i bandytom daleko częściej, niż w Nowym Jorku.

Przyczyna zjawiska tego tkwi w tem, że w latach ostatnich znaczna ilość wielkich trustów amerykańskich przeniosła swe centra do Chicago a wraz z trustami przeniosła się do Chicago cała armia podejrzanych osobników, których najżywniejsze interesy są ściśle związane z losem tych firm. Tak więc stało się, że Chicago od lat kilku wykazuje stały wzrost ilości popełnionych tam morderstw, napadów, włamań, kradzieży, deiraudacji itp.

Nie znaczy to jednak, aby i Nowy Jork nie miał swego podziemnego świata przestępców. Bandyci nowojorscy, zwani powszechnie „gangs“, są i dziś jeszcze równie zręczni, silni i ruchliwi, jak i przed laty. A przeto, co dla stosunków nowojorskich jest najcharakterystyczniejsze — tępieniem band tych zajmuje się nie tyle policja, ile one same, przesładować się nawzajem z niebywałą stanowczością i zapalem.

W Europie przypisuje się przesadnie wielkie znaczenie przemytowi napojów wyskokowych do Stanów Zjednoczonych. Na przemyśle tym, powszechnie zwanym „boot-leg ging“, można było robić znakomite interesy przed kilku laty; dziś jednak zajęcia to jest już daleko mniej intratne. Chodzi mianowicie o to, że właściciele lokalów publicznych, gdzie pokrywom przedawane są wszelkiego rodzaju trunki, w pierwszych latach obowiązywania ustawy prohibicyjnej zakupili od przemytników także mnóstwo tych napojów, że są w nie zaopatrzeni na dłuższy okres czasu. Restauratorzy nowojorscy postępowali przeto w sposób bardzo sprytny, magazynując swe zapasy trunków w rozmaitych częściach miasta, tak, że jeśli policji udało się nawet taki skład wykryć, to w innych dzielnicach miasta pozostały im nieknięte dalsze składy, i pili się wesole dalej...

Wśród złoczyńców w dzielnicy chińskiej, w Broux i w Harlem, mało jest takich, którzy działają na własną rękę. Zasada kolektywizmu wyznajana jest tutaj już od dawna. Istnieją tu całe trusty, które zmonopolizowały dla siebie poszczególne rodzaje przestępstw. Konsekwencje takiego stanu rzeczy są bardzo ciekawe, przede wszystkim jeżeli chodzi o poszukiwanie przez policję przestępców „indywiduałnych“, t. j. takich, którzy do żadnego „trustu“ nie należą.

Ujęcie takiego ptaszka nie wymaga prawie żadnej pracy, gdyż jak tylko „gangs“ dowiaduje się, że ten, czy inny „indywiduałista“ poszukiwany jest przez organ bezpieczeństwa publicznego, policja otrzymuje natychmiast tak dokładne informacje, co do miejsca przebywania poszukiwanego, że już po kilku godzinach wędruje on za kraty.

Trzeba bowiem wiedzieć, że „gangs“ nie tolerują konkurencji i wszelką inicjatywę indywidualną traktują jako mieszanie się do ich praw. Dlatego też wydanie każdego „indywiduałnego“ przestępcy w ręce władz uważają skolektywizowani złodzieje ze swój obowiązek.

Zgola linczej ma się rzecz, jeżeli chodzi o ujęcie przestępcy, którygo do „trustu“

Wtedy porusza się cały, znakomicie zorganizowany aparat „gangowski“, by zmyć czujność policji. Nikt w Europie nie może sobie wyobrazić, z jakimi trudnościami związane jest dla policji amerykańskiej ujęcie takiego zorganizowanego przestępcy.

Policja nowojorska usiłuje ułatwić sobie pracę w ten sposób, że umyślnie wnosi ferment do organizacji złodziejskich, podjudzając sztucznie jeden „trust“ przeciwko drugiemu. Niestety największą część tej pracy wykonywana jest w więzieniach. Uwzięonemu przestępcy przyznaje się różne ulgi i przywileje i w ten sposób „wyciąga“ się zeń wszelkiego rodzaju poufne informacje, służące następnie do „nawiązywania kontaktów“ z gangami i do siania między nimi niezgody.

Poszczególne „gangi“ są tak znakomicie zorganizowane, że policji jest niezmiernie trudno wpaść na ich trop. Nawet korzystanie z armii wywiadowców i „mezów zaufania“ często bardzo mija się ze skutkiem. To też sytuacja pod względem bezpieczeństwa publicznego w Nowym Jorku, a głównie w Chicago, byłaby wprost rozpaczliwa, gdyby nie oględność naczelników band złodziejskich, którzy dobrze wiedzą, że i w rzemiośle złodziejskim obowiązuje przysłowie: „co za wiele, to nie zdrowo“.

Wiedzą oni świetnie, że ich fach służyć ma nie tylko do zapychania kieszeni zarobowanymi pieniędzmi. Dlatego też pracują oni według pewnych zasad i skwapliwie unikają wszystkiego, co mogłoby w mieście wytworzyć naprężoną sytuację. Pamiętają oni dobrze o losie swych poprzedników, którzy nie umiając trzymać na uwazi swych instynktów złodziejskich kradli bez żadnego planu, potęgując tem jedynie czujność policji i wywołując we własnych szeregach rozmaite nieporozumienia, co ostatecznie doprowadziło do tego, że większość tych gentlemanów skończyła swą karierę na krześle elektrycznym. By uniknąć podobnego losu, naczelnicy band działają obecnie niezmiernie oględnie i nie chcą nadużywać cierpliwości policji, unikają nadmiaru włamań i kradzieży, przyczyniając się w ten sposób do hamowania tempa rozwoju przestępczości w Ameryce.

W czasach ostatnich wzrósł znacznie udział kobiet w rozmaitych przestępstwach, nawet tych nie wyłączając, które do niedawna stanowiły jakgdyby przywilej mężczyzn. Fakt ten wymaga od policji gruntownego reorientowania się i poszukiwania nowych środków ochrony bezpieczeństwa publicznego. Nowa fala przestępczości, która zalewa przedewszystkiem wielkie miasta, obejmuje wielką ilość przestępstw, popełnianych przez kobiety.

Enwight zaznacza przy tej okazji, iż poziom moralny społeczeństwa amerykańskiego jest bardzo niski. Ma przeto na myśli poziom moralny ludności wielkich miast. Uogólnienie jest zawsze rzeczą ryzykowną — mówi on — mimo to jednak każdy musi uznać, że deprawacja w Ameryce przyjmuje zagrażające rozmiary.

Małżonkowie oskarżeni o krzywoprzysięstwo.

(K. D.) Przed sędzią r. Michalym stanęli wczoraj Jan i Anna Mossingerowie ze Złotkowie p. Mościska, oskarżeni o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez to, że w dniu 19 listopada 1928 na rozprawie w Gródku Jagiell. zeznali jako świadkowie pod przysięgą fałszywie jakoby Krzysztof Merjan Jana Mossingera pobili.

Dla powołania dalszych świadków rozprawę odroczone.



Świetny lekkoatleta polski, Petkiewicz, w karykaturze.

Rozmaitości ze świata.

POJEDYNEK NA... GĘBY — i to nie jakiś zwykła utarczka zaciętrzewionych kumoszek, lecz prawdziwy pojedynek na gęby — miał niedawno miejsce w jednym z miasteczek anatolijskich. Dwaj Turcy, mający poważny snac powód do zwady, usiedli naprzeciw siebie i postanowili, gadać, aż jeden drugiego przegada. — Po czterech dniach nieprzerwanej gadaniny, policja zabrała jednego z pojedyńkowiczów w stanie nieprzytomnym do szpitala, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

CWIERĆ MILJONA NIEWIDOMYCH W ROSJI W Moskwie odbyła się ostatnio narada przedstawicieli organizacji niewidomych z całej Rosji. Obecni na naradzie przed stawiciele reprezentowali zgórą ćwierć miliona niewidomych, których liczba stale w zaskarżający sposób zwiększa się pod wpływem nadmiernego spożycia samogonki i spirytusu denaturowanego. Narada doprowadziła do utworzenia centr. związku niewidomych ZSSR. Organizatorzy zapewniają, iż związek niebawem powiększy liczbę swych członków przynajmniej do pół miliona, gdyż tyle ma być w Rosji niewidomych — głównie ofiar pijalstwa.

DO GÓRY NOGAMI. Jak doniosły telegramy z Nowego Jorku, wydarzył się tam na konkursie prac rysunkowych fakt, którego komizm nie usprawiedliwia tragicznym wybuchów gniewu przeciwników nowych prądów w sztuce. Nowojorska Akademia rysunków, choć w tradycjach swych przeważnie konserwatywna postanowiła tegoroczną nagrodę 500 dolarów przyznać adeptom sztuki modernistycznej. Jury, złożone z 20 członków i delegatów akademii, nagrodę tę przyznało kompozycji p. Edwina W. Dickinsona, zatytułowanej „Łowcy mamutów“. Gdy zjawił się fotograf, by zrobić zdjęcie z nagrodzonego obrazu, zauważył, że wisi on do góry nogami. Fakt ten uszedł uwadze wszystkich członków jury.

NAJWIĘCEJ LEKARZY MAJA STANY ZJEDNOCZONE. Według ostatnich danych, Stany Zjednoczone posiadają 149 521 lekarzy, z czego na każde 100 tysięcy ludności wypada przeciętnie 127 lekarzy. Jest to najwyższy na całym świecie stosunek liczby lekarzy do ogółu ludności, przyczem liczba lekarzy stale wzrasta, gdyż z roku na rok liczba studiujących medycynę na wyższych uczelniach poważnie zwiększa się.

**CZYTAJCIE!
„WIEK NOWY“!**

Sport.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiar- skie zawieszono.

Znany jest fakt, że Sabiński, gracz noc-
keyowy Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiar-
skiego, został wzięty przez Pogoń za granicę,
na polecenie Polskiego Związku hokejowego,
a bez zgody, a nawet wiedzy macierzystego
klubu, tj. Lwowskiego Towarzystwa Łyż-
wiarzkiego.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarzkie no-
siło się początkowo z zamiarem zwinienia
sekcji hokejowej na znak protestu — póź-
niej ograniczyło się jednak do wysłania od-
powiedniego pismem protestu do prasy,
P. Z. H. L., oraz do Związku Związków, jako
do władzy stojącej ponad P. Z. H. L., zwa-
szcza, że w danym wypadku chodzi nie tyle
o przekroczenie przepisów ze strony Pogoni
czy Okr. Zw. H. L., ile o nakaz samego P. Z.
H. L., kolidujący z przepisami, które ostatnio
P. Z. H. L. sam ogłosił.

Trzeźwo zapatrując się na całą sprawę,
dochodzi się do przekonania, że L. T. L. nie
miało innej drogi bronienia swych dobrze
nabytych praw!

I oto, jak grom z jasnego nieba przycho-
dzi wiadomość — że L. T. L. zostało zawie-
szono!

Po A. Z. S-ie (Warszawa) przychodzi ko-
lej na drugą starą organizację sportową,
która, jeśli chodzi o łyżwiarstwo polskie, wy-
dała największe talenty w Polsce, organiza-
cję bez cienia jakiegokolwiek szowinizmu —
jedno z najstarszych towarzystw łyżwiar-
skich w Polsce!

Zarzuca się L. T. L., że forma listu skie-
rowanego do P. Z. H. L. była za ostra, że
L. T. L. wysłało bezprawnie skargę do Z. Z.
— oraz opublikowało ją w prasie.

A więc cóż miało to L. T. L. zrobić. Po-
zwolić sobie zabierać graczy i czekać aż do
przyszłego roku, w którym odbędzie się Wal-
ne Zebranie P. Z. H. L. i na niem dopiero
się poskarżyć?

Sztuka jest tylko budować — rozbijać i
unicestwiać tego rodzaju organizacje, jak
L. T. L. naprawdę nie uchodzi.

Związek, stanowiący centrale, rozsia-
nnych po całej Polsce klubów, nie powinien
wywierać żadnego terroru, zwłaszcza w wy-
padkach, gdy ta naczelna władza zgola nie
ma czystego sumienia, lecz starać się całą
sprawę pro domo sua załatwić bez szkody
dla sportu, a przedewszystkiem jego dyscy-
pliny.

Uniemożliwienie działalności Lwowskie-
mu Towarzystwu Łyżwiarzkiemu spowoduje
siłą faktu upadek hokeja lodowego we Lwo-
wie, przyczyni się do chaosu, jaki zapanuje
w jednym z najsilniejszych po Warszawie
ośrodków hokejowych w Polsce, wywrze u-
jemny skutek na inne kluby i graczy

Znaczące przy tej sposobności należy,
że na czele P. Z. H. L. w Warszawie stoi dr.
Stanisław Polakiewicz. Iwo wianin, długole-
tni członek - organizator „Pogoni”, którego
„pociągnięcia” na gruncie sportowym we
Lwowie spotykały się z niejednokrotną kry-
tyką.

I Polakiewicz, jako owowianin, nie po-
winił być dopuścić do tego rodzaju drakoń-
skiego zarządzenia, jak zawieszanie L. T. L.,
mógł bowiem, znając dokładnie stosunki
lwowskie, zdawać sobie sprawę z brzemien-
ności tego zarządzenia.

Jesteśmy pewni, że P. Z. H. L. po rozwa-
żeniu całej sprawy odwieści nestora w łyż-
wiarstwie polskim L. T. L. i umożliwi mu
działalność sportową, chyba, że P. Z. H. L.
przeznaczony jest ku temu, by pieczołowicie
przygotowywał zagraniczne wycieczki — a w
stosunku do hokeja krajowego srożył się,
jak niespotykany w sporcie dyktator.

Sekcja bokserska I. L. K. S. Czarni po-
daje do wiadomości, że zaprawa bokserska
prowadzoną będzie w sali gimnastycznej

szkoly im. Sobieskiego ul. Zamarstynowska.
Dla początkujących w poniedziałki i czwart-
ki, zaś dla wprawnych we wtorki, środy i
piątki od godz. 7 do 9-tej wieczorem.

Sekcja bokserska przyjmie jeszcze kilku
początkujących bokserów na trening. Zgło-
szenia w klubie ul. Rutowskiego lub na sali
w dniu ćwiczeń.

Sekcja narciarska I. L. K. S. Czarni po-
daje, że dnia 1 stycznia br. odbyły się zawo-
dy propagandowe narciarskie. Bieg zjazdowy
z Iłsy do Sławska, startowało 12 współ-
zawodników w tem 6-ciu Czarnych, 3 K. T.
N., 1 Pogoń i 1 Żywiec 1) Łopuszański Jacek
30'49. Klasa juniorów 1) Markowski Wojciech
20'18", 2) Pręgowski Zdzisław 20'27", 3) Łopu-
szański Marjusz 21'23". Klasa seniorów III. 1)
Wronka Antoni 19'28", 2) Lubieniecki Stani-
sław 21'00", 3) Westwałowicz Stanisław 22'32".
4) Dziwoński Jan 22'32".

NA MARGINESIE PIERWSZYCH ZAWO- DÓW BOKSERSKICH WE LWOWIE.

Tegoroczny sezon bokserski zapoczątko-
wany został zawodami Pogoni — Hasmonei,
które rozegrano w niedzielę w przepelnionej
publicznością sali posejmowego gmachu. W
ramach spotkania rozegrano pięć walk, po-
zatem odbyły się dwie walki treningowe.

Z zawodów zwycięsko wyszli bokserzy
Hasmonei, którzy bezapelacyjnie pokonali
swych przeciwników w stosunku 7:3, tracąc
przytem dwa punkty z powodu dyskwalifi-
kacji Korsowera za nieprawidłowe uderze-
nie.

Poziom zawodów nie był wysoki, na co
w pierwszym względzie wpłynął brak tren-
ingu u poszczególnych zawodników oraz
większe obycie z ringiem bokserów Hasmonei,
którzy natrafiali przeważnie na debiutują-
cych przeciwników.

W zespole Hasmonei na pierwszy plan wy-
bijali się starzy rutyniarze Korsower i Gross
pozatem dobrze zapowiada się Kohl, u poko-
nanych najlepiej zareprezentował się Dube-
na, który wywalczył zaszczytną nierozgra-
ną z mistrzem Lwowa, Grossem.

Fatalnie wypadła organizacja zawodów,
co w żaden sposób nie przyczynia się do spo-
pularyzowania boks w Lwowie.

Wyniki poszczególnych walk podaliśmy
wczoraj.

Sekcja Strzelecka Klubu Sportowego Ro-
dziny Wojskowej organizuje kurs strzelecki
i liczebnicy dla pań praktyczny i teoretycz-
ny przy Obwodowej Komendzie P. W. 40 pp.
Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Obwodowej
Kindy P. W. przy ul. Piotra i Pawła, Kosza-
ry 40 pp. od godz. 9 do 12-ej. Lekcje powyż-
szego kursu odbywać się będą w środy i pią-
tki od godz. 10 do 12-ej. Pierwsza lekcja kur-
su odbędzie się dnia 10 stycznia br. od godz.
10 do 12-tej w sali Kasyna Oficerskiego 40 pp.

Program radjokoncertów.

CZWARTEK, 9 STYCZNIA 1930.

Warszawa: Od.: Dla gospodyń 12.10; Wśród
książek 17.15; Rozmaitości 18.45; Bracia, którzy
się rozeszli 20.15; Słuchowisko z Krakowa 21.30.

K.: Szkolny (11-ty) 12.40; Muz. gram. 16.15,
19.25; Solistów 17.45; Muz. lekkiej 20.30; Muz.
tan. 23.00.

Katowice: Od.: Jak powstały lądy? 17.15;
Rozmaitości 18.45; Skrzynka poczt. 19.05; Spor-
towy 19.30; Z Warszawy 20.15; Słuchow. 21.30.

K.: Muz. gram. 12.10; Z Warszawy 12.40;
Muz. gram. 16.20; Z Warszawy 17.45; Intermez-
zo muz. 20.00; Muz. lekka 20.30; Z Warsz. 23.00.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

Królewiec: Konc. symfoniczny 14.00.
Hamburg: „Manon” (op. Masseneta) 19.25.
Budapeszt: „Cosi fan tutto” (opera Mo-
zarta) 19.30.
Wiedeń: Recital fortepianowy 20.00.
Praga: Konc. symfoniczny 20.00.
Londyn: „Jaś i Małgosia” (op. Humper-
dineka) 21.00
Lipsk: Konc. symfoniczny 21.00.

izym: „Poławiacze pereł” (op. Bizeta) i
„La Navarraise” (op. Masseneta) 21.02.
Monachjum: Konc. symfoniczny 21.05.

KRONIKA KRÓTKOFALOWA.

(o) **Sprostowanie:** W nr. sobotnim z dnia 4
bm. „Wiek Nowego” w dziale radjowym za-
szła omyłka druku którą prostujemy. Refe-
rent prasowy L. K. K. kryje się pod znakiem
krótkofalowym SP3FY, a nie SP3FV jak mył-
nie wydrukowano.

(o) **L. K. K. (Lwowski Klub Krótkofalow-
ców)** przypomina wszystkim swoim członkom
o obowiązku posiadania legitymacyj członko-
wskich przez wszystkich członków. Prolongate
na rok 1930 skutecznie sekretarz L. K. K. w
lokalu dla zebrania towarzyskich członków L. K.
K. ul. Chorążczyzny 5, firma „Panradio” w
godzinach urzędowych dla członków miejsco-
wych. Członkowie zamiejscowi obowiązani są
do przesyłania swych legitymacyj drogą pocz-
towa pod adresem Sekretariatu LKK. Lwów,
ul. Bielowskiego 6 II. p.

Ruch antyalkoholowy w Polsce.

Walka z alkoholizmem prowadzona jest
w skali światowej. Stany Zjednoczone wpro-
wadziły prohibicję i obecny prezydent Hoo-
ver zapowiada, iż podejmie w najbliższym
czasie walkę z przemysłnictwem alkoholowym,
które się ostatnio ogromnie tam rozpanoszy-
ło, czyniąc całą ustawę iluzoryczną. W Fin-
landji obowiązuje prohibicja od roku 1919 dla
trunków, zawierających powyżej 2 proc. al-
koholu (w Stanach Zjednoczonych dla trun-
ków powyżej pół proc.). Szwecja i Norwegja,
gdzie ruch abstynencki jest bardzo rozwinię-
ty i gdzie już istnieją ograniczenia w sprze-
dazy trunków, jest bliską prohibicji.

Polska w walce z alkoholizmem poszła in-
ną drogą. Prohibicja może być wprowadzona
na terenie poszczególnych gmin i wiemy, iż
liczba tych suchych gmin rośnie z roku na
rok, chociaż w sumie jest nieduża (w małeń-
kiej Łoźwie liczba ich wynosi 245). Ponadto
ustawa monopolowa przewiduje i proc. czy-
stego zysku na cele walki z alkoholizmem,
prowadzonej przy pomocy akcji społecznej.
Prowadzą ją następujące towarzystwa: Kato-
licki Związek Abstynentów (1500 członków),
Związek Bractw Wstrzemięźliwości (5030
członków), Polska Liga Przeciwalkoholowa
(700 członków), poza tem istnieją związki ab-
stynentów nauczycieli (110 członków), akade-
mików (56 członków), księży (741 członków).
Oddzielne centrale posiadają abstynenckie
organizacje młodzieży, liczące 12.000 członków,
naddo wchodzi tu w rachubę harczerze w li-
czbie 50.000

Ukazują się specjalne czasopisma temu
zagadnieniu poświęcone (jest ich 6), towarzy-
stwa organizują gospody bezalkoholowe i po-
radnie dla ratowania alkoholików.

O rozmiarach alkoholizmu w Polsce świad-
czy fakt iż u nas zużywa się na cele przemy-
słowe tylko 145 proc. produkcji, podczas gdy
we Francji 52 proc., w Czechosłowacji 53
proc., w Niemczech nawet 63 proc. (PAP).

Korespondencja z kraju.

Kochawina, 4 stycznia.

NOWA PLACÓWKA OŚWIATOWA. W
piątek 3 bm. odbyło się uroczyste otwarcie
czytelni Koła TSL. im. J. I. Kraszewskiego
w Rudzie. W uroczystości wzięli udział p. Z.
Kossowski administrator dóbr fundacyjnych,
cała miejscowa inteligencja, oraz wszyscy
członkowie. Po dokonaniu poświęcenia prze-
mówił wiceprez. ks. St. Oleniacz, zachęcając
wszystkich do pracy oświatowej, oraz dzie-
kując fundacji im. Pietruńskiego, oraz dzie-
nansową i moralną, pierwszemu prez. Br. Ku-
brychtowi za ofiarowanie 250 książek i Radzie
gminnej za udzielenie lokalu. Po przyjęciu,
odbyła się serdeczna, przyjacielska pogawę-
dka. Nowej tej placówce szczęść Boże!

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Rok i kalendarz.

Rozpoczyna się rok 1930. Nowy rok. W życiu obywatelskim nowy rok jest ważnym zdarzeniem. Księgi przedsiębiorstw zaczyna się po zamknięciu rachunków za rok ubiegły prowadzić na nowo, kontrakty gasną, inne wchodzi w życie i t. p. Czemże jest jednak nowy rok w przyrodzie? Nie każdy może wieczeniem jest właściwie rok.

Gdy mowa o roku, ma się przedewszystkiem kalendarzowy rok na myśli. Cóż to więc jest za okres czasu ten rok kalendarzowy? Rok kalendarzowy to okres czasu składający się z 365 lub 366 dni. Rok kalendarzowy bowiem nie jest zawsze taki sam, trzy lata z kolei mają po 365 dni, a czwarty przestępny ma 366 dni. Aby zrozumieć czym jest rok kalendarzowy trzeba wpięrcz wyjaśnić co to jest dzień, lub lepiej co to jest doba.

Gdy mowa o dniu i o dobie, wówczas nie jeden gotów odpowiedzieć, że doba to czasokres złożony z 24 godzin. Inny znów może powie, że doba to czas, w którym ziemia raz obróci się dokoła własnej osi. Otóż obie te odpowiedzi nie dotyczą tego samego okresu czasu. Doba składająca się z 24 godzin, nazywa się dobą średnią, lub dniem średnim, i nie jest dokładnie równa okresowi czasu, w którym ziemia raz się obróci dokoła swej osi. Okres czasu, w którym ziemia raz się dokoła swej osi obróci nazywa się dobą gwiazdową lub dniem gwiazdowym. Otóż — jak już wspomniano — średni dzień nie jest równy dniowi gwiazdowemu.

Dzień gwiazdowy nie nadawałby się na to, aby on stanowił okres, w którym regularnie powtarzamy nasze czynności. Nadawałby się na to doskonale, gdyby ziemia wykonywała tylko swój obrót dokoła własnej osi, a pozatem w stosunku do słońca wcale się nie poruszała.

Dlaczego czas obrotu ziemi dokoła swej osi nie nadaje się, aby wedle niego układać nasze czynności zobaczmy zaraz.

Ziemia obraca się dokoła swej osi, a oprócz tego krąży po ogromnej elipsie dokoła słońca.

W okresie czasu, w którym ziemia obiegnie po elipsie dokoła słońca wykonywa ona mniej więcej 366 i ćwierć obrotu dokoła własnej osi. Czas ten nazywamy rokiem zwrotnikowym. Rok zwrotnikowy jest to zatem okres czasu, w którym ziemia obiegnie raz dokoła słońca. Otóż przypuśćmy, że jako jedną godzinę przyjęliśmy czas, w którym ziemia wykonywa jedną dwudziestą czwartą część pełnego obrotu dokoła własnej osi. Przypuśćmy, że np. 1 stycznia zegar nasz wskazuje godzinę 12-tą w południe, w chwili gdy słońce zajmowało najwyższe położenie na niebie, a więc gdy w płaszczyźnie południka naszego po tej samej stronie osi ziemskiej co my znajdowało się słońce. (Płaszczyzna naszego południka jest płaszczyzną przeprowadzoną przez Lwów i przez osi ziemską). Gdy ziemia wykona jeden pełny obrót dokoła swej osi, wówczas płaszczyzna naszego południka zatoczywszy dokoła osi ziemskiej kąt pełny przyjmie ponownie położenie równoległe do pierwotnego. Wtedy jednak słońce nie będzie już znajdowało się w płaszczyźnie naszego południka, gdyż ziemia przewinęła się nieco na elipsie. Po jakichś 180 obrotach dokoła osi znajdzie się ziemia na elipsie po przeciwnej stronie niż była 1 stycznia. Płaszczyzna południka będzie po 180 pełnych obrotach równoległa do swego położenia o godz. 12-tej 1-go stycznia. Słońce znajdzie się wtedy znów w płaszczyźnie naszego południka ale po przeciwnej stronie osi ziemskiej niż Lwów. Zegar tak nastawiony będzie więc pokazywał znów godzinę 12-tą (a nie 14-tą) a we Lwowie będzie całkiem ciemno.

Przyjęciem doby gwiazdowej jako okresu czasu, wedle którego periodycznie powtarzamy mielibyśmy nasze czynności jest więc niemożliwe. Gdyby o 12-tej w „południe” dnia 1-go stycznia słońce stało najwyższym na niebie, to o 12-tej „w południu” w końcu marca chyliłoby się ku zachodowi, dalej o 12-tej „w południu” w czerwcu byłaby ciemna noc, zaś o 12-tej „w południu” we wrześniu słońce dopieroby wschodziło.

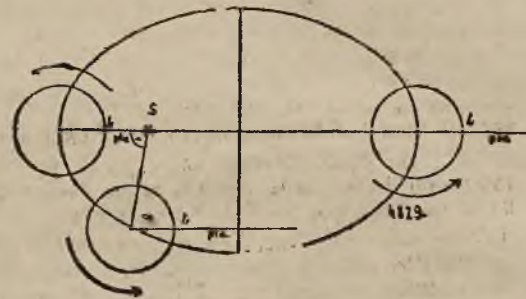
Wskutek tego, iż ziemia okrąży słońce w tym czasie, w którym wykonywa 366 i ćwierć obrotu dokoła swej osi nie mamy w tym okresie czasu 366 razy słońca w najwyższym położeniu na niebie, (czyli 366 słonecznych południ), lecz tylko 365. Jeżeli np. 1 stycznia mieliśmy o pewnej porze słońce w najwyższym położeniu na niebie, to po upływie czasu, w którym ziemia pełnych jeden lub kilka obrotów dokoła swej osi wykonała nie będziemy znów mieli słońca najwyższym na niebie, lecz ów najwyższy stan słońca nieco później dopiero nastąpi. Mianowicie ziemia musi się jeszcze obrócić dokoła swej osi o taki kąt, jaki sama zakreśliła krążąc dokoła słońca. Po wykonaniu 366 obrotów dokoła własnej osi zakreśliła ziemia dokoła słońca kąt pełny. Aby więc 366-y raz doszło do najwyższego stanu słońca musi się ziemia obrócić 366 razy dokoła własnej osi i jeszcze jeden raz. W ciągu 366 obrotów ziemi dokoła własnej osi było więc tylko 365 razy najwyższym na niebie.

Z tego powodu podzielono rok zwrotnikowy, czyli czas, w którym ziemia okrąży słońce dokoła na mniej więcej 365 i ćwierć części (t. j. na tyle części ile razy o tym czasie dzień i noc się luzują) i taką część nazwano dobą średnią. Owa doba średnia jest okresem czasu, który podzielono na 24 części, z których każda nazywa się godziną.

Rok kalendarzowy liczący 365 dni jest krótszy od roku zwrotnikowego mniej więcej o jedną trzecią doby średniej. Gdyby każdy rok kalendarzowy liczył 365 dni to miałyby to następstwo, że np. zima i lato nie przypadłyby stałe na te same miesiące, lecz za kilkaset lat w styczniu byłoby u nas lato, a w lipcu zima. Pomyślmy bowiem, że gdyby nie było lat przestępnych, to co cztery lata każdy dzień otrzymaliby datę o 1 dzień późniejszą, niż ją ma przy systemie lat przestępnych. Np. 29 lutego zamieniłby się na 1 marca, 1 marca na 2 marca i t. d. Za 120 lat ten dzień, który przy systemie lat przestępnych nazywa się 1 marca, nazywałby się 30 marca, zaś za 720 lat ów 1 marca zamieniłby się na 1 września, 1 stycznia na 1 lipca i t. d. Ponieważ zaś przy systemie lat przestępnych stałe na 1 stycznia jest zima zaś na 1 lipca lato, więc gdyby lata przestępne skasować to za 720 lat mielibyśmy w styczniu lato a w czerwcu zime.

Aby tej niepożądanego konsekwencji uniknąć mamy lata kalendarzowe nierównej długości. Trzy z kolei lata liczące po 365 dni średnich są krótsze od roku zwrotnikowego, czwarte z kolei rok kalendarzowy liczący 366 dni średnich nazywa się rokiem przestępnym i jest dłuższy od roku zwrotnikowego. Cztery kolejne lata kalendarzowe dają w sumie okres czasu, który jest równy czterem rokom zwrotnikowym. Przeciętne zatem trwanie roku kalendarzowego jest równo rokowi zwrotnikowemu. Ponieważ rok zwrotnikowy jest okresem czasu, w którym ziemia raz przebiega swą drogą dokoła słońca, przeto po upływie jednego, dwóch, trzech i t. d. rotów zwrotnikowych ziemia zajmuje tosame położenie względem słońca na owej elipsie po której dokoła słońca krąży. Od położenia ziemi względem słońca zależna jest pora roku. Zimą mamy na północnej półkuli wtedy, gdy ziemia jest blisko słońca, lato gdy jest od słońca daleko (Na południowej półkuli przeciwnie). Otóż dzięki temu, że

przeciętne trwanie roku kalendarzowego równa się rokowi zwrotnikowemu, na równe daty kalendarzowe w różnych latach przypada stałe mniej więcej to samo położenie ziemi względem słońca, a więc i ta sama pora roku. Stały związek między datą dnia i miesiąca a porą roku sprawia, że zajęcia takie jak uprawa roli, żegluga i inne, które stosują się do pory roku mogą i faktycznie stosują się do kalendarza.



Na rycinie powyższej przedstawia elipsa tor, który opisuje ziemia dokoła słońca. Słońce (nieproporcjonalnie małe) przedstawia S. Ziemię w różnych jej pozycjach przedstawiają (nieproporcjonalnie wielkie) koła na elipsie. Litera L znaczy miejsce, gdzie znajduje się Lwów. Proste oznaczone przez „płd” przedstawiają południk lwowski. Strzałki wskazują kierunek obrotu ziemi dokoła osi.

Widzimy z tej ryciny, że gdy słońce stało nad Lwowem w pierwszej pozycji to po kilku obrotach pełnych, gdy ziemia zajęła drugą pozycję, słońce nie znajduje się nad Lwowem, lecz ziemia musi się obrócić jeszcze o kąt L równy kątowi, który ziemia zakreśliła w swym obrocie dokoła słońca. W trzeciej pozycji, którą ziemia zajmuje po wykonaniu około 180 pełnych obrotów dokoła swej osi słońce nie będzie nad Lwowem, lecz będzie po stronie przeciwnej.

PRZYRODA I TECHNIKA, miesięcznik poświęcony popularyzacji wiedzy przyrodniczej i technicznej. Nakład Książnica - Atlas. Grudniowy numer „Przeglądu i Techniki” przynosi szereg ciekawych wiadomości. Numer otwiera artykuł Dra K. Demla niestrudzonego badacza polskiego Bałtyku. Dr. Demel podaje najnowsze wyniki swych badań nad układem ciepłoty wód Bałtyku i wpływem jej na pojawianie się ryb jak szprotów, flonder, dorszo i t. p.

Dział biologii reprezentowany jest przez M. Chejfecę w artykule p. t. „Rozmnażanie pierwotniaków”.

Aktualny obecnie problem niedzy mieszkaniowej porusza w swej pracy inż. J. Nechay i kreśli obraz nowych dróg, zaznaczających się w nowoczesnym budownictwie, jako jego normalizacja i mechanizacja.

Niepokojące oddawna ludzkość zagadnienie „Wiecznych powrotów światów” oświetla w oryginalny sposób prof. dr. Zygmunt Zawirski.

Oprócz artykułów daje czytelnikom „Przyroda i Technika” przegląd najnowszych zdobyczy wiedzy i wydarzeń ze świata pracy naukowej, zgrupowany w śledniu stałe utrzymywanych działach. Z ostatniego numeru dowiedzieć się można m. i. o budowie wnętrza ziemi w świetle nowszych badań nad zestaleniem gazów; o najnowszych wynikach badań nad ilością gatunków owadów, o pustynnych studniach powietrznych, o ważeniu zapomocą radja, o rozwoju polskiego przemysłu chemicznego w pierwszym dziesięcioleciu istnienia państwa i w. i.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Wczoraj wieczorem złodzieje dostali się do mieszkania Leona Ehrlicha przy pl. Bilezewskiego, 2, z którego zabrali kasetkę żelazną, zawierającą kilka łyżek srebrnych i dwie dolarówki, kilka łyżek srebrnych osobno, futro meskie, kurtkę skórzaną damską i większą ilość bielizny. — Następnie ofiara włamywaczy padły mieszkania: Gusty Stigera przy ul. Benedyktynskim 5 i Leiby Gajera przy ul. Zółkiewskiej 34, z których skradziono wiele bielizny i garderoby. Dalej futra skradli złodzieje z mieszkań: dra Szymona Grünera przy ul. Słowackiego 6, Jana Nawrockiego przy ul. Pełczyńskiej 20, Dawida Igła przy ul. Małeckiego 6 i Izaka Diamondsteina przy ul. Słowackiego 6. Wreszcie inny sprawca włamał się do mieszkania Laury Hutter przy ul. Janowskiej 55, z którego zabral dwa hehtarze srebrne, wartości 300 zł.

Janina Michałówna, zam. przy ul. Zborowskiej 1, doniosła policji, że w czasie, gdy była na zabawie w Sali Posejmowej, z garderoby skradziono jej szalik, wartości 20 zł.

Nadto policja wczoraj aresztowała Zofję Sochańską, za kradzież nakrycia stołowego ze srebra, na szkodę Wł. Zycha; Marię Kostiakównę za kradzież biżuterji na szkodę swego służbodawcy Józefa Paszkiewicza przy ul. Dekerta 16; oraz Bronisława Drodzowskiego za kradzież 75 zł. na szkodę Michała Krzyworażki przy ul. Stryjskiej 52.

Straszna katastrofa w kinie.



(xy) Jak już donosiliśmy w „Wiek Nowym” wybuchł w jednym z kinoteatrów w szkockim miasteczku Paisley (Anglja) straszny pożar w wieczór Sylwestrowy. Ofiarą pożaru padły dzieci. W płomieniach i w cza-

nie paniki zginęło 72 dzieci w wieku od 16 do 14 lat. 150 dzieci odwieziono do szpitala.

Rycina nasza przedstawia wejście do kinoteatru, w którym wybuchł katastrofalny pożar.

Naczeln. redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEN:

1 wiersz milimetry (szer. 75 mm) na pierwszej stronie	zł. 1:20	Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej	1:00
„ „ „ w tekście	0:80	„ „ „ niedzielę najmniej	1:50
1 37 „ za tekstem	0:20		
Ogłoszenie drobne za słowo	0:10		
„ „ matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo	0:20		
„ „ drobne dla poszukujących pracy słowo	zł. 0:05		

1 Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w numerze z datą niedzielną o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Najlepsze meble — Polska

LOZKA POKOJOWE

Stojaki
LUBELSKA

Józef Procko

FABR. MEBLI ŻEL. I METAL.
COLEWNIA ŻELAZA
LWÓW, TERCIARSKA 10.
TEL. 15-88.

112

89

Posad poszukują

FRYZJER mesko damski, szuka pracę. Listy pod „Starszy” do Adm. Wiek 10680:

INTEL. Niemka Kurlandka wychowawczyni, przyjmie posadę do dzieci z muzyką i gimnastyką. Listy pod „Kurlandka” do Adm. Wiek 10328

KWALIFIKOWANI buchalterzy — bilansiści przyjmą uporządkowanie ksiąg buchalteryjnych oraz sporządzenie bilansów. Listy pod „Kawu” do Admin: Wiek 10379

EMERYTOWANY starszy sierżant, rutynowana siła biurowa i rachunkowa, biegły maszynista, władający językami polskim, niemieckim, ruskim poszukuje posady siły biurowej, magazyniera, inkasenta lub podobnej. Przyjmę zajęcie popołudniowe. Miejscowość obojętna. Łaskawe listy do Wiek pod „Emeryt 36” 10534

HANDLOWIEC zdolny — energiczny z działu kolonialno korzenno delikatesowego poszukuje posadę od zaraz. Listy do Adm: Wiek pod „Emes”. 10480

MŁODY, dobrze prezentujący się urzędnik, obznajomiony ze sprzedażą poszukuje posady na prowincji. Listy pod „Samodzielny” do Admin Wiek 10293

BUCHALTER poszukuje sezonowej posady przy sporządzeniu bilansu. Warunki skromne. Listy pod W. H. do Admin. Wiek 10007:

MŁODA służąca z 4-letnim chłopczykiem oczekuje posady. Łaskawe listy pod „Skromne wymagania” do Adm. Wiek 10501

PRZYJME posadę kasjerki najchętniej w kinie ewent. sklepowej z kaucją 100 dol. Listy pod „Młoda wdowa” do Adm. Wiek 10490

CHEŁPIEC, który był przy kuchni, poszukuje miejsca. Listy do Admin: Wiek pod „Kuchnia” — 10475

MANIKURYSTKA — fryzjerka, przyjmie posadę we Lwowie zaraz. Listy pod „Manicur” do Adm: Wiek 10640:

INTEL., wszechstronna go spodni, obejmuje zarząd gospodarstwa domowego — we dworze, plebanji, sanatorium. Najlepsze polecenia. Listy do Admin: Wiek pod „Wszzechstronna” 10651:

LEPSZA starsza kucharka (do wszystkiego) z dobrymi świadectwami, poszukuje zajęcia u dwójga państwa bezdzietnych lub do samotnej osoby. Zgłoszenia Św. Zofji 17, Zielińska. 10652

BUCHALTERKA — BILANSISTKA oraz korespondentka rutynowana, pierwszorzędna siła, specjalistka w uporządkowaniu ksiąg, wyrabianie naległości, poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Rutyna”. 10590

KRAWCZYNI z krojem — poszukuje jakiegokolwiek posady na stałe. Listy pod „Zaraz” do Adm. Wiek 10648:

KORESPONDENTKA — maszynistka ze znajomością księgowości, szuka posady za skromnym wynagrodzeniem. Listy do Admin: Wiek pod „Biegła”. 10683

ZDROWY, młody, pracowity, uczciwy, uwolniony z wojska, z egzaminem szoferskim, poszukuje zaraz jakiegokolwiek posady. Listy pod „Pracowity” do Adm. Wiek 10604:

KUCHARKA w średnim wieku poszukuje posady. Listy pod „H” do Adm: Wiek 10606

FACHOWIEC papieru i drukarstwa poszukuje posady. Listy do Admin: Wiek pod „Fachowiec”. 10608

MŁODA intel. Niemka — szuka zajęcia do dzieci na cały dzień, umie też po polsku i francusku. Listy pod „Kocha dzieci” Adm. Wiek 10611:

MAG. praw, emeryt, poszukuje administracji w poważnej instytucji. Listy pod „Kostbul” do Admin: Wiek 10477

KUCHARKA z długoletnimi świadectwami poszukuje posady do domu katolickiego. Listy do Admin: Wiek Nowego pod „Kucharka”. 10698:

KRAWCZYNI zdolna, samodzielna, szuka pracy po domach. Listy pod „E” do Adm. Wiek 10547

POSADY do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, poszukuje intel., młoda, — znająca się na kuchni, żona urzędnika państw. Może się też zająć wychowaniem dzieci. Tylko na wyjazd. Listy do Admin: Wiek pod „Pracowita 278” 10557

SZOFRER — mechanik, ślusarz, znający się na maszynach parowych oraz motorach spalinowych z dłuższą praktyką mechaniczną poszukuje zajęcia zaraz. Zgłoszenia: — Kronowski Franciszek, Tłumacz Cmentarna. 217:

SZOFRER — kowal, znający się na traktorach oraz na maszynach parowych i narzędziach rolniczych poszukuje zajęcia. Odpowiedzi: Kronowski Franciszek, Tłumacz, Cmentarna. 218:

MŁODA, sprytna sklepowa do wędliniarni lub sklepu poszukuje posady. Listy pod „Sklepowa” do Adm: Wiek 10463:

INTEL. osoba poszukuje posadę u jednej lub dwójga osób. Ul. Boimów 22, wiadomość u dozorczyńni. 10587

CHEŁPAK 18-letni poszukuje służby jakiegokolwiek. Murarska 25 u Zajaców. 10582:

POMOCNIK handlowy z działu kolonialno delikatesowego, poszukuje posady w miejscu lub na prowincji od zaraz. Listy pod „Handlowiec” do Admin: Wiek 10585:

PANNA z lepszej rodziny z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady lub lekcji z klas normalnych. Zgłoszenia pod „Pilaos6” do Wiek Nowego. 10733.

KUCHARKA restauracyjna z dobrmi poleceniami poszukuje posadę od zaraz lub 15 stycznia. Zgłoszenia Kochanowskiego 35. prawy parter, drzwi 6. 10722

OBEJME posadę u samotnej osoby, może być do dzieci. Zgłoszenia nadsyłać do Administracji Wiek „Dla młodej blondynki” — 10720:

NAUKA

NIEMIECKIEGO wyucza szybko gruntownie absolutnie germanistyki, konwersacja, korespondencja; Listy Administracja „Germanista”. 10744

ZOFJA HOROSZKIEWICZ — nauczycielka muzyki. Fortepian, teoria, korepetycje śpiewu. Bałowego 11 I. — 10693:

TANIO lekcje francuskiego, konwersacja, poprawa akcentu. W. Nowy „A. B.” 10716:

Pamiętaj



tylko Ichtimentol

jest wedle zdania znakomych lekarzy najlepszym dotychczas znany nacieraniem przeciw nerwobólom, reumatyzmowi, gościowi i t. p. dolegliwościom. Jedna próba wystarczy, aby się przekonać o wartości tego środka.

ICHTIOMENTOL

jest wszędzie do nabycia.

Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk: Laboratorium chem. apt. Mra Szymona Edelmana, we Lwowie, Teatyńska 16. 15

Czytacie „Wiek Nowy“!

Kupno-Sprzedaz

DARMO franki i kapy zestawia przy zakupnie materiałów do tychże — WANK, pl. Marjacki 5, I. p. 104

ŁYZWY i SANKI poleca Reutschner, Legionów 37; 48458

CEGLE kilkadziesiąt tysięcy okazjnie kupie. — Listy pod „Okazja“ Adm. Wiek. 10615;

WILLA siedmiopokojowa, luksusowa, komfort. Wola. Listopada. Cena 12.500. Obciążenie 5.000 dolarów. Kamienica komfortowa, nowa trzypiętrowa. Cztery pokoje wolne. Dochód 1300 złotych miesięcznie. Korzystnie sprzedaje Centralna Agencja, Kopernika 14. 10742

FORTEPIAN krótki krzyżowy czarny, najwzroszej konstrukcji, prawie nowy sprzedam. Łyczakowska 57, dozorca wskaze. 10745

OKAZYJNIE do sprzedania iadania i sypialnia. Bliższa wiadomość między 11-1 Owocarnia Kazmierzowska 28. 10740

KAMIENICA 2 piętrowa: 14 ubikacji wolnych „centrum“ wkład 5.000 dolarów katolikowi do sprzedania; Pośrednicy wykluczeni. — Zgłoszenia Administr. pod „Katolik“. 10732

SAMOCIOD AUSTRODAI-MLER sportowy czteroso-bowy w pierwszorzędnym stanie — okazuje tanio sprzedaje AUTOMOTBUR — Lwów, Sapiehy 34. telefon 72—63. 10717

NAJCUDOWNIEJSZE zapachy: perfumy, wody ko-łońskie na waga, tylko Per-fumierja Federa, ulica Syk-stuska 7. 10715

SPRZEDAM korzystnie ka-mienicę w I-ezej lub dru-giej dzielnicy. Wiadomość Gródecka 82. 10673

KAMIENICZKĘ słoneczną kupię 4000 dol. gotówką. — Oferty pod „4000“ Wiek. — 10669

WILLA, ogród, parcelę sprzedam. Pośrednicy wy-kluczeni. Pelezyńska 26. Te-telefon 64—02. 10684

SKLEP korzenny z miesz-kaniem komfortowym, do-brze prosperujący zaraz do sprzedania z powodu wyjaz-du. Wiadomość wędliniar-nia Głotowskiej naprzeciw poczty. 10702

KAMIENICA II. piętrowa nowa z pełnym komfortem z wolnym mieszkaniem, do-chód miesięczny 110 dol., wkład 4.000 dolarów przy ulicy Łyczakowskiej sprze-daje Biuro „Kontrakt“ Ba-torego 36. Telefon 76—46. 10701

KAMIENICE, domy, parcelę sprzedaje najstarsze bio-ro „Celeritas“, Lwów, Jagiellońska 17. 10704

DO sprzedania ładna owcarnia. Wiadomość ul. Mu-rarska nr. 21. 10706

DOM murowany 7 ubikacji cały podpiwniczony sprze-dam. Bogdanówka, Cerkie-wna, Karawan. 10496;

SPRZEDAM futro męskie, garnitur salonowy ul. No-wy Świat 3 parter. 10711;

LOKALE

MIESZKANIA z nowoczes-nym komfortem 3—4—5 po-kojowe z czyszczem 6 mie-sięcznym z góry płatny do wynajęcia. Biuro „Kon-trakt“, Batorego 36. 10709

STUDENTKA poszukuje po-koju, ewentualnie zajęcia przez jedną paną. Zgłosze-nia „Studentka“ Adm. Wiek. 10696;

POKÓJ umeblowany, jasny do wynajęcia. Oferty do Wiek. pod „Świątokrzyż-ska“. 10692

POKÓJ umeblowany trzy-osobowy z utrzymaniem, po 150 zł. od osoby dla pań, panów, małżeństwa od za-raz. Wędliniarnia, Bajki 4. 10695;

POSZUKUJĘ mieszkanie u starszej pani. — Listy do Administracji Wiek. pod „Krawczyński“. 10707

POKÓJ osobny ze wspólnym użyciem kuchni poszu-kiwany. — Zgłoszenia pod „M.“ Administracja. 10747;

POSZUKUJĘ mieszkania 3 pokojowego z kuchnią z komfortem w starej kamie-nicy. Zgłoszenia z poda-niem warunków przyjmuje Diesendorf, Słoneczna 5. — 10746;

DWA POKOJ, przedpokój, centrum miasta, plac Da-browskiego 8 zaraz do wy-najęcia. 10749

SKLEP z mieszkaniem ul. Nowy Świat obok Techniki za dwuletnim czyszczem do wynajęcia. — Zgłoszenia: „Sklep“ Biuro Ogłoszeń, Legionów 1. 10750

ŁADNY pokój, światło elektryczne, dla panów lub panienek do wynajęcia; — Traugutta 2. Wiadomość u dozorey. 10739

WYNAJME zaraz 2 pokoi z kuchnią komfort. Warun-ki czyszu według umowy. Wyspiańskiego 38. 10738;

ELEGANCKI pokój dwu-osobowy osobne wejście, komfort, Kochanowskiego 26/III. drzwi 1. 10731;

POKÓJ komfortowy ładnie umeblowany z klarki scho-dowej do wynajęcia; Tar-nowskiego 27, II. piętro na lewo. 10730;

POKÓJ kawalerski z bal-ko-nem z klarki schodowej, wprost od gospodarza bez mebli. 35 złotych miesięcz-nie do wynajęcia; Katz, Jaluwice, Rogatka Łyczakowska. 10728;

POKÓJ umeblowany dla panów żyd. do wynajęcia; Sykstuska 17, I. p. II. scho-dy. 10721;

DO wynajęcia pokój fron-towy umeblowany, łazienka telefon do użytku, dla po-ważnego panna. Listopada 11 B. II. p. m. 12 od 3—6. 10713

NOWY słoneczny pokój z kuchnią, czynsz roczny — Sopotowska 38. 10670;

800 DOLARÓW pożyczki i niesięczny czynsz dam za 2—3 pokoje kuchnia. Adm. „S. S.“. 10674;

1 POKÓJ duży słoneczny w suterynach z kuchnią kaflową i kuchenką gazo-wą do wynajęcia ul. Tar-nowskiego 64. Czynsz rocz-ny z góry 1000 zł. Zgłosze-nia Mikołaja 10 Kawiarnia 10685;

DUŻY frontowy pokój oso-bne wejście, telefon, do wy-najęcia; Legionów 35 drzwi 10. 10686;

LEKARZ poszukuje pokoju ewentualnie z utrzymaniem Zgłoszenia telefon 3.48 od 14—16. 10690;

DO wynajęcia sklep z ma-gazynem na Kopernika. — Wiadomość: Słowackiego 6 Nowosad. 10703;

ELEGANCKI dwuosobowy pokój dla zamężnych Łęc-kiego 8, I. p. Hermanowa. 48808

POKÓJ umeblowany, kom-fort, osobne wejście, od-najme 2 panom z utrzyma-niem lub bez. Supińskiego nr. 6 parter prawy. 10139

DO WYNAJĘCIA katoli-kowi 3 pokoje z kuchnią, komfort. Wiadomość telef. 61-45. 10351

DO natychmiastowego wy-najęcia w śródmieściu — wprost od gospodarza wielka hala suterynowa z świa-tłem dziennym, oraz więk-sza ilość lokali na Liura lub magazyny Listy pod „Lokalo“ do Biura Buch-staba, Jagiellońska 7. 10427

RÓŻNE mieszkania, loka-le, pokoje kawalerskie — ma do wynajęcia, poszu-kuje wolnych przeprowa-dza zamiany — Biuro „Strzecha“ Ossolińskiego 6 10454

DO WYNAJĘCIA lub za-miany na mniejsze 7-mio pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem. Wiado-mość: Adwokat Futyma — Sykstuska 22, tel. 20-08. 10468

POKÓJ z osobnym wcho-dem dla 2 panów z utrzyma-niem do wynajęcia. Ul. Nabelaka 5, II. p. 10446;

POKÓJ i kuchnia do wy-najęcia, czynsz roczny. — Znisiesio, ul. Słoneczna Nr. 675. 10447

POKÓJ umeblowany dla 2 panów lub pań do wy-najęcia zaraz. Pancer, Kra-sieckich 11 A. 10656;

LOKAL nadający się do jakiegokolwiek celu odstą-pięcia. Windomość: Wyspia-ńskiego 40, pierwsze drzwi, na lewo. 10657;

POKOIK kawalerski oso-bny lub z niekrepującym wejściem niedaleko śródmieścia, poszukuje od go-spodarza za 3 miesięcznym czynszem z góry. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Wojskowy“. 10659;

POKÓJ frontowy umeblo-wany, wejście z klarki z użyciem łazienki zaraz do wynajęcia. Długosza 12. — I. piętro, na lewo. 10661;

OKOLICA Techniki, Mu-rarska 9, prawy parter — jest komfortowy pokój z utrzymaniem lub bez dla 1—2 panów zaraz do wy-najęcia. 10634;

POKÓJ biurowy owent. z telefonem, urządzony w śródmieściu, do oddania. Zgłoszenia: Adwokat Asz-kenazy, Sykstuska Nr. 42, II. p. 10638

POKÓJ, kuchnia, zaraz do wynajęcia górny Łyczaków. Wiadomość: Głęboka Nr. 6, Kołolska. 10639

POSZUKUJĘ pokoju z me-blami, opalem, światłem i usług. bliżej centrum od 1-go spokojne małżeństwo, przy niezłej kat. rodzinie, zapłata według umo-wy. Oferty pod N. N. do Adm. Wiek. 10641

POKÓJ frontowy osobne wejście, utrzymaniem. Ul. Zyblikiewicza 22, parter. 10609;

POSZUKUJĘ pokoju z orte-planem, utrzymaniem — lub bez od 15-go. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Studentka“. 10610

ROZMAITE

PIANINO wypożycze tyl-ko w b. dobra ręce. Ma-recki, Batorego 7, od 5—6. 10956

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobleskiego 30 — parter. 10028

AKUSZERKA, przyjmuje panie. Wałowa 27. Zadzwo-nie — dozoreczni wskaze. 10029

AKUSZERKA SEKULA, przyjmuje panie. Gródecka Nr. 49, I. p. 46674

FIRANKI, pościel, bieli-żna, endel, mereżka, mono-gramy i odbijanie wzorow wykonuje punktualnie i po cenach przystępnych Za-kład Haftów, Korallnicka 6. 10245

W BANKACH zastawione kosztowności wykupuje dopłacam najwyższą wartość stare zęby kupuje. Zakład zegar-mistrzowski Anstreicher, Kazimierzewska 5, naprze-ciw Szpitalnej. 10315

GARAŻ do wynajęcia ul. Stryjska 3. 10318

OSOBA samotna, mającna, lat 42, poszukuje spółnika w celu splacenia długów kilka tysięcy, zostanie współwłaścicielem realno-sci. Listy pod „Samotny“ do Adm. Wiek. 10482

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr 9, drzwi 2, parter. — 46959

DO stolarskiej wytwórni poszukuje spółnika. Wia-domość Grodzickich 1, 2, sklep Puzyńskiego. 10650;

2,000 DOLARÓW, dam na pierwszą hipotekę lwowską Dr. Margulies, Pasaż Haus-mana 5. 10664;

PRZYJMUJĘ do szycia sukni damskie, płaszczki i kostjumy; również ze skło-pów, pierwszorzędną robo-ta. Ryccerska 19, Zofia Pfeiffer. 10450;

BUTY angielskie, obuwie męskie, damskie, wykonu-je do miary. Tieda, ulica, Turcka 1, boczna Pelezyń-skiej. Dogodne spłaty. — 10613;

CHIROMANTKA przepo-wiada przeszłość i przy-szłość. Ul. Boimów Nr. 23 u dozorey. 10786

POSZUKUJĘ spółnika — fachowca do utworzenia sklepu spożywczego. Wia-domość u p. Weinberżan-kiej, Zamarystynów Nr 3, II. p., od 1 do 3 popoł. — 10566

WYPOŻYCZAM eleganckie kostjumy redutowe. Kle-parsowska 9, II. p. 10617;

WAŻNA dla pp. Masarzy! Noże i siła wszelkich sy-stemów do wilków i kut-rów, noże ręczne, stalki oraz wszelkie przybory — stale na składzie we fir-mie „Lipsia“, Lwów, ul. Janowska 36, telefon 67-05; 10513;

WAŻNA dla pp. Masarzy! Pierszorządne fartuchy wiedeńskie z linoleum, ha-ki porcelanowe i niklowe, wagi stołowe stale na skła-dzie „Lipsia“, Lwów, Ja-nowska 36, telefon 67-05; 10512;

WAŻNE dla wędliniarni i pokoi do śniadań! Przepi-sowe higieniczne urządze-nie na lady z białej emalii i aluminium, pier-woszorządne wyroby zagran-iczne również szyny i kon-solo na kielbasy i kiełba-ski na dogodno warunki urządzi „Lipsia“, Lwów — Janowska 36, telefon 67-05; 10514

PRZYJMUJĘ — reperacje wszelkich maszyn pomocni-czych. Wykonuje solidnie i tania. Pracownia ślusarska Maleckiego 6. 10718;

PRACOWNIA sukien dam-skich wykonuje eleganckie suknie od 18. płaszczki, ko-stjumy od 30 zł. według najnowszych żurnali. Sapi-żenko, Żulińskiego 18. 10697;

POSZUKUJĘ pożyczki do 10.000 zł. dam procent i podkład hipotecz-ny. Oferty pod „Polonia“ Adm. Wiek. 10677;

Matrimonia

WDOWIEC, lat 58, zredu-kowany kierownik firmy przemysłowej, ożeni się z osobą od 50 lat, posiadająca gotówkę 500 dol. lub realność. Listy do Adm. Wiek. pod „Kierownik“, 10668

PRZYSTOJNA brunetka, lat 29, z córeczką, posia-da czwartą część kamie-nicy, pragnie poznać int-mężczyznę w celu matr. Listy pod „Ewalda“ do Adm. Wiek. 10628;

WDOWA lat 32 nie bryd-ko, posiada mieszkanie i ładnego synka, zawrze znu-jomość w celu matr. z kul-turalnym i szlachetnym pa-nem na stanowisku. Odpo-wiem tylko na dokładny adres. Zgłoszenia do Adm. Wiek. Nowego pod „Tyto-stanowski“. 10714

POŻNA intel. samotnego emeryta do lat 55 wdowa gospodarna lat 48, mająca 1000 dol., mieszkanie. Cel matr. Listy pod „Stanow-cza“ Adm. Wiek. 10689;

NAUKA

„ECOLE FRANCAISE“ — Batorego 34. Od 15. stycznia nowe kursa stenografii, hu-caliterji, pisania na ma-szynach różnych systemy w. 1024-

„ECOLE FRANCAISE“ — Batorego 34. Od 15. stycz-nia nowe kursy języków: fran-cuskiego, angielskiego i ni-mieckiego, włoskiego. 10243

DYPLOMOWANA nauczy-cielka wyucza francusk-go, niemieckiego, uczenia konwersacji tudzież pomaga w nauce szkolnej; Dłu-gosza 37, II. p 10407

DO matury przygotowują ze wszystkich przedmiotow-fachowe siły. Długosza 37, II. p. 10466

NIEMIECKIEGO, najnow-szą metodą, uczy siła pier-woszorządna. Kadecka Nr 16, — od 3—5. 10620;

WYUCZAM szybko gry na fortepiano. Tańce operet-ki w sześciu miesiącach. Akompaniament. — Ceny niskie. Listy do Adm. Wiek. pod „Pianistka“, 10560;

AKADEMIK wyższych lat z celującą maturą, długo-letni korepetytor, poszu-kuje lekcji. Listy pod „Zeter“ do Adm. Wiek. 10521;

KURS robót artystyczn. en i batik. Plac Kapitulny 2 II. p. 10605

ABSOLWENTKA „Allian-ce Francaise“ w Paryżu, uczenia lekcji języka fran-cuskiego, przyjmuje stu-dencja, ułatwia kore-spondencje. Listy do Adm. Wiek. pod „Paryż“. 10616;

PROF. Nowicki, dipl. kapelmistrz, Niemcewicz 24, uczy na skrzypcach teorie. Poprowadzi orkiestry, cho-ry, szkole 10618;

NAUCZYCIELKA do 16-to letniej panielki z francus-kim, możliwe muzyka potrzebna zaraz. BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, — LWÓW, PLAC AKADEMI-CKI 8, TELEFON 12—61. 10735;

FORTEPIAN na godziny; Łyczakowska 16, II. piętro ganek. 10737;

FRANCUSKA uczenia ta-nci lekcji konwersacji i pia- Bernardyński 12 a. 10727;

ZGUBY

ZŁ. 20 NAGRODY za zwrot zgubionego wieczorem 2-go stycznia klucza składanego Nr. 1-246. Listy do Adm. Wiek pod „Klucz”. 10341

20 ZŁ. NAGRODY otrzyma ten, kto zwróci KOTKĘ czarno-brązową, z długim, cienkim ogonem, wabi się „Cygan”. Ul. Sapichy 81, II. p., na ganku. 10344

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. Lwów, Langin Mallński 10432

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska - Władysław Blicharz. 10633

ZBLAKANY nies BERNARDYN do odebrania. - Listy pod „Bernardyn” do Adm. Wiek. 10636:

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. - Lwów na nazwisko Bernarda Tüdauera recto Feuersteina 10613

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów miasto Stanisław Furman. 10681

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Gustaw Salzmann P. K. U. Lwów. 10676:

Kupno-Sprzedaz

DYWANY smyrnańskie - strzyżone, narzuty, garnitury, WANK, plac Mariacki 5, I. piętro. 107

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz za gotówkę. Podać cenę i markę Administracji Wiek pod „Długie wieczory”. 10447

FORTEPIAN krzyżowy. - czarny z płytą metalowa, marki „Dörr” za 1200 zł. - sprzedam. Freiman, Zielona 40. 10254

KUPIĘ zaraz sypialnię - jadalnię i obrazy. Listy z opisem, ceną do Adm.: Wiek pod „Jadalnia”. 10577

PAN, który na inserat oferował baraniec za 250 zł., raczy podać miejsce zamieszkania. Telefon 75 28 10580:

KUPIĘ dom, 3-4 ubikacje pod miastem. Dokładne warunki i cena do Adm.: Wiek pod 4,000”. 10584:

ŁAPKI na kuny, tchórze, lisy, zajęcy i szeszury, z najlepszej stali, sprzedaje H. Samselig. Wałowa 15; 10591:

FUTRO niedźwiedzie i białe do okrycia nóg - sprzedam Magazyn futer Sockiego, Akademicka 3; 10594:

FORTEPIAN do nauki za 600 zł. sprzedam. Gródecka Nr. 55, Skład instrumentów. 10596:

NA sprzedaż budka. Wiadomość w kiosku Gryglewskiego przy rogatce Janowskiej. 10632

GRAMOFON tubowy, masywny do zszycia sprzedam Kolesza, Sykstuska 10; 10327

ŁÓŻKA ŻELAZNE, mosiężne, unywialki słynnej marki „Jarnuskiewicz” poleca Rentschner Legionów Nr. 37. 47289

ZAJĄCE, lisy, kuny, tchórze, wydry, kupuje, przyjmuję do wyprawy Pracownia futer Karola Schirera Senatorska 10. 10418

RÓŻNE MASZYNY - do szycia wysprzedaje; także na raty. Komisowy ulica Piłsudskiego 11. 46742

NA ŁÓD kompletne garnitury „SPORT” tylko Plac Hallieki 3. 10404

KOŁDRY PUCHOWE; WĘLNIANE

MATERACE, Poduszki, DYWANY, Chodniki, Firanki, Prześcieradła, Poszewki - bajecznie tanio poleca MAGAZYN POŚCIELI 48356 W. Iżyckiego Lwów Kopernika 3.

NAJMODNIEJSZE karnisze stylowe, modele paryskie od najtańszych do najwykwintniejszych. Rzmowanie obrazów. Helzel, Pasaż Haasmana 3. 10347

PARCELE budowlane do sprzedania w Kleparowie. Wiadomość: Kleparów. - Inżynier Janiczek obok kościółka. 10314

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, króciutki, krzyżowy sprzedam okazyjnie; Kopernika 26, Skleniarski; Telefon 83-31. 10446

DOM - WILĘ - KAMIENICĘ z ogrodem lub dużym podwórzem i bramą wjazdową, kupię z długoterminowym długiem (nie w M.K.O.), żądane mieszkanie 3-4 pokojowe, komfortowe. - Zgłoszenia: Gener. Ekspedycja Ogłoszeń, ulica Legionów 1, pod „F. A.”. - Pośrednictwa nie płacę. - Wkład od 3-5 tysięcy dolarów. 10071

BIURKO amerykańskie - żeluzjowe, okazyjnie sprzedam „Eliteha” Legionów 37; 48652

DO sprzedania nowy dom murowany z ogrodem i sad, blachą kryte przy samym gościńcu, front, w Kleparowie. Wiadomość u p. Akiera, restauratora - naprzeciw Browaru. 10574

SPRZEDAM dom, wolno mieszkanie, parcela. Informacji udzieli Naczelnik gminy Winniki. 10637

SAMOCHOODY OKAZYJNE, także najnowsze modele, najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, telef. 74-98. 194

DO SPRZEDANIA kamienica nowa II. piętrowa z komfortem, solidnej budowy z wolnym mieszkaniem Wiadomość ul. Wyspiańskiego 27, od 9-11 rano; 10137

SPRZEDAM gospodarstwo 58 morg z budynkami w Maruszce za 16 tys. dolarów. Od stacji Kutkorz 2 km. Od miasteczka Kut korz 1 i pół km. Wiadomość pod Jania Dobrowolska, Złoczów, Podwojcie 1. 19.

DLA NOWORODKÓW - kompletne wypawk. - „SPORT” tylko Plac Hallieki 3. 10403

SKLEP spożywczy, dobre miejsce, sprzedam zaraz. Listy pod „Korzystny” do Adm. Wiek. 10369

GARNITUR salobowy Biedermeyer orzech, w bardzo dobrym stanie sprzedam; Łyczakowska 74 1-3. 10413

DO wedy sądowej maszyny - w bardzo dobrym stanie używaną sprzedam Fabryka „Zdrój” Lwów ul. Na Błonie 12. 10192

PIANINO znakomite, najnowszej konstrukcji, piękne, modne zamienie na fortepian gorszy - dopłata wedle umowy lub sprzedam. Kopernika 26, Skleniarski, Telefon 83-31. 10271

DO sprzedania domek piętrowy na ukończeniu. - Zimna Woda, naprzeciw sklepu p. Jędruchowej. 10563

DOMY 2 małe z przynależnościami i elektrycznym oświetleniem w Żółki - zamienie na jeden większy w Lwowie, owent. dopłace Dworzak, Żółkiw, Lwowska 10568

PIANINO marki Stingla, Wiedeń, za 1,500 zł. - do sprzedania. Łyczaków 82, I. p. 10570

DO sprzedania dom ze sklepem przy rogatce Zielonej. Wiadomość tamże u Guwera 10658

KUPIĘ stary materiał na stajnię. Pindus, Bajki 9; 10662

JAZZBAND kupię. Poszukuję również jazzbandzistę. Pełczyńska 33, drzwi 3 10665:

CHCESZ otrzymać posadę Musisz ukończyć kursy fachowe. korespondencyjne profesora Sekutowicza - Warszawa, Żorawia 42 - 2. Kursy wyucza listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kalfi grafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. - Po ukończeniu świadectwo. - Żadajcie prospektów. 191

AGENTÓW chrześcijańskich do handlu na prowincji, poszukujemy zarobek około zł. 500 (fachowość niekonieczna). „Orawa, Lwów, Działyskich 12 naprzeciw Głównego Dworca. 10671

CHŁOPAK intel. lub paniienka potrzebna do usługi gości. Piłsudskiego 1, 6, Cukiernia. 10492

POTRZEBNA dochodząca. Sienkiewicza Nr. 5, drzwi nr. 6. 10653:

POTRZEBNA służąca do wszystkiego bez gotowania. Kopernika 60, Młeczarnia. 10645.

LEPSZA osobę do wszystkiego z gotowaniem, poszukuję. Nabilaka 23, .. p., na prawo. 10653

POSZUKIWANA panna sklepowa. Warunki, wiek, dotychczasowe zajęcia pod „Korzenny” do Administr. Wiek. 10654

PANIENKA do szycia potrzebna zaraz. Zyblikiewicza 7, drzwi 9. 10682

RESTAURACJA Jana Mossa pl. Hallieki 10 Hala targowa poszukuje panny do roznoszenia potraw i służącą do kuchni 10705

FRYZJER G. Tenenbaum w Złoczowie - poszukuje zdolnego fryzjera - onduladora lub ondulatorki. 223

OSOBA inteligentna najchętniej seminarzystka stale lub popołudnie do dwóch chłopczyków poszukiwana. Francuskie požadane. Ossoliński 11, 6 schody, Dobrzańska. 10699

SŁUŻĄCA do wszystkiego, uczciwa z samodzielnym gotowaniem natychmiast potrzebna, Rude, zegarmistrz Rynek 41. 10694:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem poszukiwana; Friedrichów 4, II. piętro, drzwi 6. 10691:

POSZUKUJE służącą do wszystkiego z gotowaniem starszej, do jednej osoby. Zgłoszenia między 4-5 Rulbowa, Sapichy 33. II. p. 10709:

UCZCIWEGO i pracowitego praktykanta przyjmie zakład dentystyczny Batorego 24. Zgłaszać się po 6. wieczór. 10672

RETUSZEROWIE portretowi potrzebni Magazynowa 4. 10675:

POSŁUGACZKA poszukiwana do małej rodziny na przedpołudnie. Krasińskiego 18, parter. Zgłaszać się od 4-6. 10678:

KUCHARKA do wszystkiego poszukiwana. Jakóba Strzemię 11, parter, drzwi na prawo. 10679:

DOBRY prezentujący się, ymowny agent, potrzebny zaraz. Zgłoszenia od 5-6, Hetmańska 24, III. piętro, Karo. 10631:

INSTYTUCJA bankowa - poszukuje do nowo wprowadzonego działu sprzedaży obligacji os raty rutynowanego w tym dziale urzędnika. Oferty z referencjami pod Lwów, skrytka pocztowa 271. 10688

PRZYSTOJNA panna znajdzie całodzienną zajęcie - przy wykonywaniu zdjęć. Znajomości fachowe niewymagane. Zgłoszenia do godziny 10-20, codziennie w Kinie „Marysieńka” Multa Pox. 10625:

ZBIERANIE drewna - nowy zawód. Pensja 100. Informacje (9 rano), ulica Bockowskiego czarnaście, I. piętro 10629:

NATYCHMIAST pieniądze zarobią śmiało, wymowni. Wzory od 1,50 odwrotnie. Walezyk, Lwów, skrytka pocztowa 195. 10630:

POSZUKUJE kucharkę wykwintnie gotującej, czystej, bezwzględnie uczciwej świadectwo wymagane. - Kochanowskiego Nr. 93 - od 10 do 12. 10601

DZIEWCZYNA młoda, czy sta, do wszystkiego lub dochodząca potrzebna zaraz. Ul. Zieniak-wskiego Nr. 1, parter, na lewo, od 3-5. 10579:

POSZUKUJE dziewczynkę do nauki krawiectwa. Ul. Kościuski Nr. 18, II. p. - Poleiner. 10612:

DZIEWCZYNA do nauki zostanie natychmiast przyjęta. Pracownia krawiectwa Piłsudskiego 1. 11 A, Dr. Endowa. 10583:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobremi świadectwami, poszukiwana. Chorążczyzna Nr. 12 II. p., Prochnikowa. 10607:

POSZUKUJE dochodzącej mieszkającej blisko na pół dnia z praniem, Słoneczna Nr. 24, I. p. 10593:

PRZYJMĘ dziewczynę do sprzątania na rano. Ulica Wyspiańskiego 15, I. p. - drzwi 3. 10600:

SŁUŻĄCA dobrze poleconą, umiejącą gotować, przyjmie adwokat Stich, plac Dąbrowskiego 8. 10554:

Sumiennie i wszechstronnie uczą

KURSY SZOFERSKIE

Inż. Aleksandra Juhrego - Lwów - Warsztaty, sale wykładowe i garaże na miejscu. 10171

8. STYCZANIA

Początek następnej grupy 19-tej.

SLUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, zostanie przyjęta. - Dr. Ende, Piłsudskiego 11 A. 10582:

SLUŻĄCEJ do wszystkiego poszukujemy zaraz Schwarczowa, Kopernika Nr. 22 - II. p. 10619:

SLUSARNIA Leona Sapiehych 26, poszukuje starszych uczeni płatnych zaraz. 10588

AGENCI wprowadzeni na prowincji w urzędach państwowych, komunalnych - do sprzedaży towarów tekstylnych, poszukiwani. - Emerytowani urzędnicy - mają pierwszeństwo. Listy pod „Wprowadzony” do Adm. Wiek. 10660:

SPRZEDAWCÓW domowego artykułu poszukuje „Płomień”, Żródlana 1. 32, od 2-5. 10663

POSZUKUJE pannę do usługi gości Wymagana praktyka. Cukiernia plac Bernardyński 3. 10666:

SLUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca samodzielnie gotować, wiek średni, z poleceniami, na dobrych warunkach zostanie zaraz przyjęta. Parter na prawo Sapiehych 37. 10635

DZIEWCZYNA do dziecka, poszukiwana. Zgłoszenia - Nussbrecherowa, Zyblikiewicza 53, od 2-3 popoł. 10642:

PANIENKA do nauki potrzebna. Otrzyma początkowe wynagrodzenie. Pierwszeństwo czytające dobrze na maszynie. „Małgorzata” - Batorego 34, II. p. 10419

PIEBŁGNIARKI rutynowanej do noworodka, poszukuje się od zaraz. Zgłaszać się: Dr. Reinor, ul. Bielowskiego 5. 10553:

POSZUKUJE skrzypaka i pianiste. Kuhl, Gródecka Nr. 50. 10555

KUCHARKA z praniem - potrzebna do gospodarza, Gródecka 53. 10558

SYMPATYCZNA osoba potrzebna do małego gospodarstwa. Listy pod „Luty” do Adm. Wiek. 10565:

WYKANCZARKĘ - oraz dziewczynkę do nauki - przyjmie pracownia trykotarska, Sykstuska Nr. 31; 10567:

POSZUKUJE się kwalifikowaną sklepowa, uczciwą biegłą w rachunkach, od zaraz. Piotr Kalo, Zimna Woda Nr. 228 Sklep Tow. mieszanych. 10569:

STARSZEGO praktykanta fryzjerskiego poszukuje. - Fryzjer, Janowska Nr. 120 6 Baon Samochodow. - 10552:

SAMODZIELNE panny i dziewczynka do nauki: zostaną przyjęte do sukien damskich. Lanferowa, ul. Hallieka 10. 10548:

MAMKA zostanie przyjęta zaraz. Rutowskiego 1. 22, III. p. 10549:

SŁUŻĄCY dochodzący dobrze polecony, potrzebny zaraz. Zgłaszać się pod adresem: Prof. Dr. II. Schramm, ul. Kraszewskiego 9 a 4 popoł. 10550

Centrala Pończoch PFAU — RYNEK 19

PODPONCZOCHY 1-90, OCHRANIACZE POD ŚNIEGOWCE 1-90.

21

NAJTANIEJ, BO WCHÓD PRZEZ SIĘ.

Francuski rekord lotniczy.



(xy) Znani francuscy lotnicy Costes (z lewej strony) i Codos (z prawej strony) dokonali onegdaj na samolocie „Znak pytania” rekordowego lotu najdłuższego przebywania w powietrzu na ścieśle zamkniętej drodze powietrznej. Lotu tego dokonali między Avignon, Nines i Marsylją, przebywszy 8.100 kilometrów w przeciągu 52 godzin i 40 minut.

LOKALE

2 POKOJE z obsługą solidnemu panu do wynajęcia. Wiadomość bliższa — Suiadeckich 6, II. piętro. 10559

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia. Ulica Kochanowskiego 66, drzwi 5 10561:

URZĘDNIK państwowy — starszy, wdowiec, poszukuje pokoju z kuchnią za czynszem miesięcznym — wprost od gospodarza. Listy pod E. P. do Adm. Wiek. 10564:

DO wynajęcia pokój do nauki dzienniej — (klatka schodowa, osobne wejście) parter, drzwi 3, Kochanowskiego 37. 10573:

MIESZKANIE trzy pokoje z komfortem, okolica Listopada do wynajęcia za czynszem rocznym. Zgłoszenia tel. 65-41. 10576:

DO wynajęcia pokój umeblowany dla małżeństwa bezdzietnego z użyciem kuchni. Snopkowska 1. 8, drzwi 5. 10578:

POKÓJ, kuchnia koło Koszar Wuleckich do wynajęcia. Potrzeba czynsz z góry, wskaże sklep p. Prorokowej. 10589:

POKÓJ frontowy z przedpokojem i łazienką, pełny komfort, zaraz do wynajęcia. Bliższych informacji udzieli dozorca domu ul. Kadecka 6. 10598:

DO wynajęcia 6-8 pokoi, śródmieście, na biuro lub mieszkanie. Listy do Adm. Wiek. pod „Pekin”. 10581:

POKÓJ umeblowany wspólnie lub osobno dla kawalera. Murarska 51, II. p., drzwi 9. 10599:

WSPÓLNY pokój dla panny Grodzickich 3, dozorca wskaże. 10602:

ROZNY czynsz za dwa pokoje, kuchnię, zapłace. Listy pod „251” do Adm. Wiek. 10551

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem Pasieczna Nr. 17. 10556

KOMPLETNY urządzony lokal o 3 ubikacjach w centrum miasta, nadający się na wytwórnię kosmetyczną, warsztat lub magazyn. Wiadomość: Drożdżka, Lwów, Piłsudskiego 1. 17: 10623:

DO WYNAJĘCIA jasny pokój umeblowany, użycie łazienki, pianina z wiktorem lub bez, dla jednej lub dwóch par. Zielona 6, drugie schody przez podwórze, I. piętro, na lewo. 10571

POKOIK oficynowy tylko z utrzymaniem dla inżel. do wynajęcia. Akademicka 23, II. p., drzwi 4: 10623:

2 POKOJE, kuchnia, wanna, komfort, od gospodarza, pożądane okolica parku Kilińskiego lub Listopada, poszukują od zaraz dla bezdzietnego małżeństwa. Łaskawo oferty nadysłać Inż. Brzozowski, — Dawidów, telef. Nr. 2. — 10624:

POKÓJ przejściowy do wynajęcia zaraz pani pracującej poza domem. Ul. Bajki 37, II. p., drzwi 8: 10627:

POKÓJ z osobnym wejściem, najchętniej dla urzędników do wynajęcia. Gilnianska 8, parter: 10573

POSZUKUJE pokój, wejście z klatki schodowej — umeblowany lub bez mebli. Listy pod „Mimoza” do Adm. Wiek. 10614:

LOKAL urządzony na obuwie, Krakowska 6, do wynajęcia. Wiadomość u młyniarki. 10621:

INTEL. wdowa poszukuje int. elegancką panną na wspólne mieszkanie z wiktorem lub bez, komfort, telefon. Sapieży 51, III. p., na prawo, od 3-5 popoł. 10644:

TAPETY MATERJE MEBLOWE, FIRANKI, PORTJERY,
w największym wyborze poleca 85
Kiczales-Margulies Lwów, Sykstuska
1. 19, tel. 33-49.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

Spec. chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. ROMAN DOLNICKI ord. od 3-6 ul.
Głęboka 1. 10
(parter). Lampa kwarcowa, Diatermia. 10530

XV. E. 4350/29/I.
Edykt licytacyjny. Dnia 17/I. 9:30 o godz.
11 rano przy ul. Jakóba Hermana 4, sprzedaje się
przez publiczną licytację następujące przedmioty:
1 warsztat stolarski i deski. Sprzedaż rozpocznie
się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym,
w międzyczasie można obejrzeć przedmioty wysta-
wione na sprzedaż. 220
Sąd grodzki miejski XV. O. c. we Lwowie.

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO
branży budowlanej i drzewnej, własne składy,
magazyny i biura, poszukuje odpowiedniego za-
stępstwa swojej branży. — Zgłoszenia do „Nowej
Reklamy”, Batorego 26, pod „Budownictwo”. 10729

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
b. Sek. Państw. **Dr. A. NADEL** ordynuje
Szpitala powsz. **ULICA SŁOWACKIEGO 3.**
pl. Hallcki 7, tel. 31-30. Lampa kwarc. Diather. — 198

Spec. chorób skór., wener. i kosmet. b. sek. szpit.
wied. i państw. **Dr. Laura Füllenbaum**
we Lwowie
ordynuje od 12-1
i od 3-6 popoł. **ULICA SŁOWACKIEGO 3.**

Spec. chor. skór. i wener. Dr. Frisch-Sawicka
b. Sek. Państw. Szpit. Pow.
ord. dla kobiet od 2-6. **Obecnie ul. Łozińskiego 9**
boczna pl. Akademickiego (naprz. Kaw. Szkockiej).
10417

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elow kliniki der-
matol. w Berlinie —
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie
włosów, plam, znamion elektr., lampa kwarc. 10156

Stomatolog Dr. J. URICH
powrócił 10687
i ordynuje **PRZY UL. KOPEPNIKA 12.**

MIÓD! GÓRSKI, jako środek
lecniczy na płuca, ka-
szel, astmę, serce, gry-
pę, sklerozę i nerwy.
LIPA, AKACJA, na żołą-
dek i jako środek ko-
smetyczny.
PODOLSKI do pieczywa
i jedzenia: w dzbank.
po 2 1/2 kg 8 zł. w dzban-
kach po 3 kg. 9-50-—

„PSZCZOŁA” Spółdz. Pszczelarzy
Lwów, KOPERNIKA 20. Telefon 80-59. 179

ZAKŁADY OBRÓBKI DRZEWA Lwów Mickiewicza 22. Telef. 83-20

a) Urządzenia budowlano-drzewne

b) Galanteria drzewna

c) Skrzynki do wszelkich celów wogóle

Fabrykacja wszelkich artykułów drzewnych.
Kosztorysy i oferty na żądanie!

RADJO

165

Amatorzy, którzy nadal
chęć korzystać ze zniżek —
zechcą się zgłosić po nowe
legitymacje na rok 1930. —

ANODA

RUTOWSKIEGO 2

NERWOL

Chemika Dra FRANZOSA, jedyny
radikalny i wypróbowany środek (na-
cieranie) przeciw 10743

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia,
postrzałowi, ischiasowi i t. p.

Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż:

Apteka Mikolascha Lwów, Ko-
pernika 1.